

Wydarzenie

Dobra wiadomość dla Tuska

– Z Przemysławem Czarńkiem czeka nas większa polaryzacja i brutalizacja życia politycznego – mówi Anna Siewierska, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego
► 3

Temat dnia

Codziennosc wśród min

Nie ma prądu ani internetu, woda ze studni ucieka po bombardowaniach, raz na miesiąc dowożą produkty spożywcze. I tylko min na polach nie brakuje. Reportaż z ostatniego konwoju humanitarnego „Wyborczej” do Ukrainy
► 4-5

Kultura

Potworny romans



FOT. WARNER BROS.

Była już uciekająca, gnijąca, a nawet w żalobie. Teraz jest po prostu „Panna młoda!”. Maggie Gyllenhaal postanowiła oddać głos bohaterce, której dotąd nikt nie pytał o zdanie – ba, nie miała okazji wypowiedzieć nawet słowa
► 14

Nauka

Kuchnia łowców-zbieraczy

Gliniane garnki sprzed tysięcy lat kryją ślady dań. Archeolodzy postanowili je odtworzyć
► 17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908129

1 1>

1 RP



FOT. REUTERS/MAID ASGARIPOUR

Świat

BLISKI WSCHÓD PŁONIE

Izrael grozi śmiercią nowemu przywódcy Iranu, irański reżim odgryza się Izraelczykom, Amerykanom, a także ich sojusznikom, a izraelski desant wylądował w Libanie.

Na zdjęciu: wczorajsza manifestacja poparcia dla irańskich władz w Teheranie – manifestanci trzymają transparenty z wizerunkami nowego irańskiego przywódcy Modżtaby Chameineiego
► 8-9

Czy rząd obniży podatki?

Ceny paliw szaleją

Wojna w Iranie podbiła ceny ropy naftowej do poziomów najwyższych od inwazji Rosji na Ukrainę. Czy rząd obniży podatki, aby zbić rachunki za tankowanie?

Andrzej Kublik

Na naftowych rynkach świata panika. Wczoraj rano na giełdzie w Londynie za baryłkę europejskiej ropy naftowej Brent trzeba było zapłacić aż 119,5 dol. – najdrożej od czasu napaści Rosji na Ukrainę. Parę godzin później cena baryłki Brent spadła do 101 dol., ale już w południe wzrosła do niemal 105 dol.

Kryzys, jakiego wcześniej nie widzieliśmy

Tym razem inwestorzy panikują, bo obawiają się, że trwająca już drugi tydzień wojna Izraela i USA z Iranem może na długo zablokować Cieśninę Ormuz, kluczowy szlak wywozu ropy naftowej z bogatych złóż nad Zatoką Perską. Pochodzi z nich jedna piąta surowca zużywającego na świecie. Blokada tych dostaw mogłaby wywołać dużo większy globalny deficyt ropy naftowej niż ewentualne całkowite wstrzymanie eksportu ropy z Rosji, do czego nigdy jednak nie doszło.

Wkrótce po ataku Izraela i USA na Iran żegluga przez Ormuz została sparaliżowana – pierwszy raz w historii. I jeśli w tej kwestii nie dojdzie szybko do zmian, to światu grozi „kryzys energetyczny, jakiego wcześniej nie widzieliśmy” – powiedział Neil Atkinson, były szef działu ropy naftowej w Międzynarodowej Agencji Energii, w wywiadzie dla serwisu CNBC. A wówczas cen tego surowca nie da się przewidzieć.

– Sky is the limit – powiedział Atkinson.

Ceny na polskich stacjach ostro w górę

Już w pierwszym tygodniu wojny w Iranie rosnące ceny ropy naftowej doprowadziły do drożyzny na polskich stacjach benzynowych. Według szacunków eksperckiej firmy Reflex pod koniec zeszłego tygodnia litr najpopularniejszej benzyny 95 oktanów kosztował przeciętnie 6,25 zł, o 52 grosze więcej niż siedem dni wcześniej, a w tym okresie litr diesla zdrożał o ponad złotówkę, średnio do 6,99 zł.

Od czasu zbierania tych danych rachunki za tankowanie jeszcze wzrosły.

Czy rząd może jakoś wyhamować tę galopadę cen? – Rząd może na pewien czas obniżyć podatki od paliw, a najszybciej może to dotyczyć podatku akcyzowego – powiedziała nam Urszula Cieślak, analityczka firmy Reflex.

Domański nie wyklucza interwencji

Wyborcza.biz zapytała ministerstwa Finansów oraz Energii, czy rozważają obniżenie stawek podatków akcyzowych i opłaty paliwowej. Do czasu publikacji tego tekstu odpowiedzi nie dostaliśmy. Jednak w poniedziałek minister finansów Andrzej Domański w wywiadzie dla Polsat News nie wykluczył obniżki podatków od paliw. Zaznaczył jednak: – Widzimy, że ceny na stacjach benzynowych rosną, ale z drugiej strony też pamiętajmy, że ta sytuacja trwa tydzień. Jeżeli ona miałaby się przełożyć faktycznie na taką długoterminową sytuację na

rynku paliw, to oczywiście trzeba będzie podejmować adekwatne decyzje.

Obecnie mniej więcej połowę ceny detalicznej paliw stanowią daniny na rzecz państwa. Do ceny litra diesla z rafinerii dolicza się np. 1,16 zł podatku akcyzowego, 45 groszy opłaty paliwowej i 8 groszy opłaty emisyjnej, którą wprowadził rząd PiS.

Państwa UE są zobowiązane stosować minimalne stawki podatku akcyzowego od paliw silnikowych, a w Polsce przy obliczaniu tego obowiązku bierze się pod uwagę sumę akcyzy i opłaty paliwowej, a czasem także opłaty emisyjnej. Obecnie łączna wysokość tych danin przekracza minimalną stawkę unijnej akcyzy dla benzyny i diesla, więc rząd może je obniżyć.

To jednak nie przyniesie wielkich korzyści kierowcom. Pod koniec 2021 r. rząd PiS w ramach tzw. tarczy antyinflacyjnej obniżył stawkę akcyzy do unijnego minimum. Od początku 2022 r. taka obniżka akcyzy wyniosła 14 groszy netto od litra benzyny i 8 groszy netto od litra diesla.

Więcej kierowcy zaoszczędzili dzięki obniżeniu od lutego 2022 r. stawki podatku VAT od paliw z 23 do 8 proc. Ulga ta obowiązywała do końca 2022 r.

Obniżka VAT wymaga jednak zgody Komisji Europejskiej. ●

Obecnie mniej więcej
połowę ceny detalicznej
paliw stanowią daniny
na rzecz państwa

► Wyborcza.biz

Bartosz T.
Wieliński

Czarnek kontra Braun, czyli licytacja na radykalizm

Pierwszą decyzją, jaką podjął Przemysław Czarnek jako kandydat PiS na premiera, jest demontaż instalacji fotowoltaicznej na dachu jego domu. Czarnek ma za zadanie odzyskać wyborców, którzy opuścili PiS, dając się uwieść prawicowemu radykalizmowi Grzegorza Brauna, antysemitę, wroga Unii Europejskiej i przyjaciela putinowskiej Rosji. To dlatego na partyjnym zjeździe w Krakowie krzyczał „OZE-sroze”, demonstrując swoją pogardę do polityki UE, która chce energetykę w jak największym stopniu opierać o odnawialne źródła. A potem okazało się, że Czarnek sam ma na dachu „OZE-sroze” w postaci paneli fotowoltaicznych. Czarnek jest bowiem jednym z ponad 1,6 mln polskich prosumentów, czyli produkujących prąd na własne potrzeby i odsprzedających

nadwyżki do sieci. Czarnkowi inwestycja w „OZE-sroze” – wbrew temu, co teraz mówi – całkiem się opłaciła. Panele jednak zdemontuje, by utrzymać wiarygodność.

Smutny jest obraz Polski Anno Domini 2026. Czarnka w oczach wyborców nie kompromituje to, że traktował kobiety jako maszyny do rodzenia dzieci, ani pogarda, z jaką wypowiadał się o mniejszo-

Antysemityzm, wyrozumiałość wobec Rosji, hasło polexitu? Czarnek należy do tej grupy polityków, którzy powiedzą wszystko bez cienia żenady

ściach. Dla wyborców, o których walczy, skazą jest fotowoltaika na dachu i to, że podczas pandemii zaszczepił się na covid.

Pamiętam czasy, gdy PiS kreślił odważne wizje rozwoju Polski. Pamiętam powerpointowe prezentacje Mateusza Morawieckiego: milion samochodów elektrycznych na nowych autostradach, tony bursztynu wydobyte z Mierzei Wiślanej podczas budowy przekopu i hyperloop wiozący pasażerów na CPK. Czarnek w Power Pointa się nie bawi, bo nie obiecuje świetlanej przyszłości. W Polsce jego wizji nie jeździ się elektrykami, tylko demontuje panele.

Były minister edukacji – jeden z najgorzej ocenianych członków rządu PiS – o wyborców, których uwiódł Braun, będzie musiał stoczyć ostrą walkę. A Braun będzie się bronić. To nie przypadek, że odwiedził ambasadę Iranu w Warszawie, by wpisać się do księgi kondolencyjnej wystawionej po śmierci zabitego w nalocie ajatollaha Chameneiego. Rozsierdzony ambasador USA Tom Rose, który notabene ma fatalny zwyczaj mieszania się w nie swoje sprawy, już pogroził mu palcem i zapowiedział, że „prezydent Donald Trump nie zapomni”. PiS i Czarnek udają, że nic się nie stało, a Braun przecież dopiero się rozkręca. By mu stawić czoła, nie wystarczą zakłęcia prezesa Kaczyńskiego o Tusku i Putinie, trzeba będzie przystąpić do licytacji na radykalizm.

Antysemityzm, wyrozumiałość wobec Rosji, hasło polexitu? Czarnek należy do tej grupy polityków, którzy powiedzą wszystko bez cienia żenady. ●

Andrzej rysuje



Wielka Brytania Superpies



FOT. REUTERS / HANNAH MCKAY

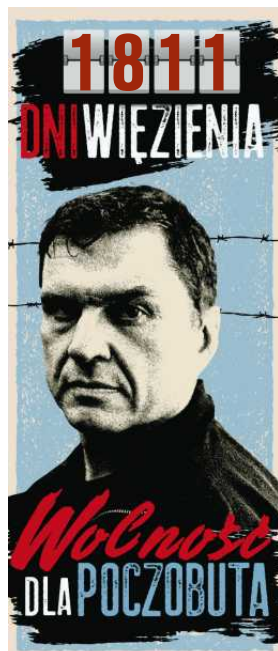
8 marca 2026 r., Birmingham. Lee Cox i Bruin – jego clumber spaniel – pozują z trofeum po zdobyciu tytułu najlepszego psa „Crufts” – największej na świecie wystawy psów.

Liczba dnia

2026

CZERWONE KARTKI pokazał sędzia podczas meczu o mistrzostwo brazylijskiego stanu Minas Gerais po tym, jak w trakcie spotkania drużyn Atletico Mineiro i Cruzeiro doszło do gigantycznej bijatyki

► Sport.pl



Alicja Szemplińska

Czy Polska wreszcie zwycięży na Eurowizji?



FOT. ARTUR ZAWADZKI/REPORTER

Wiemy już, kto będzie reprezentował Polskę w 70. Konkursie Piosenki Eurowizji. Zgodnie z przewidywaniami polskie preselekcje wygrała Alicja Szemplińska.

Piosenkarka powiedziała, że nie spała przed ogłoszeniem wyników polskich preselekcji. Dodała, że spełniła właśnie swoje marzenia. – Długo walczyłam, żeby dojść do tego momentu, i zrobiłam to w zgodzie z samą sobą.

Zdobyła ponad 32 proc. głosów od widzów, którzy oddawali je SMS-owo i przez aplikację VOD Telewizji Polskiej.

Szemplińska zaśpiewa podczas Eurowizji utwór „Pray”: przełamaną elementami rapowymi i elektro-nicznymi gospelową balladę zrealizowaną wspólnie z Veirą i Malcolmem Sinclairem.

Polskiemu Radiu o utworze mówiła tak: – Ja tam nie pojadę jako piosenkarka z jednym numerem. Mam gotową całą płytę. To numer o odzyskiwaniu siły.

Po sobotnim koncercie finałowym wyemitowanym przez Telewizję Polską Szemplińska uznawana była za faworytkę.

Alicja Szemplińska ma 24 lata, pochodzi z Ciechanowa. Na koncie ma liczne wygrane w programach talent show: w 2016 roku zwyciężyła w „Hit, Hit, Hurra!”, trzy lata później w formatach „The Voice of Poland” i „Szansa na sukces. Eurowizja 2020”. Wygrana w tym ostatnim show pozwoliła jej reprezentować Polskę w Konkursie Piosenki Eurowizji 2020, ale konkurs został odwołany z powodu trwającej wówczas pandemii koronawirusa.

W 2023 roku znów startowała w polskich preselekcjach, ale wówczas nasz kraj ostatecznie reprezentowała Blanka. W 2024 roku Szemplińska wydała swój debiutancki album zatytułowany „Nie wracam”.

70. Konkurs Piosenki Eurowizji odbędzie się w Wiedniu. Półfinały zobaczymy 12 maja (tego dnia wystąpi reprezentantka lub reprezentant Polski) i 14 maja, finał zaś odbędzie się 16 maja.

Z powodu obecności Izraela z udziału w konkursie zrezygnowały takie kraje jak Hiszpania, Irlandia, Holandia, Słowenia i Islandia. ●

Marta Górna

Dobra wiadomość dla Tuska

– Z Przemysławem Czarnkiem czeka nas większa polaryzacja i brutalizacja życia politycznego.

ROZMOWA Z
ANNA SIEWIERSKA
politolożką, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego

AGATA KONDZIŃSKA: Jarosław Kaczyński postawił na Przemysława Czarnka, bo...?

ANNA SIEWIERSKA: Bo chce odzyskać wyborców PiS, którzy przeszli do Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna. I z punktu widzenia partii Kaczyńskiego to rozsądny wybór. PiS tracił elektorat, który uciekał coraz bardziej na prawo.

Ale czy można przelicytować Grzegorza Brauna w radykalizmie?

– Myślę, że nie chodzi o przelicytowanie, ale wystawienie kogoś, kto – jak Czarnek – jest sprawdzony w bojach. A co najważniejsze, ma silne poparcie Kościoła – to było zapewne jednym z istotniejszych argumentów za jego kandydaturą.

Sondaże z poparciem dla Brauna to jedno, ale kluczowym testem dla Korony będzie układanie list wyborczych. On ma wokół siebie mnóstwo osób, które są niewybieralne. Skompromitowane, skazane, niepoważne, które z różnych względów nie mogą znaleźć się na listach wyborczych, a jak się znajdą, to te listy ośmieszą.

Czy wybór Czarnka to w PiS porażka koncepcji Mateusza Morawieckiego, by iść do centrum?

– Tak. Ciekawe będzie, jak zachowa się Morawiecki. Na razie zarzeka się, że z PiS nie odchodzi, ale nie sądzę, żeby można było to teraz wykluczyć. Do wyborów jeszcze tyle czasu, że mógłby próbować utworzyć swoje ugrupowanie, które przekroczyłoby próg wyborczy. To Morawiecki, a nie Czarnek jest wysoko w sondażach. Dwa ostatnie wskazują, że Polacy mają krótką i wybiórczą pamięć i twierdzą, że lepiej żyło się za rządów Morawieckiego niż Donalda Tuska. Czarnek nie zapisał się dobrze. Zresztą to, że Kaczyński dziś wskazuje Czarnka, nie znaczy, że to on będzie premierem.

Może Kaczyński gra o taką pozycję po prawej stronie, żeby po wyborach w 2027 r. to PiS rozdawał karty w przyszłym rządzie, a nie dwie Konfederacje. Były już sondaże, w których łączne wyniki obu partii były wyższe niż wynik PiS. I żeby prezydent, który w pierwszym kroku wskazuje kandydata na premiera, wskazał właśnie polityka z PiS.

– To jest możliwe, chociażby po tych przeciebach, że rozważany był Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta. Stanęło na tym, że to zbyt ryzykowne, bo gdyby Bogucki musiał się zajmować teraz promowaniem PiS, a nie pomocą Nawrockiemu, byłoby to niekorzystne dla prezydenta. Wcale jednak nie wykluczam sytuacji, że Czarnek przez dwa lata będzie prowadził wojnę i nawet jeśli ją wygra, to nie on, lecz Bogucki zostanie kandydatem na premiera.

Co teraz politycznie czeka nas z Czarnkiem?

– Zdecydowanie większa polaryzacja i brutalizacja życia politycznego. Z punktu widzenia PiS rozsądne jest nie myślenie w kategoriach, czy się dogadamy z Konfederacją po wyborach, ale postawienie wszystkiego na jedną kartę, odzyskanie wyborców po prawej stronie i dążenie do jak najlepszego wyniku wyborczego. Ale to jest też dobra wiadomość dla Koalicji Obywatelskiej i Donalda Tuska – polaryzacja służy zarówno Tuskowi, jak i Kaczyńskiemu. Obu w któ-



• Przemysław Czarnek podczas sobotniej konwencji PiS w Krakowie FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

rymś momencie pasowało to, co robi Konfederacja i dzięki czemu się pnie, bo uważali, że dobrze mieć punkt odniesienia. Tylko że to się wymknęło spod kontroli, zwłaszcza PiS, a wzrost notowań Brauna zaczął być bardzo niepokojący. Ruch z Czarnkiem sprzyja Tuskowi, bo jeszcze bardziej wypycha w jego ramiona mniejszych koalicjantów.

Premier sobotnie wydarzenie PiS skomentował tak: „A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć.”

– Tam było jeszcze podkreślenie, że to najważniejsze wybory.

„W 2027 r. Polskę czeka gra o wszystko” – napisał premier. Tylko które to już kolejne najważniejsze wybory?

– Zdaje się, że każde kolejne będą najważniejsze. Ale to pokazanie PiS jako trzeciej Konfederacji to sprytny zabieg. Ma mówić centrowym wyborcom, że już nie mogą się wahać, że muszą się zdecydować, bo każda wątpliwość może dać zwycięstwo skrajnej prawicy, bo innej już nie ma. Mniejsi koalicjanci podobnie – takie PSL też zostało bez wyboru, granie partii centroprawicowej może ludowców osłabić jeszcze bardziej.

Czarnek już mówi, że to pseudokonserwatyści.

– Bo z Czarnkiem polaryzacja zostanie doprowadzona do granic absurdu.

Czy program „Willa Plus” będzie dla niego obciążeniem, jeśli do dziś nie poniósł żadnej odpowiedzialności?

– Już przestałam myśleć w kategoriach odpowiedzialności politycznej czy karnej. Jeszcze niedawno wydawało mi się, że wszystko jest możliwe, jednak nie to, że Polacy wybiorą na prezydenta osobę obciążoną oskarżeniami o ustawki kibolskie, sutenerstwo czy przejęcie mieszkania w niejasnych okolicznościach. Skoro Kaczyński udowodnił, że może wyciągnąć Nawrockiego i uczynić go prezydentem, to nie ma już żadnych hamulców. I czym przy tym są zarzuty o program „Willa Plus”? Jarosław Kaczyński ma bardzo złe zdanie o Polakach, a co gorsza, zdaje się, że ma rację.

Czy Kaczyński będzie nam teraz sprzedawał historię o dwóch silnych przywódcach, prezydencie i premierze, których Polska potrzebuje na niebezpieczne czasy?

– To jest narracja, którą PiS już od jakiegoś czasu promuje, a będzie jeszcze bardziej. Tu jednak istotne jest, jak zdefiniujemy siłę. Jeśli w sposób prostacki, to tak, siłą jest pięść, wrzask, szarga. Ale mam nadzieję, że Polacy widzą, że siła to są sojusze, partnerzy międzynarodowi, umiejętność budowania i utrzymywania koalicji wokół konkretnych tematów. Czy wygra naga brutalna siła, czy siła argumentów i współpracy – to się okaże.

Może ona już wygrywa, skoro partia Brauna podchodzi pod 10 proc. w badaniach, a Konfederacja Mentzena i Bosaka też się umacnia.

– Sondaże to nie wszystko. Trzeba jeszcze zbudować listy wyborcze.

Ale jednak ludzie nie wstydzą się takich poglądów. Przyznają się do nich, nieaktualne chyba jest już to niedoszacowanie ze względu na to, że jakąś partię uważa się za partię obciachu.

– Tak, okno Overtona zostało już mocno przesunięte. Nie wiem, czy można je przesunąć jeszcze bardziej w prawo. Już teraz są w Polsce głoszone jawnie faszystowskie poglądy. Mamy przed

sobą jeszcze prawie dwa lata, które będą wyjątkowo skomplikowane. Wojna, którą wywołały USA z Izraelem na Bliskim Wschodzie, gra na korzyść Rosji. Świat odwrócił wzrok od Ukrainy, a Rosja może wykorzystywać to, że zablokowana jest cieśnina Ormuz, i szybciej się bogacić.

Indie znów sprowadzają ropę z Rosji.

– Właśnie. To może skomplikować sytuację Ukrainy, a co za tym idzie Polski. Mamy coraz więcej ataków na polską infrastrukturę, być może rząd powinien przestać nas chronić przed tymi informacjami. Polacy powinni zdać sobie sprawę, że jesteśmy w stanie wojny, chociaż wciąż hybrydowej. Ta prorosyjskość Brauna i współpracowników Mentzena może być dla nich obciążeniem.

I w tej sytuacji prezydent szykuje alibi pod weto do unijnego programu SAFE?

– Już sobie przygotował tą absurdalną propozycją „SAFE 0 proc.”. Trudno byłoby Polakom zrozumieć weto, bo nawet jeśli nie znają się na bezpieczeństwie, to na pieniądzach się znają i liczyć potrafią. I jeśli weto będzie uzasadnione opowieścią o złocie, którego mamy dużo, możemy sprzedać, dostać pieniądze do miast i gmin, zakładów zbrojeniowych, to Polacy mogą powiedzieć: aha dobrze, pieniądze będą, i to bez oprocentowania.

I bez uzależnienia się od UE, bo jak pokazały badania CBOS, mimo że Polacy chcą programu SAFE, to aż 51 proc. obawia się zależności, czyli opowieść PiS o szantażu brukselskich elit dotarła do szerokiego grona.

– Już chyba od 16 lat PiS konsekwentnie opowiada o elitach, i to elitach wszelakich: brukselskich, warszawskich, akademickich. I jest to jedno z ich najbardziej trwałych, uniwersalnych haseł, które wpłynęły na sposób myślenia Polaków. Bardzo dobrze rozpoznali jakieś kompleksy Polaków.

A po drodze zapomnieli powiedzieć, że sami byli elitą.

– I mieli ambicje budowania własnych elit, co im się w dużej mierze udało. Kolejne cztery lata rządów PiS to byłoby zbudowanie państwa oligarchicznego. ●

Rozmawiała Agata Kondzińska

Zawieźliśmy pomoc humanitarną do Ukrainy



FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL (4)

Życie wśród min

Nie ma prądu ani internetu, woda ze studni ucieka po bombardowaniach, raz na miesiąc dowożą produkty spożywcze. I tylko min na polach nie brakuje.

Roman Imielski

KORRESPONDENCJA CHARKÓW
– MOSPANOWE – BŁAHODATNE

Marherita Sydorenko ma trójkę dzieci, wszystkie jeszcze się uczą. Zdalnie, bo ze względu na możliwe rosyjskie ataki uczniów w szkołach się nie pojawiają. Chyba że – jak np. w Charkowie – są to nieliczne placówki zlokalizowane na stacjach metra albo specjalnie wybudowane pod ziemią.

Stoimy przy głównej drodze we wsi Mospanowe, jakieś 60 km na południe od Charkowa, w kierunku na Izjum. Przed domem Nadii Kozar zbiera się gromadka ludzi. Jest słonecznie, niebo czyste i błękitne, na polach skrzy się śnieg. Ale czuć, że wiosna się zbliża.

Autobus raz w tygodniu, nie ma sklepu i lekarza

Nadia Kozar to lokalna liderka, przyjmuje i rozdziela pomoc humanitarną, która czasami dociera do wsi. Trudno tu dojechać,

bo po zjeździe z głównej drogi na Izjum czasami jest więcej dziur niż asfaltu. Mospanowe jest niewielkie – dziś to 367 dorosłych i 77 dzieci.

Po drugiej stronie ulicy jest dom Marherity. Gdy wieś szybko zajęli w 2022 r. Rosjanie, którzy 24 lutego rozpoczęli inwazję na Ukrainę, cała rodzina Sydorenków uciekła do Dnipra. Jak wszyscy „bieżeńcy”, dokładnie pamięta daty. – Wyjechaliśmy ze wsi 1 kwietnia 2022 r., można było jeszcze to zrobić. Wróciliśmy kilka miesięcy po wyzwoleniu, 19 marca 2023 r. A 28 czerwca 2023 r. rosyjska bomba zniszczyła nasz dom, na szczęście nikt nie zginął – opowiada Marherita.

Prawie rok Sydorenkowie – w sumie pięć osób – pomieszkowali u sąsiadów, mozolnie naprawiając budynek. – Od państwa dostaliśmy tylko 100 tys. hrywien [ok. 8 tys. zł], to prawie nic. Wszystko musieliśmy kupić i robić sami. No ale się udało – uśmiecha się Sydorenko. – W ogóle nasza ulica była najbardziej zniszczona w Mospanowie.

• Ruiny domu zniszczonego przez Rosjan w wiosce pod Charkowem

• Część najpotrzebniejszych rzeczy dokupiliśmy w Charkowie



Pomóż z nami Ukrainie

- Jako dziennikarze „Wyborczej” od początku rosyjskiej inwazji z 2022 r. pomagamy Ukrainie i osobiście zawozimy daleko na wschód pomoc humanitarną. Byliśmy wiele razy w Chersoniu, Mikołajowie, Zaporozżu, Słowiańsku, Izjumie, Kupiańsku, Charkowie czy Sumach. I będziemy nadal pomagać i jeździć.
- Możesz wspomóc naszą akcję, wpłacając pieniądze w serwisie zrzutka.pl, nasza zbiórka to: **„Wyborcza dla Ukrainy”**. Link do wpłat elektronicznych jest tutaj, numer konta do przelewów: **39 1750 1312 6883 8774 8180 4583**.

Zawieźliśmy pomoc humanitarną do Ukrainy

Gdy jedziemy do Mospanowego, po obu stronach wąskiej drogi co chwilę widać czerwone tabliczki z białą trupią czaszką i ostrzeżeniem „Stop. Miny”. Co chwilę widać też rozwalone lub ostrzelane budynki, których nikt nie odbudowuje

W tle, u sąsiadów, głośno pracuje niewielki generator, by zasilić nieduży dom jednorodzinny. – Przez półtora roku po wyzwoleniu nie było u nas prądu ani gazu. Dziś prąd niby jest, ale po ostatnich atakach rosyjskich na naszą energetykę non stop go wyłączają, czasami jest wieczorem – tłumaczy Nadia Kozar. – Po bombardowaniach jest też problem z wodą, która ucieka ze studni. Nie ma też światłowodów z internetem, więc dzieci mają problem ze zdalnym uczeniem się, bo jest tylko słaby internet mobilny – dodaje Marherita.

Inne problemy? Autobus jeździ trzy razy w tygodniu, wtedy można pojechać do lekarza albo na większe zakupy do Czuchujiwa. Bo sklepu we wsi nie ma, raz na miesiąc państwo dostarcza produkty żywnościowe. – No i jest problem z lekarzem dla dzieci. Pediatra przyjeżdża raz na tydzień – podkreśla Marherita.

Nadia Kozar: – Dziś już przynajmniej nas nie ostrzeliwują. Od czasu do czasu spadną najwyżej szczątki dronów Szched, zestrzelonych przez nasze wojsko. Bo mają tu korytarz do nalotów na miasta wewnątrz Ukrainy.

Na polach mina na minie

Do wioski Mospanowe jedziemy z Witalijem Kowalskijem z charkowskiej Pracowni Dobrych Spraw. To fundacja, która pomaga m.in. mieszkańcom przyfrontowych wiosek. Szczególnie tych, które były okupowane przez Rosjan. Za pieniądze wpłacone przez czytelniczki i czytelników „Gazety Wyborczej” kupiliśmy generatory, stacje zasilania EcoFlow, powerbanki, duże butle na gaz wraz z palnikami, żywność, karmę dla zwierząt, wreszcie komputery i tablety do zdalnej nauki dla dzieci, bo niewiele rodzin stać na zakup dobrego nowego sprzętu. Na miejscu dokupiliśmy środki higieniczne, w tym rozczytywane na wioskach pieluchy dla starszych osób.

– Super są te butle na gaz – ludzie przed domem Nadii Kozar wyładowują pomoc humanitarną. Chcieliśmy je napelnić gdzieś po drodze, ale Witalij poradził, by rozdać puste, bo są bezpieczniejsze w transporcie. Pytam mieszkańców Mospanowego, czy nie będzie problemu z nabiciem butli. – Nie, poprosimy wojsko, ono pomoże – odpowiadają.

– Właściwie wszystko jest nam potrzebne, bo żyje się ciężko. Bardzo przydadzą się powerbanki – mówi Nadia, oglądając wyładowany sprzęt.

Pytam, gdzie pracują ludzie ze wsi. – Prawie wszyscy w prywatnym kolchozie – odpowiada Marherita.

I z tym właśnie jest problem. Rosjanie zaminowali pola. Gdy jedziemy do Mospanowego, po obu stronach wąskiej drogi co chwilę widać czerwone tabliczki z białą trupią czaszką i ostrzeżeniem „Stop. Miny”. Co chwilę widać też rozwalone lub ostrzelane budynki, których nikt nie odbudowuje.

– Sporo pól rozminowali, ale wciąż jest bardzo niebezpiecznie. Są miejsca, gdzie usunęli je z góry, a pod spodem zostały. Idziesz więc na pole na własne ryzyko – mówi Marherita.

• **Jedna z Wiosek między Izium a Charkowem, do której dotarł transport pomocy humanitarnej od czytelników „Wyborczej”**



• **Nadal nierozminowane tereny pod Charkowem**



– Moja córka straciła we wrześniu 2023 r. obie nogi, gdy samochód, którym jechała, wybuchł na minie. Kierowca zginął – opowiada Luba Kozar, która właśnie przyszła się z nami przywitać. Mieszka kilka domów dalej. – Córka pracowała w kolchozie w kuchni, ma dziś 22 lata. Przeszła długą rehabilitację, dziś porusza się na protezach. Na szczęście ma męża, z którym mieszka. Od państwa prawie żadnej pomocy nie ma, może liczyć tylko na humanitarkę – dodaje Luba Kozar.

Nadia Kozar patrzy na słońce, które zaczyna topić śnieg na ulicy: – Zima była bardzo mroźna i długa. Ludzie mieli problem z drewnem na opał, by ogrzać domy. No ale wreszcie idzie wiosna. Przetrwaliśmy, choć Rosjanie chcieli nas zamrozić.

Rosjanie zbombardowali osiedle

Z Mospanowego jedziemy do Błahodatnego. Połą drogą wśród pól, przez niewidoczne dziury wypełnione wodą z roztopionego śniegu. Gdyby nie pick-up Witalija z napędem na cztery koła, nie byłoby szans na pokonanie kilkukilometrowej trasy.

Błahodatne to kolejna wioska, której pomaga Pracownia Dobrych Spraw. Parkujemy przed szkołą, którą zbombardowali Rosjanie. Ale budynek został naprawiony; ma nowe okna i dach.

Czeka na nas Tatiana Pudło, bibliotekarka i społeczniczka. – Humanitarka dociera do nas może raz na kwartał. Sklepu nie ma, raz na tydzień władze podstawiają autobus, by pojechać do miasta. Jest za to woda i gaz, a nawet internet światłowodowy. W dodatku 21 dzieci w wieku szkolnym ma już tablety. Tyle że ciągle nie ma prądu i uczniowie muszą odpowiadać o różnych porach, by się uczyć – opowiada Tatiana.

Zaprasza do szkoły, do biblioteki. W środku czysto i schludnie, na korytarzu wiszą zdjęcia z wycieczek do Kijowa czy Zaporozża. Ten świat zniknął w lutym 2022 r.

– Mam tu karty biblioteczne, bo dzieci przychodzą i wypożyczają książki. A dorośli popołudniami przychodzą, by wspólnie pleść siatki maskujące. I tak tu żyjemy – opowiada Tatiana.

Błahodatne w czasach sowieckich było osiedlem wojskowym, obok był poligon. Dla żołnierzy wybudowano kilka bloków. Dziś są zrujnowane. – Rosjanie, mając stare mapy z czasów Związku Radzieckiego, uznali, że pewnie i teraz są tu nasi wojskowi. I zaraz na początku inwazji zbombar-

dowali osiedle, na którym byli tylko cywile – opowiada Witalij Kowalskij, który przed wojną był nauczycielem.

Rosjanie posłali też kilka rakiet Iskander na elektrociepłownię w Słobozanskie, jedną z największych w Ukrainie. Jej kominy widać w oddali, gdy wyjeżdżamy z Błahodatnego. Nadludzkim wysiłkiem załogi udało się uruchomić jedną turbinę, by okoliczne miejscowości miały prąd.

– Oni nie potrafią nic innego, tylko niszczyć – wzdycha Witalij, który wychował się w okolicy i zna tu każdy kamień i drzewo.

Małe drony dolatują do Charkowa

Wracamy wieczorem do Charkowa. W mieście, które przed inwazją z lutego 2022 r. miało ok. 2,7 mln mieszkańców, dziś jest ich ok. 1,5 mln. – Tak przynajmniej podają władze. Ja sądzę, że jest ich niewiele ponad milion, reszta przyjeżdża na chwilę, aby doglądać mieszkania, i wyjeżdża. A część przeniosła się na pobliskie wioski, gdzie można uprawiać własne ogródki i jest bezpieczniej – mówi Witalij.

Najbliższe pozycje rosyjskie są zaledwie 40 km od Charkowa. Wystrzeliwane przez Rosjan rakiety błyskawicznie spadają na miasto. Przez całą dobę – w dzień i w nocy – wyją syreny alarmu przeciwlotniczego, a największe naloty są zawsze między 2.30 a 5.30. Po to, by psychicznie wykończyć mieszkańców.

Ale Charków się nie poddaje, choć w centrum sterczą kikuty wypalonych i zniszczonych budynków. Miasto żyje, działają bary i restauracje, opera i teatr, sklepy. A alarmy przeciwlotnicze na nikim już nie robią wrażenia i mało kto biegnie do schronu czy stacji metra.

Rosjanie wymyślają jednak nowe metody terroryzowania ludności cywilnej. W lutym na rogatki Charkowa doleciał pierwszy niewielki dron kamikadze FPV, sterowany za pomocą rozwijanego kabla światłowodowego. Nie da się go „zagłuszyć” ani namierzyć skanerami wychwytyjącymi fale radiowe, za to widok z kamery przekazywany do operatora jest idealny. A przez to skuteczność trafień jest dużo większa niż w przypadku „tradycyjnych” dronów.

Operator pokierował dronem tak, by nadleciał nad jedną z głównych ulic, wybrał za cel pick-upa w wojskowych barwach i w niego uderzył. Rosyjskie kanały propagandowe natychmiast opublikowały nagranie z udanego ataku.

To oznacza, że takich ataków będzie więcej, a nad ulicami i placami Charkowa szybko pojawią się siatki zatrzymujące małe drony FPV. ●

• Dziękujemy Fundacji Nidaros z Krakowa za pomoc w organizacji transportu
• Dziękujemy Fundacji Przyjaciele Palucha za przekazanie karmy dla zwierząt

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424582

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość
o nagłej i przedwczesnej śmierci

Adama Chęłstowskiego

wybitnego fotoreportera prasowego

stałe obecnego w Sejmie od kilkudziesięciu lat

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu RP



Komisja Wenecka pozytywnie oceniła projekt ws. neosędziów

Przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt ustawy dotyczący statusu neosędziów został co do zasady pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Wenecką, organ doradczy Rady Europy ds. prawa konstytucyjnego. W piątek Komisja zatwierdziła wcześniej swoją opinię wydaną w trybie pilnym.

Ewa Ivanova

„To dla nas bardzo ważne, ponieważ Komisja oceniła projekt za całościowo zgodny ze standardami ze standardami Rady Europy. Jej rekomendacje są jedynie punktowe, a ich wprowadzenie jest możliwe na dalszych etapach procesu legislacyjnego. Tam, gdzie podtrzymujemy odmienne zdanie od Komisji ze względu na polskie uwarunkowania prawne i faktyczne, zaproponowaliśmy Komisji rozwiązania pośrednie” – poinformowała wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart w jednym z serwisów społecznościowych.

Dodała: „Cieszymy się, że Polska wróciła do współpracy z organami międzynarodowymi. Dzięki temu nasze ustawodawstwo może być zgodne z europejskimi standardami, a Polska wraca na pozycję lidera przemian demokratycznych”.

„Biorąc pod uwagę bezprecedensowy charakter sytuacji oraz skalę uchybień, które polskie władze muszą usunąć, zaproponowany mechanizm ustawowy jest zrozumiały i uzasadniony” – zaznaczono w opinii opublikowanej pod koniec lutego. Komisja wskazała w niej na potrzebę korekt i dostosowania niektórych rozwiązań, tak aby lepiej odpowiadały zasadom niezawisłości sędziów, pewności prawa i proporcjonalności.

W piątkowej sesji plenarnej Komisji Weneckiej wziął także udział m.in. Jacek Saryusz-Wolski, doradca prezydenta Karola Nawrockiego.

Rozwiązanie problemu neosędziów ustawą

Przypomnijmy, że opiniowany przez Komisję Wenecką projekt resortu Waldemara Żurka został przedstawiony w październiku. Jego celem jest rozwiązanie problemu neosędziów w polskim sądownictwie. To ok. 2,6 tys. osób powoływanych do różnych sądów od 2018 r. na wniosek upolitycznionej przez PiS Krajowej Rady Sądownictwa. Składy z ich udziałem są uznawane za wadliwe, a ich wyroki są uchylane lub traktowane jako nieistniejące.

Polska musi rozwiązać ten problem po wyrokach Trybunału w Strasburgu. Uznał on, że powołania na wniosek nowej KRS prowadzą do systemowego łamania prawa do sądu. Projekt – pomimo pewnych modyfikacji – jest podobny do projektu przedstawianego, podczas gdy ministrem sprawiedliwości był Adam Bodnar.

Resort chce podzielić neosędziów na grupy, dla których przewidziano odrębne rozwiązania. W uproszczeniu neosędziowie mają być podzieleni na trzy grupy:

młodzi sędziowie – ok. 1,2 tys. osób powoływanych do sądów po asesurze albo eg-

• **Opiniowany przez Komisję Wenecką projekt resortu Waldemara Żurka został przedstawiony w październiku** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



zaminie sędziowskim. Mają zachować dotychczasowy status z mocy ustawy.

awansowani sędziowie – licząca 1,1 tys. osób grupa neosędziów, którzy byli wcześniej sędziami, a z pomocą nowej KRS dostali wyższe stanowiska. Mają zostać cofnięci na stanowiska sprzed awansów, a jednocześnie pozostać na dwuletnich delegacjach w dotychczasowych sądach, gdzie dokończą swoje sprawy. Takich delegacji ma nie być ani dla neosędziów SN, ani NSA, bo ich powołania są najbardziej wadliwe, zdaniem ministra Żurka są nieważne.

inni prawnicy, a więc osoby, które nie były wcześniej sędziami, bo wcześniej były np. prokuratorami, adwokatami, notariuszami, pracownikami naukowymi. Jest ich ok. 450 (w tym 80 osób w SN i NSA). Takie osoby mają stracić status sędziego. Będą mogły wrócić do dawnych zawodów – o ile zostaną przyjęte. Albo zostać w sądach na stanowisku referendarza.

Konkursy na stanowiska, które zajmują neosędziowie, mają zostać powtórzone z ich udziałem przez zreformowaną KRS. Jej odpolitycznienie za pomocą ustawy się nie powiodło z powodu prezydenckiego weta. Ale obecnie trwa procedura wyboru sędziowskiej części rady według PiS-owskiej ustawy z uwzględnieniem opinii srodownika sędziowskiego. Sejm zobowiązał się uchwałą do uwzględnienia rekomendacji sędziów. Według Komisji Weneckiej ten scenariusz mógłby stanowić „krok we właściwym kierunku”, a „uczciwe wybory w środowisku sędziowskim stworzyłyby faktyczną podstawę do odróżnienia statusu nowej KRS od obecnej”.

W kwestii ważności wyroków neosędziów ministerialny projekt opiera się na uznaniu mocy dotychczasowych orzeczeń. Wrzucać będą je mogli uczestnicy, ale tylko w sprawach, w których strony kwestionowały wcześniej status neosędziów, czy też gdy toczy się sprawa przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka.

Ustawa przewiduje jeszcze punktowe zmiany w SN. Ma między innymi znieść obsadzoną neosędziami Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN – europejskie trybunały nie uznają tej izby za legalny sąd.

Jest wysokie ryzyko, że proponowane rozwiązania ustawowe pozostaną na papierze, a finalnie ustawa nie zostanie podpisana przez prezydenta. Taki los spotkał już regulację ustawową, których celem było zreformowanie neo-KRS. Prezydent Nawrocki komunikuje, że zdecydowanie sprzeciwia się dzieleniu sędziów.

„W polskim porządku prawnym nie ma żadnych neo- ani paleosędziów. To, czy ktoś

jest sędzią, wynika z Konstytucji i ustaw” – wskazywał Nawrocki. Wyrazem jego podejścia jest przedstawiony niedawno projekt „ustawy o przywróceniu prawa do sądu i zagwarantowania obywatelom rozpoznania spraw bez nieuzasadnionej zwłoki”. Prezydent nie zaproponował rozwiązania problemu wadliwych powołań sędziowskich, jego propozycja zmierza do zastraszenia za pomocą ustawowych zakazów i sankcji sędziów, którzy kwestionują orzeczenia neosędziów, odmawiając orzekania z nimi w składach lub ich wyłączenia.

Jakie sugestie ma Komisja Wenecka?

Komisja Wenecka pozytywnie oceniła w opinii pomysł rozwiązania problemu młodych sędziów, którzy aby zostać sędziami, musieli przejść procedurę przed neo-KRS. W kwestii grupy awansowanych sędziów, która według projektu ma wrócić na poprzednie stanowiska i dalej orzekać na podstawie delegacji, Komisja nie zaogrowała proponowanego mechanizmu. Wysunęła jednak wątpliwości co do delegacji mocą ustawy. Zwróciła także uwagę, iż projekt przewiduje cofnięcie dużej grupy sędziów bez różnicowania ich sytuacji. Część awansów mogła się opierać na faktycznych kompetencjach, część awansowanych mogło pozytywnie przechodzić testy niezależności. Zalecenie jest więc takie, aby masowe rozwiązanie przemyśleć.

Komisja podkreśliła znaczenie nowych, otwartych konkursów na stanowiska sędziowskie, w których neosędziowie mogliby wziąć udział i konkurowaliby z kandydatami, którzy wcześniej odmówili startu przed neo-KRS.

W przypadku grupy innych prawników, którzy dzięki neo-KRS dostali się do sądownictwa, projekt przewiduje najpoważniejsze konsekwencje, a więc utratę dotychczasowego statusu. Komisja Wenecka nie ma uwag do wyodrębnienia tej kategorii, bo kryteria jej utworzenia są obiektywne. Ale ma uwagi do proponowanego mechanizmu utraty statusu z mocy ustawy. Trafniejsze byłoby według niej ponowne przeprowadzenie konkursów z udziałem awansowanych, w tym także tych awansowanych do SN i NSA. Według Komisji wyniki konkursów powinny podlegać sądowej kontroli. A jeśli neosędzia nie wzięłyby udziału w konkursie, traciłby status sędziego. W tym zakresie Komisja zaleca korektę projektu.

W kwestii likwidacji Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w Sądzie Najwyższym Komisja uznała, że ustawowe

rozwiązania mogą być uznane za proporcjonalne ze względu na wyjątkową skalę naruszeń niezależności.

Komisja zaleciła, aby sędziowie przenieszeni na poprzednie stanowiska lub usuwani pozostali na swoich obecnych stanowiskach do czasu rozstrzygnięcia nowych konkursów (z możliwymi wyjątkami dla sędziów Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izby Dyscyplinarnej). Powinny one uwzględniać kryteria niezależności sądowej i neutralności politycznej, a ich wyniki muszą podlegać kontroli i zatwierdzeniu przez sąd. Szczególna uwaga powinna zostać poświęcona obsadzeniu stanowisk w Sądzie Najwyższym.

W kwestii wzruszania wyroków neosędziów Komisja zaleciła, aby ścieżka wznowieniowa wymagała wykazania, że udział danego neosędziego w miał istotny wpływ na wynik postępowania.

Pierwsza prezes SN wnioskuje o odroczenie

Jeszcze przed sesją plenarną Komisji Weneckiej pierwsza prezes Sądu Najwyższego neosędzia Małgorzata Manowska zaapelowała o odroczenie rozpatrzenia opinii, by umożliwić jej wydanie w trybie zwykłym. Według niej charakter ministerialnego projektu oraz jego skutki ustrojowe przemawiają przeciwko procedowaniu w trybie nadzwyczajnym.

„Projekt ingeruje w fundamentalne zasady konstytucyjne, w szczególności zasadę niezależności sądów, nieusuwalności sędziów oraz prawo do sądu” – przekonywała Manowska.

Pierwsza prezes podkreślała, że podczas gdy Komisja nie dopuszczała w poprzedniej opinii możliwości usuwania sędziów ustawą, w obecnej dopuściła taką możliwość m.in. w przypadku ustawowej likwidacji jednostki. Przesłanka w pełni zależna jedynie od woli ustawodawcy daje według niej każdemu państwu gotową receptę na to, jak pozbyć się określonej grupy sędziów. Manowska forsuje w swym piśmie także teorię o powszechnym problemie powołań sędziowskich, który nie obejmuje jej zdaniem tylko neosędziów. Według niej „w odniesieniu do wszystkich powołań (sędziów) zaistniała jakaś poważna wada”, np. brak w procedurze powołania sędziów w latach 1989-2011 odwołania, czego niekonstytucyjność stwierdził polski TK.

Manowska zarzuca, że opinia pomija istotne okoliczności, np. że ewentualne powtórzenie konkursów do Sądu Najwyższego zajmie kilka lat (postępowanie przed KRS średnio trwa dwa lata, do czego trzeba doliczyć czas na powołanie przez prezydenta). A natychmiastowe usunięcie grupy sędziów ustawą i przyznanie im „prawa” przystąpienia do konkursów oznacza jej zdaniem, że ich stan nie będzie uregulowany przez wiele lat.

„W tym czasie znakomita większość stanowisk sędziowskich pozostanie nieobsadzona (przykładowo w samym SN zostanie zapewne jedna piąta ustawowego składu), a system sądownictwa będzie kompletnie sparaliżowany” – przekonywała Manowska.

Komisja Wenecka istnieje od 1990 r., pełni funkcję organu doradczego Rady Europy w zakresie prawa konstytucyjnego. Jej opinie są niewiążące, ale mają istotny wpływ na decyzje instytucji europejskich. ●

Bezkonkurencyjna wygrana Donalda Tuska

Donald Tusk został wybrany na szefa Koalicji Obywatelskiej. Premier nie miał konkurencji. Uzyskał 97 proc. głosów poparcia.

Emilia Bromber

W niedzielę (8 marca) członkowie Koalicji Obywatelskiej wybierali liderów struktur powiatowych, regionalnych, a także przewodniczącego partii. Wybory przeprowadzono tradycyjnie z wykorzystaniem urn w biurach powiatowych i regionalnych KO. Są to pierwsze wybory przeprowadzane w Koalicji Obywatelskiej, czyli w ugrupowaniu powstałym w październiku 2025 r. z połączenia Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej, czyli formacji współtworzących dotąd klub parlamentarny Koalicja Obywatelska. „Jesteśmy zjednoczeni, silni, pozytywni” – zaznaczył w niedzielę (8 marca) Donald Tusk na X, który był jedynym kandydatem na przewodniczącego partii. W wyborach udział wzięło 78 proc. uprawnionych do głosowania. Oddano ponad 16 tys. głosów. Donald Tusk

nie miał kontrkandydata na stanowisko szefa partii. Zdobył 97 proc. głosów, 379 osób było przeciwko jego kandydaturze. Liderów wybrano również w 16 województwach. W dolnośląskim dotychczasowy przewodniczący Michał Jaros wygrał z wicemarszałkinią Sejmu Moniką Wielichowską zaledwie kilkoma głosami. Wielichowska zapowiedziała złożenie protestu wyborczego, bo uważa, że doszło do niezapewnienia tajności głosow-

nia. Protest zostanie również złożony w woj. podkarpackim, gdzie poseł Paweł Kowal wygrał z posłanką Joanną Frydrych. – Kandydaci mają trzy dni na złożenie protestu wyborczego – mówiła wicemarszałek Sejmu. Jak dodała, ich rozpatrzenie może zająć około tygodnia. Zmiana szefów lokalnych struktur nastąpiła w pięciu województwach. Nowi przewodniczący będą w woj. lubelskim, lubuskim, opolskim, podkarpackim i wielkopolskim. ●

Zwycięzcy na poziomie regionów

- woj. kujawsko-pomorskie – Tomasz Lenzwoj;
- woj. lubelskie – europosłanka Marta Wcisło wygrała 29 głosami z postem Michałem Krawczykiem;
- woj. lubuskie – Marek Cebula pokonał postą Waldemara Śługockiego;
- woj. łódzkie – wiceminister obrony Cezary

Tomczyk, był jedynym kandydatem;

- woj. małopolskie – prezydent Krakowa Aleksander Miszański;
- woj. mazowieckie – szef KPRM Jan Grabiec;
- woj. opolskie – były poseł Robert Węgrzyn pokonał postą Tomasza Kostusia;
- woj. podlaskie – Krzysztof Truskolaski;

- woj. pomorskie – Mieczysław Struk, był jedynym kandydatem;
- woj. śląskie – Wojciech Saługa;
- woj. świętokrzyskie – Artur Gierarda;
- woj. warmińsko-mazurskie – Jacek Protas;
- woj. wielkopolskie – poseł Jarosław Urbaniak pokonał wiceszefa MSZ Marcina Bosackiego

Nie ma zajęć, bo są rekolekcje?

Spółecznicy są zasypywani pismami od rodziców w sprawie uporządkowania kwestii rekolekcji. A organizacje proponują zwracać się do MEN, który nie uregulował sprawy od 33 lat.

„W szkole naszego dziecka rekolekcje organizowane są podczas lekcji w szkole. Szkoła nakazuje przebywanie wówczas na świetlicy. Czy to jest zgodne z prawem? Czy można coś z tym zrobić? Czy można podjąć jakieś kroki, dzięki którym dziecko będzie w tym czasie miało zajęcia dydaktyczne?” – pyta rodzic fundację Wolność od Religii.

Fundacja odpowiada, że uczniowie, którzy nie chodzą na rekolekcje, powinni mieć zajęcia według planu. I zachęca rodziców do pisania wniosków do dyrekcji szkół o przeprowadzenie zajęć dydaktycznych. Wolność od Religii przypomina, że: • dyrektor szkoły nie organizuje rekolekcji; • prawo do zwolnienia z lekcji na rekolekcje, ma uczeń, który chodzi na religię; • uczniowie, którzy nie chodzą na religię, nie mogą być zwolnieni z lekcji; • jednocześnie uczeń, który chodzi na religię, nie ma obowiązku chodzić na rekolekcje; • nauczyciele nie mają obowiązku opieki nad uczniami, którzy uczestniczą w praktykach religijnych poza terenem szkoły; a dyrektorzy nie powinni współorganizować rekolekcji na terenie szkoły.

Pracownicy fundacji ogłosili, że dwa lata temu i rok temu zostali „zasypyani wiadomościami od rodziców w sprawie sposobu organizacji rekolekcji w publicznych szkołach i przedszkolach w Polsce”. Starali się interweniować w sprawie większości zgłoszeń. W tym roku jest inaczej. „Z przykrością informujemy, że w 2026 r. wstrzymujemy interwencje w sprawach nadużyć związanych

Rekolekcje mogą być organizowane w czasie pozalekcyjnym, popołudniami lub w weekendy

z prowadzeniem w szkołach tzw. rekolekcji. Jest to dla nas bardzo trudna decyzja, ale nie widzimy innego wyjścia wobec wielokrotnych odmów zmiany nastawienia Ministerstwa Edukacji Narodowej, ignorowania naszych apeli i korespondencji w tej sprawie oraz apeli kierowanych do MEN przez Rzecznika Praw Obywatelskich” – czytamy na stronie fundacji. „Najwyraźniej, z nieznanych nam przyczyn, MEN uznaje, że przez kilka dni w roku prawo w szkołach nie obowiązuje, a władzę w nich sprawuje wtedy proboszcz, nie dyrektor szkoły. Podobnie, jeśli dyrektor szkoły łamie prawo i nie szanuje praw uczniów i rodziców w czasie rekolekcji, może liczyć na pełne zrozumie-

nie i wsparcie ze strony części kuratorów oświaty i samego MEN” – dodają. Zachęcają rodziców do pisania w tej sprawie do Ministerstwa Edukacji i RPO oraz do lokalnych kuratorów oświaty. Wzory pism udostępniają na swoich stronach. O to samo apeluje Akcja Demokracja. „Chociaż coraz mniej uczniów i uczennic uczęszcza na religię, to w czasie rekolekcji czasem dla kilkorga z nich zamykana jest cała szkoła” – piszą. Akcja Demokracja proponuje rodzicom podpisywanie się pod apelem do ministery Nowackiej o uregulowanie tej sprawy. „Rekolekcje mogą być organizowane dla wiernych w czasie pozalekcyjnym, popołudniami lub w weekendy, jak to ma miejsce w innych niż rzymskokatolickie wyznaniach” – piszą. Co na to MEN? Biuro prasowe odpowiada, że zasady i termin rekolekcji to „przedmiot ustaleń między organizującymi rekolekcje a szkołą”. Podkreślają, że resort nie otrzymał sygnałów o problemach w organizacji lekcji podczas rekolekcji. Ale przypominają też, że „w czasie trwania rekolekcji szkoła nie jest zwolniona z realizowania funkcji opiekuńczej i wychowawczej”. „Samo rozporządzenie nie zawiesza ponadto zajęć edukacyjnych w trakcie rekolekcji, a jedynie daje prawo do zwolnienia z zajęć szkolnych uczniom uczęszczającym na lekcje religii” – czytamy w wiadomości od biura prasowego MEN. ●

Karolina Słowik

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424005

KONKURS OFERT

Syndyk masy upadłości G4 Garage sp. z o.o. w upadłości

OGŁASZA KONKURS OFERT

na sprzedaż wchodzącego w skład masy upadłości prawa użytkowania wieczystego gruntu o powierzchni 7 294 m², położonego w Katowicach, gmina m. Katowice, powiat m. Katowice, województwo śląskie, dla którego przez Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach XI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta numer KA1K/00058164/0 oraz prawa własności budynków posadowionych na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste.

Cena wywoławcza przedmiotu konkursu ofert wynosi **14 000 000,00 zł netto** (słownie: **czternaście milionów złotych**) + 23% VAT.

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w kwartale wyznaczonym przez ulice: Wita Stwosza – Ks. Bp. Domina – Plebiscytowa. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się podobne obiekty warsztatowo-magazynowe, zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna oraz nowoczesne obiekty Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej, Prokuratura Okręgowa w Katowicach. W odległości ok. 160m w kierunku południowym przebiega autostrada A4.

Na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste znajdują się zabudowania stanowiące przedmiot prawa odrębnej własności budynek mieszkalno-administracyjny oraz budynki warsztatowo-magazynowe wraz z częścią podziemną w której zlokalizowana jest teletechniczna infrastruktura krytyczna Orange Polska S.A. Obiekty budowlane posadowione na terenie nieruchomości szczegółowo opisano w opisie i oszacowaniu sporządzonym przez rzeczoznawców majątkowych Pawła Pomarańskiego oraz Krzysztofa Bartuś z dnia 26.03.2025 r.

Oferty należy składać do dnia **17.04.2026 r.** na adres: **Kancelaria Notarialna Wojciech Zarzycki, adres: 31-547 Kraków, ulica Mosiężnica nr 3.** Każda oferta musi zawierać wszystkie elementy wskazane w warunkach sprzedaży, które zawarte zostały w *Regulaminie sprzedaży* i powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, którą należy umieścić w drugiej, większej kopercie. Każda z tych kopert powinna być zaadresowana do kancelarii notarialnej na adres podany powyżej wraz z podaniem sygnatury akt: KR1S/GUp/101/2024 oraz dopiskiem: **„NIE OTWIERAĆ-OFFERTA W KONKURSIE OFERT w postępowaniu upadłościowym G4 Garage sp. z o.o. w upadłości – PRAWO UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO KATOWICE”** i zawierać dokładne oznaczenie składającego ofertę. Decydująca jest data wpływu oferty do kancelarii notarialnej. Oferta, która wpłynęła do kancelarii notarialnej po terminie nie będzie rozpatrywana.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości **1 400 000,00 zł (słownie: jeden milion czterysta tysięcy złotych 00/100)**. Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy masy upadłości G4 Garage sp. z o.o. w upadłości nr PL 25 1910 1048 2782 3873 8004 0001 **najpóźniej do dnia 17.04.2026 r.** Za wpłacone w terminie uważa się wadium, które wpłynęło na rachunek masy upadłości do godz. 23:59.

Komisijne otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu **22.04.2026 r. o godzinie 12.00** w Kancelarii Notarialnej Wojciech Zarzycki, adres: 31-547 Kraków, ulica Mosiężnica nr 3, przez syndyka w obecności dwóch wyznaczonych przez syndyka członków komisji, przy udziale przybyłych oferentów, a całość będzie protokołowana przez notariusza.

Terminy okazania nieruchomości dla zainteresowanych, po uprzednim potwierdzeniu drogą telefoniczną (+48 12 306 75 00), ustala się na: 26.03.2026 r. godzina 11.00 oraz 14.04.2026 r. godzina 11.00.

Jeśli zostanie złożona więcej niż jedna oferta spełniająca warunki konkursu ofert, syndyk zarządzi przeprowadzenie licytacji w formie ustnej wśród nie więcej niż czterech oferentów, którzy zaoferowali najwyższe ceny w ramach pisemnego konkursu ofert, a których oferty nie zostały odrzucone, na warunkach wskazanych w *Regulaminie sprzedaży*. Licytacja w formie ustnej odbędzie się bezpośrednio po otwarciu i rozpoznaniu przez syndyka ofert pisemnych.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu ofert na każdym jego etapie bez podania przyczyny, również po dokonaniu wyboru oferenta.

Regulamin sprzedaży znajduje się na stronie syndyka: restrukturyzacja-lucrum.pl/ogloszenia-i-przetargi/nieruchomosci/ oraz w kancelarii syndyka.

Operat szacunkowy sporządzony przez rzeczoznawców majątkowych Pawła Pomarańskiego oraz Krzysztofa Bartuś z dnia 26.03.2025 r. jest udostępniony do wglądu w kancelarii syndyka Roberta Lasaka, adres: al. Beliney Prądmowskiej 14, 31-514 Kraków, w godz. 10.00 – 14.00 po wcześniejszym umówieniu telefonicznym pod nr 12 306 75 00 oraz może być udostępniony w formie elektronicznej na prośbę osób zainteresowanych. Informacje o przedmiotowym konkursie ofert można uzyskać również pod numerem telefonu: 12 306 75 00 lub drogą mailową pod adresem: biuro@restrukturyzacja-lucrum.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424395

Uniwersytet Medyczny w Lublinie, 20-059 Lublin, Al. Racławickie 1

OGŁASZA

pisemny przetarg nieograniczony na zbycie prawa własności nieruchomości gruntowej – działki ewidencyjnej nr. 46 o pow. 0,1402 ha zabudowanej budynkiem kamienicy o funkcji użytkowej – służby zdrowia położonej przy ul. Lubartowskiej 58 w Lublinie, obręb 7 – Czwartek wpisanej do Księgi Wieczystej LU11/00171462/3.

Nieruchomość położona przy **ul. Lubartowskiej 58 w Lublinie** zabudowana jest podpiwniczonym budynkiem kamienicy o czterech kondygnacjach nadziemnych (parter, I piętro, II piętro, zaadoptowane poddasze), wzniesionym około 1902 r. na planie prostokąta:

- powierzchnia zabudowy: 376,75 m²,
- powierzchnia użytkowa netto: 1 110,94 m² (w tym kondygnacji nadziemnych 978,73 m²),
- kubatura: 6 768 m³.

Nieruchomość nie jest użytkowana i jest zabezpieczona przed dostępem osób trzecich.

Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym. Posiada uprawnienie, wynikające z prawa ujawnionego w dziale III innej Księgi Wieczystej o numerze LU11/00174189/6) dotyczące służebności przechodu i przejazdu całą długością i szerokością działki numer 45/2 do działki nr 46 na rzecz kadoczesnego właściciela działki numer 46.

Nieruchomość nie jest obciążona hipoteką.

Cena wywoławcza zbywanego prawa własności gruntu i prawa własności nieruchomości budynkowej wynosi: **4 978 950,00 (słownie: cztery miliony dziewięćset siedemdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych netto 00/100)**.

Wadium w wysokości: **248 947,50 zł (słownie: dwieście czterdzieści osiem tysięcy dziewięćset czterdzieści siedem złotych 50/100)** w pieniądzu należy wpłacić na konto w Banku BGK w Lublinie (numer rachunku: **68 1130 1206 0028 9097 3890 0004**) podając tytuł wpłaty: *„Przetarg na zbycie nieruchomości przy ul. Lubartowskiej 58 w Lublinie”* lub złożyć wraz z ofertą w gwarancjach bankowych. Wadium wniesione w pieniądzu zostanie uznane za złożone z chwilą wpływu na rachunek bankowy wskazany przez Organizatora.

Wadium wpłacone w pieniądzu przez Oferenta, który wygra przetarg zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom przetargu wpłacone przez nich wadium pozostanie zwrócone. Na Nabywcy ciąży obowiązek pokrycia wszelkich podatków, opłat, kosztów aktów notarialnych dotyczących transakcji kupna.

W przypadku uchylenia się Oferenta, który wygrał przetarg od zawarcia umowy przedwstępnej lub ostatecznej umowy sprzedaży, wniesione wadium za nieruchomość przechodzi na własność Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Uchyleniem się jest niestawienie się w wyznaczonym, za 7 dniowym uprzedzeniem, miejscu, dniu i godzinie, bez uzasadnionej przyczyny.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach z napisem: **„Przetarg – sprzedaż nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Lubartowskiej 58 – nie otwierać przed dniem 22.12.2025 r. i godz. 10⁰⁰”** należy składać w Kancelarii Ogólnej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie przy Al. Racławickich 1, pok. nr 8 do dnia 22.12.2025 r. do godz. 10⁰⁰.

Jawne otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.12.2025 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Al. Racławickie 1, 20-059 Lublin, pok. nr 20.

Pełna treść ogłoszenia, Regulamin przetargu oraz szczegółowy opis nieruchomości, znajduje się na stronie internetowej www.umlub.edu.pl, w **zakładce BIP** → Zamówienia publiczne → Zamówienia publiczne wyłączone ze stosowania PZP → Zamówienia inne.

Uniwersytet Medyczny w Lublinie zastrzega prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny oraz jego zamknięcia bez wyboru którejkolwiek z ofert. Zgłoszonym oferentom nie przysługuje jakiegokolwiek roszczenie wobec Organizatora przetargu z tego tytułu.

Przedmiot postępowania przetargowego oglądać można codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu terminu indywidualnie pod numerami telefonów: 81 448 5632, 601 694 313 lub 81 448 56 04.

Przed przystąpieniem do postępowania należy zapoznać się z Regulaminem przetargu.

Syn Alego najwyższym przyw

Izrael grozi śmiercią nowemu przywódcy Iranu, irański reżim odgryza się jak może Izraelczykom i Amerykanom i ich sojusznikom, a izraelski desant wyładował w Libanie. Bliski Wschód płonie.

Marta Urzędowska

Oficjalna informacja pojawiła się wczoraj o świcie. Irańskie państwowe media potwierdziły, że 56-letni Modżtaba Chamenei został wybrany nowym najwyższym przywódcą Iranu. Jego ojciec, rządzący krajem przez kilka dekad ajatollah Ali Chamenei, zginął w naloce pierwszego dnia izraelsko-amerykańskich ataków na Iran.

Trump nie akceptuje, Putin gratuluje

Wybór Chameneiego juniora oznacza kontynuację reżimu szyickich duchownych, choć Modżtaba jest znacznie mniej doświadczony i utytułowany niż ojciec – nie ma nawet zaszczytnego tytułu ajatollaha, czyli Znaku Boga. Ma za to bliższe niż ojciec powiązania z Gwardią Rewolucyjną, czyli najpotężniejszą i najbardziej fanatycznie oddaną reżimowi formacją wojskową w Iranie. To ważne, bo – poza funkcją przywódcy duchowego i politycznego – Modżtaba będzie też dowódcą irańskich sił zbrojnych.

Izraelska armia wprost grozi, że zabije nowego przywódcę Iranu. Donald Trump w niedzielę również odniósł się do doniesienia o wyborze Modżtaby. – Nie jestem zadowolony, to nie do zaakceptowania – żalił się dziennikarzom ABC News.

Kilka dni wcześniej w rozmowie z CNN prezydent USA przyznał, że chce być osobiście zaangażowany w wybór nowego przywódcy Iranu i że nie przeszkadza mu, jeśli będzie to kolejny szyicki duchowny. – Mam dużo do czynienia z ludźmi religii, oni są fantastyczni – zachwalał, podkreślając jednocześnie, że nie interesuje go, czy nowy lider zaprowadzi Irańczykom demokrację, o ile „będzie dobrze traktował Izrael i USA”.

W niedzielę w rozmowie z ABC News amerykański prezydent był bardziej bezpośredni, dołączając do izraelskich pogroźek.

Nowemu przywódcy pogratulował za to Władimir Putin, który „potwierdził niesłabnące wsparcie Rosji dla Teheranu i solidarność z irańskimi przyjaciółmi”. – W czasie

• **Wczorajszy atak Izraela na Bejrut**

FOT. REUTERS /
MOHAMED AZAKIR



kiedy Iran walczy ze zbrojną agresją, wasze działania wymagają ogromnej odwagi i poświęcenia – zachwalał rosyjski przywódca. – Jestem pewien, że będzie pan z honorem kontynuował dzieło ojca i zjednoczy pan Irańczyków wobec tej ciężkiej przeprawy – dodał.

– Długo nie przetrwa – stwierdził.

Zbombardowana szkoła w Iranie

Od 28 lutego USA i Izrael prowadzą regularny ostrzał celów w całym Iranie, niszcząc wojskową i nuklearną infrastrukturę. Izraelska armia potwierdziła, że prowadzi kolejną falę „zakrojonych na szeroką skalę” ataków na Teheran i Isfahan. Izraelskie uderzenia koncentrują się dziś głównie na północy i zachodzie kraju.

Ofiary są również wśród irańskich cywilów. Jak szacują organizacje pomocowe, na miejscu zginęło już ponad tysiąc osób, w najbardziej dramatycznym incydencie z pierwszego dnia wojny – ponad 170 osób, w większości dzieci, w szkole podstawowej w mieście Minab blisko Zatoki Perskiej.

Organizacja Human Rights Watch oskarżyła izraelską armię o użycie w Libanie białego fosforu

Choć jeszcze w ostatni weekend Donald Trump zaprzeczał publicznie, że za ich śmierć odpowiadają Amerykanie, wczoraj „New York Times” opublikował analizę ostatnich materiałów w tej sprawie. Wynika z niej, że obok zbombardowanej szkoły spadł amerykański pocisk „Tomahawk” – jego celem była pobliska baza Gwardii Rewolucyjnej. Takich pocisków używają wyłącznie Amerykanie.

USA ewakuują dyplomatów

Póki co wojna w Iranie nie traci tempa, wczoraj obie strony prowadziły kolejne

uderzenia. Izraelska armia prowadzi ostrzał kolejnych celów w różnych częściach Iranu. Izraelczycy zaatakowali fabrykę pocisków balistycznych, a także irańskie bazy wojskowe. Iran z kolei odpalił wczoraj rano dwie fale pocisków w kierunku Izraela zabijając jedną osobę.

Jednocześnie Irańczycy dalej atakują cele w krajach arabskich rejonu Zatoki Perskiej. Chcą w ten sposób zmusić Arabów, by wpłynęli na amerykańskich sojuszników i pomogli zakończyć wojnę.

Wczoraj rano Arabia Saudyjska potwierdziła, że przechwyciła pięć dronów zmierzających w kierunku potężnego pola naftowego Szajba. Dwa kolejne zestrzelono nad północną częścią Rijadu, podobnie jak trzy pociski balistyczne zmierzające do saudyjskiej bazy lotniczej w Al-Chardż na południowy wschód od Rijadu.

Saudyjskie władze nie podają informacji o zabitych, choć władze Kataru poinformowały w niedzielę, że w Arabii Saudyjskiej zginęła dwójka cywilów. Saudowie wyraźnie tracą cierpliwość. „Króle-

W Badenii-Wirtembergii wygrywają Zieloni, katastrof

Głosowanie w Badenii-Wirtembergii było obserwowane z uwagą przez całe Niemcy. Wyniki mają duże znaczenie dla pozycji kanclerza Friedricha Merza.

Wczoraj rano poznaliśmy oficjalne wyniki wyborów w Badenii-Wirtembergii. Wygrali Zieloni, którzy otrzymali 31,5 proc. głosów. Drugie miejsce, tuż za nimi, zajęli chadeacy (29,7 proc.). Trzecie – zgodnie z oczekiwaniami – przypadło skrajnie prawicowej Alternatywie dla Niemiec (18, 7 proc.).

Katastrofalny wynik 5,5 proc. osiągnęli zaś socjaldemokraci (SPD), którzy ledwie prześlizgnęli się do landtagu. Pozostałe partie (Lewica i liberalowie z FDP) nie przekroczyły progu (obydwie 4,4 proc.).

Wybory w Badenii-Wirtembergii, przemysłowym sercu Niemiec, były obserwowane z uwagą, bo poparcie dla CDU ważne jest również dla notowań i pozycji Friedricha Merza, kanclerza i szefa tej partii. Tymczasem w ostatnich miesiącach nieoczekiwanie chadeków dogonili w sondażach Zieloni, którym prognozy wieszczyły przegraną.

W październiku CDU miała jeszcze 14 pkt proc. przewagi nad Zielonymi. W styczniu stopniała ona do 6 pkt proc., a w lutym wynosiła już tylko jeden punkt proc. Ostatni opublikowany w miniony czwartek sondaż dawał obydwu partiom takie same poparcie – po 28 proc.

To, że Zielonym udało się dogonić chadeków, przypisywane jest dwóm czynnikom: słabości głównego kandydata CDU i sile Cema Özdemira, którego w fotelu premiera landu widziałoby aż 47 proc. ankietowanych, podczas gdy jego konkurenta z CDU – tyl-

ko 24 proc. Nowym premierem landu może być 60-letni potomek tureckich imigrantów.

Cem Özdemir, potomek imigrantów z Anatolii, jest nie tylko bardziej doświadczony od 37-letniego Manuela Hagela, ale cieszy się również poparciem niezwykle popularnego odchodzącego premiera Zielonych Winfrieda Kretschmanna. Podobnie jak on, choć wywodzi się z Zielonych, to ukrywa partyjne emblematy, często nie zgadzając się z linią partii.

Hagel w ostatnich tygodniach tracił na popularności, co również mo-

gło mieć związek opublikowanym przez członkinię Zielonych, mającego osiem lat filmu, w którym 29-letni Hagel rozpyływa się nad urodą nastolatki, którą jako polityk odwiedził w liceum. Hagel stwierdził, że dzisiaj nie powtórzyłby komplementów pod jej adresem, a już wtedy, jak wyznał, „jego żona zmyła mu głowę”.

Özdemir nie chciał eksploatować tematu filmu w kampanii wyborczej. Zieloni i chadeacy przeczuwali bowiem, że skazani są na koalicję i nie chcieli ostrzacać języka w kampanii. Wprawdzie Manuel Hagel mówił o tym, że najchę-

Zmarł współtwórca lodowego imperium

To jedna z nielicznych polskich firm, która wykosiła zachodnią konkurencję. – Kupili kilkanaście tysięcy lodówek, które postawili w wiejskich i małomiasteczkowych sklepach. I nagle okazało się, że mają kilkanaście procent rynku – opowiada o sukcesie firmy Koral były senator Krzysztof Pawłowski.

**Piotr Miączyński
Leszek Kostrzewski**

Marian Koral zmarł w wieku 74 lat. Odszedł po ciężkiej chorobie.

– Marian Koral ma wielkie zasługi dla naszego sądeckiego regionu, ale też dla całego kraju. Współtworzył wielką markę lodów, stworzył tysiące miejsc pracy i, co bardzo ważne, poradził sobie z całą zachodnią konkurencją. To wciąż nie za często się zdarza w przypadku polskich firm – mówi nam Ryszard Florek, właściciel firmy Fakro z Nowego Sącza, drugiego na świecie producenta okien dachowych.

Od lat media w Polsce pisały, że bracia Józef i Marian Koral, potentaci na rynku lodów, to bodaj najbardziej tajemniczy biznesmeni w Polsce. Nawet bardziej tajemniczy niż Marek Piechocki, prezes firmy odzieżowej LPP (od marek Reserved, Cropp, House, Mohito, Sinsay), którego zdjęcia nigdzie nie znajdziemy. Wszystkie wykupił i usunął z internetu.

Zdjęcie Józefa i Mariana w sieci znaleźć można, ale dla dziennikarzy byli nieuchwytni.

Wywiady nie są im potrzebne

Dlaczego zdecydowali zamknąć się przed światem? Teorii jest kilka. Jedna głosi, że wywiady nie są im do niczego potrzebne. Gdy zaczęli biznes, nie było przy nich dziennikarzy, tym bardziej teraz ich obecność jest im zupełnie zbędna. Biznesmeni nie potrzebują też wywiadów i swoich zdjęć do promowania lodów. Do tego wybrali inny sposób: zatrudniają do reklam znane twarze. Lista jest imponująca: Katarzyna Figura, Maryla Rodowicz, Daniel Olbrychski, Joanna Liszowska, Beata Kozidrak, Helena Vondráčková, Funky Filon, Arka Noego, Doda, Natasza Urbańska, Joanna Krupa, Katarzyna Zielińska, Joanna Koroniewska, Maciej Musiał, Zbigniew Wodecki, Damian Kordas, Artur Żmijewski. Nigdy tak wiele znanych osób nie reklamowało w Polsce jakiegokolwiek produktu.

Inna teoria – Koralowie nie chcieli się wyróżniać, chcieli zwyczajnie pójść do restauracji bez wzbudzania sensacji i rozgłosu. Zbyt nie rozpoznawalność mogłaby im to utrudnić.

– Szeffowie nie czują specjalnej potrzeby kontaktu z mediami, choć media bardzo szanują. Wolą sprawdzać się w biznesie, w tym czują się najlepiej. Sprawy medialne pozostawiają innym – mówił kilka lat temu portalowi innpoland.pl Piotr Gąsiorowski, dyrektor marketingu PPL Koral.

Pochodzą z Piwnicznej. Ich ojciec w czasie wojny był tu kurierem i przeprowadzał ludzi przez granicę. Do Nowego Sącza rodzina przeniosła się po II wojnie światowej.

Braci było czterech. Najstarszy, Władysław, to emerytowany nauczyciel. Impuls do biznesu dał trzeci z braci – Jan, który założył jeszcze w PRL-u cukiernię „Bajka” w Nowym Sączu. Koncesję dostał w lutym 1968 roku.

Józef i Marian postanowili pójść w jego biznesowe ślady i zaplanowali, że otworzą w Nowym Sączu lodziarnię. Pod koniec lat 70. napisali do władz miejskich wnioski o pozwolenie. To miała być formalność. Ale nie była.

„Odmawia się obywatelom Józefowi Koral i Marianowi Koral zgody na otwarcie zakładu wytwarzającego lody, gdyż w liczącym 70 tys. mieście Nowy Sącz działają już dwa identyczne zakłady, które zaspokajają potrzeby mieszkańców” – napisali urzędnicy.

Co więc robić? Trzeba było szukać innego miejsca. Bracia uruchomili zakład w oddalonej o 25 km Limanowej. Tak w 1979 roku powstały Przedsiębiorstwo Produkcji Lodów Koral.

Ciężka praca popłaca

Zakasali rękawy i po nocach kręcili lody. Następnie pakowali je do kilkudziesięciolitrowego termosu, wkładali do malucha z wymontowanym fotelem pasażera (tak aby zmieścił się termos) i rozwozili po okolicznych miejscowościach. A w niedzielę po odpustach.

– Lody robili świetne. Prawdziwe, na śmietanie. A nawet jak im trochę zostało, to nigdy nie sprzedawali ich na następny dzień. Rozdawali dzieciakom z okolicy, a resztę wyrzucali – opowiadała „Gazecie Krakowskiej” Anna Hańska, znajoma z Limanowej, od teściowej której bracia wynajmowali suterene.

Wszystko, co zarabiali, przeznaczali na inwestycje. Żadnych przyjemności, drogich wycieczek, samochodów, mieszkań.

Przełom nastąpił na początku transformacji, gdy Koralowie zdecydowali się na potężny, jak na tamte czasy, kredyt 1,5 mln marek niemieckich. Potrzebowali go, żeby kupić nowoczesną włoską maszynę do lodów. Oplaciło się. Kredyt spłacili w dwa lata, a zakład w Limanowej potroił produkcję. Nowa maszyna produkowała 300 lodów na minutę. Produkowała i od razu pakowała. To był szczyt techniki na tamte lata.

Koralowie ściągali do siebie fachowców m.in. z podupadającego Igłopolu Dębica, który produkował mrożonki i lody, ale też konserwy mięsne, i miał gigantyczne zaplecze, czyli wielkie chłodnie. Igłopol to był kombinat rolnospożywczy gospodarujący na 80 tys. ha ziemi i zatrudniający w szczytowym okresie 35 tys. pracowników. Pod koniec lat 80. nie istniało większe przedsiębiorstwo w południowo-wschodniej Polsce. Aby wyrobić się z nawożeniem i ochroną roślin, korzystano z samolotów An-2 (nazywanych kukuruźnikami czy „antkami”).

W takim molochu menadżerowie z żyłką do zmian, unowocześniania i podążania za trendami, byli coraz bardziej rozgoryczeni. Wszelkie decyzje zapadały dopiero po przebyciu całej drogi formalnej, co wymagało podpisów kolejnych kierowników. Gdy decyzja wreszcie zapadła, konkurencja już dawno ich pomysł zrealizowała. Nic dziwnego, że ludzie z Igłopolu rozglądali się za inną pracą. Korzystali z tego bracia Koral.

Marketingowa strategia

O sukcesie zdecydowała jednak strategia marketingowa Koralów.

– To jedna z nielicznych polskich firm, która przebojem zdobyła rynek, mimo ekspansji firm zachodnich. Dla mnie mistrzostwo świata – mówi Krzysztof Pawłowski, były senator oraz założyciel i były szef Wyższej Szkoły Biznesu Natio-



• Fabryka lodów Koral w Nowym Sączu

FOT. KRZYSZTOF KAROLCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL



• Marian Koral FOT. LODY KORAL/FB

*Dziś firma produkuje
milion sztuk lodów dziennie,
łącznie ponad
400 różnych rodzajów*

nal Louis University w Nowym Sączu. – A wiedzą panowie, jak oni to zrobili? W latach 90. kupili kilkanaście tysięcy lodówek, które postawili w wiejskich i małomiasteczkowych sklepach, czyli tam, gdzie duża dystrybucja jeszcze nie dotarła. I nagle okazało się, że mają kilkanaście procent rynku. Bo do tych sklepów nie da się wstawić drugiej lodówki. Są za małe.

Konkurencja Koralów, potężna Algida (należąca do koncernu Unilever) i Nestlé się zagałę i stawiała głównie na super- i hipermarkety. Poza tym oferowała głównie lody droższe w dużych opakowaniach, tak zwane rodzinne. A Koral proponował małe i tanie: na patyku, w kubkach, rożki. To przynosiło efekty i już w 2004 roku bracia zostali liderami na polskim rynku.

W 2009 r. ich majątek szacowano na 1,2 mld zł, automatycznie pojawili się na listach 100 najbogatszych Polaków tygodnika „Wprost” i magazynu „Forbes” (w ostatnim rankingu Forbes znaleźli się na 70. miejscu z majątkiem 1,79 mld zł).

Powstał kolejny nowoczesny zakład w Rzeszowie. Główna siedziba firmy jest jednak w Nowym Sączu. Dziś produkują milion sztuk lodów dziennie, łącznie ponad 400 różnych rodzajów.

W 2021 r. o Koralach zrobiło się głośno w związku z nowymi lodami, sygnowanymi przez popularnych polskich youtuberów, tzw. Ekipę. Lodów zabrakło w sklepach, a atmosferę podkręcały wrzucane na serwisy aukcyjne oferty sprzedaży opakowań, nawet po 250 tys. zł sztuka. Oczywiście nikt tego nie kupował, ale marketingowo był to majstersztyk, media oszalały. Firma musiała nawet wydać komunikat, że za wysokie ceny lodów nie odpowiada. Cała akcja pokazała tylko, jak świetnie Koralowie poruszają się w świecie internetu i mediów społecznościowych.

Obecnie firmą Koral zarządzają dzieci Józefa: Izabela, Monika i Michał Koral. ●

Uroczystości pogrzebowe Mariana Koralą odbędą się jutro, w środę 11 marca. Msza żałobna rozpocznie się o godz. 13 w Kościele św. Ducha w Nowym Sączu. Po nabożeństwie kondukt żałobny uda się na cmentarz przy ulicy Rejtana, gdzie o godz. 15 nastąpi złożenie ciała do grobu

Rafał Modrzewski EY Przedsiębiorcą Roku



• Gala konkursu EY Przedsiębiorcy Roku
FOT. EY ENTREPRENEUR OF THE YEAR

– U podstaw tej firmy była wizja zbudowania czegoś szalonego, zrobienia tego w Polsce i Finlandii. Wizja zostania światowym liderem z Europy – mówił Rafał Modrzewski z ICEYE, który właśnie został wybrany EY Przedsiębiorcą Roku.

Sebastian Ogórek

Trudno o bardziej europejską historię sukcesu niż ICEYE – spółka założona w Finlandii przez Polaka, Rafała Modrzewskiego, podczas jego pobytu na wymianie studenckiej Erasmus. Zachęcił go do tego profesor z uniwersytetu w Helsinkach. W 2014 roku, wraz z kolegą ze studiów Pekką Laurilą, Modrzewski stworzył startup, którego pierwotnym celem było fotografowanie topniejących lodowców z kosmosu. Z czasem okazało się jednak, że opracowana przez nich technologia ma znacznie szersze zastosowanie.

Dziś ICEYE to jedna z najważniejszych firm w branży kosmicznej i obronnej w całej Unii Europejskiej. Jej mikrosatelity – dzięki wykorzystaniu technologii radarowej, niezależnej od warunków pogodowych – na bieżąco monitorują m.in. sytuację na froncie w Ukrainie.

Teraz po zwycięstwo do Monte Carlo

– Jesteśmy dumni, że możemy pomagać bronić się Ukrainie – mówił podczas odbierania nagrody EY Przedsiębiorcy Roku Rafał Modrzewski. W swoim przemówieniu wyraźnie zaznaczył, że jego firma jest technologicznym rozwiązaniem ze strictly europejskim rodowodem. Dodawał, że jego celem jest udowadnianie, że

w Europie także mogą powstawać innowacje. Dowód? ICEYE ma kontrakty warte miliardy euro z największymi firmami i państwami świata.

– Tak jak nie można zagrać pięknej symfonii bez orkiestry, tak nie można stworzyć firmy bez zespołu. Dzięki wielu tysiącom pracowników wspierających rozwój ICEYE – dodał.

Dla Modrzewskiego misja podkreślenia roli Europy jeszcze jednak się nie kończy. – Teraz biorę Pekkę pod rękę i razem jedziemy do Monte Carlo, po zwycięstwo dla Polski, Finlandii i Europy! – wykrzyczał podczas gali prezes ICEYE, nawiązując do globalnego konkursu EY Przedsiębiorcy Roku, którego finał będzie miał miejsce w maju właśnie w Monako.

– Tegoroczny finał konkursu EY Przedsiębiorcy Roku z pewnością zapisze się w historii. Po raz pierwszy, decyzją niezależnego jury w różnych krajach, tytułem uhonorowani zostali dwaj założyciele tej samej firmy. W Polsce Rafał Modrzewski, a w Finlandii Pekka Laurila, twórcy ICEYE. Mam nadzieję, że ta bezprecedensowa sytuacja w historii konkursu przyniesie również historyczne zwycięstwo podczas globalnego finału – mówi Jacek Kędzior, partner zarządzający EY Polska i Regionu Europy Centralnej.

Modrzewski w polskim finale wydarzenia zdobył nie tylko główną nagrodę, ale sięgnął też po ty-

tul w kategorii Nowe Technologie/Innowacyjność.

Można zbudować rewolucję w Polsce

Z kolei Jan Kolański, właściciel m.in. Colian Holding (marki spożywcze, takie jak Hellena, Grzeński, Jutrzenka) czy VRG (marki Vistula, Bytom, W.Kruk) świętował zdobycie tytułu w kategorii Produkcja i usługi.

– W 1982 roku założyłem z kolegą startup – żartował, odbierając statuetkę. – Na początek wypożyczyliśmy rower. I powiem wam, że sporo dróg tym rowerem od tego czasu przejechałem aż do dziś, gdy zdobywam ten tytuł w najważniejszym w Polsce konkursie dla przedsiębiorców – cieszył się Kolański.

W kategorii Nowy Biznes nagrodzeni zostali Michał Mazur i Adam Wiśniewski z firmy AI Clearing. To spółka, która mapuje dronami wielkie place budów (np. farm fotowolta-

icznych, dróg, torów, itp.), a następnie ich autorska sztuczna inteligencja sprawdza stan zaawansowania prac czy pomaga ocenić, ile poszczególnych materiałów jeszcze potrzeba.

– Można zbudować rewolucję w Polsce. To nie jest coś, co stoi na amerykańskich systemach. Pamiętajcie, że nieważne czy jesteście z Czeraniakowa, czy ze Stanford. Wiedźcie jednak, że budowanie startupu to nie jest łatwa sprawa – mówił Michał Mazur, odbierając nagrodę.

– Polskie firmy stoją obecnie przed realną szansą na regionalną, a nawet globalną ekspansję. Nasi przedsiębiorcy mogą konkurować kompetencjami, innowacyjnością oraz elastycznością działania. Sektor bankowy będzie wspierać skalowanie polskiego biznesu poprzez najlepsze usługi finansowe, doradztwo i sieć kontaktów za granicą. Liczę, że coraz więcej polskich marek wejdzie na rynek globalny – obiecał Michał Gajewski, prezes Santander Bank Polska, który jest partnerem konkursu.

W tegorocznej edycji EY Przedsiębiorcy Roku przyznano też trzy nagrody specjalne: Magdalena i Krzysztof Alchimowicz, założyciele CHRIS Turystyka i Rekreacja, otrzymali Nagrodę Specjalną za „pasję i niezmienną od ponad 30 lat misję rozwoju umiejętności młodzieży”, za rozwój firmy rodzinnej otrzymał to wyróżnienie Michał Wypychewicz z firmy ZPUE, a Jakub Dwernicki, założyciel i prezes Grupy cyber_Folks, otrzymał Nagrodę Specjalną za „zbudowanie lidera w konkurencyjnej branży technologicznej, dzięki umiejętnemu wykorzystaniu fuzji i przejęć”.

– Myślę, że Polska jest na świetnej drodze. Nasze firmy budują global-

ne marki, cieszę się, że wśród nich swoją cegiełkę dokłada cyber_Folks. Potrzebujemy jeszcze większej liczby młodych przedsiębiorców w naszej gospodarce – apelował Jakub Dwernicki. ●

Redakcja Wyborcza.biz objęła wydarzenie EY Przedsiębiorcy Roku patronatem medialnym

Kraj/34422293

OGŁOSZENIE PŁATNE

**EY Entrepreneur
Of The Year™**
Przedsiębiorca Roku

**W konkursie EY
Przedsiębiorcy Roku
już po raz 23. zostaną
wyróżnieni najlepsi
polscy przedsiębiorcy
i przedsiębiorczynie.**

**Partnerami
23. edycji konkursu EY
Przedsiębiorcy Roku są:**

- Santander Bank Polska
- SAP Polska
- Giełda Papierów
Wartościowych w Warszawie
- Polski Fundusz Rozwoju
- Wyborcza.biz
- Puls Biznesu
- TVN24 BiS

Patronat nad konkursem

wyborcza.biz

Więcej czytaj na:
Wyborcza.biz/przedsiębiorcaroku

**Polskie firmy stoją
przed realną szansą
na globalną ekspansję.
Nasi przedsiębiorcy
mogą konkurować
kompetencjami,
innowacyjnością oraz
elastycznością działania**

MICHAŁ GAJEWSKI
prezes Santander Bank Polska

Fundusz SAFE

Kłamstwo ma niestety długie nogi

Partyniactwo, doprawione antyniemiecką fobią Jarosława Kaczyńskiego, wróciło w najgorszej postaci, mącąc ludziom w głowach w sprawie programu SAFE.

Lewandowski

Janusz Lewandowski
– europoseł PO,
były minister prze-
kształceń własno-
ściowych i komi-
sarz UE ds. budżetu
i programowania
finansowego

Wciąż jesteśmy pod wrażeniem godzin-
nego słowotoku Donalda Trumpa
w Davos, wypełnionego pychą i nie-
prawdą. Obraził sojuszników USA,
stwierdzając, że w Afganistanie „zostali
trochę z tyłu”. Przywara Trumpa – non-
szalanckie obchodzenie się z faktami
– nie umniejsza jednak uwielbienia dla
tego prezydenta w szeregach PiS. A to
dlatego, że w tym względzie stanowią
pokrewne dusze.

PiS od 2001 r. – tak jak jego poprzed-
nik, Porozumienie Centrum – usiłu-
je pisać historię Polski na nowo. Fun-
damentem ofensywy PiS w drodze do
władzy po nieudanym epizodzie pre-
miera Kaczyńskiego w latach 2006-
2007, stało się kłamstwo smoleńskie.
Zaczyn nieszczęsnej polaryzacji pol-
skiego społeczeństwa, co prześlado-
je nas do dzisiaj. Kapłanem tego kłam-
stwa był i jest Antoni Macierewicz, wraz
z kosztownym gronem hochsztaplerów.
Utrwalaczem – Kaczyński i jego mie-
sięcznice. Apogeum nastąpiło w posta-
ci jego wtargnięcia „bez żadnego try-
bu” na mównicę sejmową 18 lipca
2017 roku, gdy wykrzywiony wściekło-
ścią wykrzyczał „zamordowaliście, jeste-
ście kanaliaми”.

**O ile kłamstwo smoleńskie budowało
PiS, o tyle kłamstwo „Polska w ruinie”
było sztandarem kampanii wyborczej
roku 2015, która niosła PiS do władzy.**
W gruncie rzeczy obrażało dorobek
zbiorowy Polek i Polaków, podziwiany
w świecie. Ale zwyciężyło. Wtedy odtra-
biono, że Polska „wstaje z kolan”, choć
było to tragicomiczne nadęcie godno-
ściowe, pasmo porażek i wpadek PiS
w UE po roku 2015. Polska stała się

negatywnym bohaterem debat o niszczeniu rządów prawa na agendzie euro-
parlamentu. Nie przez nas inicjowa-
nych, z jedynym wyjątkiem protestu
„czarnych parasolek”. Decydowała moja
wrażliwość, którą dzieł z Tuskiem,
że (za Broniewskim) „są w ojczyź-
nie rachunki krzywd, ale obca ręka ich
nie przekreśli”...

Po roku 2015 kłamstwo przybrało
postać urzędową. Jego kapłanem stał
się Jacek Kurski wedle zasady „ciem-
ny lud kupi”. Narodziły się i ogłupia-
ły naród najbardziej kłamliwe media
po roku 1989. Po roku 2015 doszło
też do największego wyglupu w dzie-
jach europejskiej integracji w posta-
ci próby zablokowania wyboru Donal-
da Tuska na szefa Rady Europejskiej.



**Politycy PiS tak bardzo zaślepieni są niechęcią wobec
Donalda Tuska, że działają na szkodę Polski pod sztandarem
„Bóg, Honor, Ojczyzna”**

Rezultat 1:27, czyli wstyd, pośmiewi-
sko i świadectwo dramatycznego osa-
motnienia Polski PiS. Wspomnę też
wkład prezydenta Dudy, gdy nazwał
Unię Europejską „wymagowaną
wspólnotą” mając za plecami dwor-
ek w Leżajsku, pięknie odnowiony
z funduszy europejskich...

Wtedy też w rolę dyżurnego kłam-
cy wszedł premier Morawiecki. Podczas
Europejskiego Kongresu Gospodarcze-
go w Katowicach w roku 2018 oświad-
czył, że Polska jest płatnikiem netto
w UE. To szokujące zaprzeczenie naszej
pozycji głównego beneficjenta budże-

tu UE po roku 2004. Bilans 20-lecia jest
imponujący – po odliczeniu składki
163 mld euro (750 mld zł). Manipulując
liczbami, Morawiecki wliczył do bilan-
su zyski transferowane w formie dywi-
dend przez inwestorów (nie 100 mld zł,
ale 31 mld), zapominając, że więcej zain-
westowali z korzyścią dla gospodarki
i miejsc pracy.

Trudno posądzać Morawieckiego
o ekonomiczny analfabetyzm. Więc jest
to raczej świadome ogłupianie ludzi
w intencji zniechęcania do UE, sprzecz-
ne z polską racją stanu.

Morawiecki nie ustaje, ostatnio
mówił: „mamy władzę autorytarną.
Politycy opozycji są wsadzani do wię-
zień”. Tak, rządowe złodziejstwo z lat
2015-23 powinno być rozliczone, ale

kupi” przeniosła się z TVP Jacka Kur-
skiego do TV Republika. Niezwykłym
darem dla tak uprawianej polityki stał
się internet, który nie cenzuruje fake
newsów, a algorytmny premiuje radykal-
ne treści i generują zasięgi.

**Tyle że kłamstwo w epoce imperial-
nego Putina i nieobliczalnego Trum-
pa naraża bezpieczeństwo Polski.** Okła-
mywanie Polaków to igranie z polskim
losem. A przecież, przy pełnej świado-
mości realnych zagrożeń, partyniact-
wo wróciło w najgorszej postaci, mącąc
ludziom w głowach w sprawie progra-
mu SAFE. Doprawione antyniemiecką
fobią Kaczyńskiego.

Zaprzepaszczenie tej szansy na
szybkie dozbrojenie Polski było-
by aktem zdrady narodowej. Takim,
jak Targowica, kiedy prywatna i głupo-
ta miały udział w utracie niepodległo-
ści na 123 lata. Takim jak kampania
strachu, która obróciła wieś prze-
ciw Unii Europejskiej w referendum
akcesyjnym roku 2003 – gdyby wtedy
kłamstwo wygrało, byłibyśmy w sytu-
acji Ukrainy i Moldawii! Dziś ciężar
odpowiedzialności spada na polity-
ków tak bardzo zaślepionych niechę-
cią wobec Tuska i strachem, że dopad-
nie ich sprawiedliwość, że działają
na szkodę Polski – pod sztandarem
„Bóg, Honor, Ojczyzna”! ●

Janusz Lewandowski

• Teksty w dziale Opinie
wyrażają poglądy autorów
i nie muszą odzwierciedlać
stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34423709

ZDIUMZARZĄD DRÓG
I UTRZYMANIA MIASTA
WE WROCŁAWIU

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu,
informuje o przyjęciu w depozyt do Miejskiego Biura
Rzeczy Znalezionych

kwoty pieniężnej, której wartość przekracza 5 000 zł

Kwota została znaleziona w grudniu 2025 r. na terenie miasta Wrocławia.

Jej odbiór może nastąpić po dokładnym określeniu kwoty, miejscu
zgubienia, znaków szczególnych oraz cech świadczących, że przedmiot jest
własnością osoby zgłaszającej się do Miejskiego Biura Rzeczy Znalezionych
prowadzonego przez Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu,
ul. Długa 49, 53-633 Wrocław.

**Po odbiór można zgłaszać się od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy biura, tj. od godz. 8:00 do godz. 14:00,
tel. 71 376 08 96.**

Ogłoszenie jest publikowane w związku z obowiązkiem narzuconym
Ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych.

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu
ul. Długa 49, 53-633 Wrocław
www.zdium.wroc.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424382

OBWIESZCZENIE O WNIESIENIU ODWOŁANIA OD DECYZJI

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu
regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2025.1222) oraz art. 49 i 131
ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2025.1691),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że **zostało wniesione odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.25.2025
z 3 lutego 2026 r.** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom
w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.:

Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia dn250, dn110, dn63 w miejscowości Sierockie i Leszczyny – Etap II.

Odwołania wraz z aktami sprawy, zostały przesłane w celu rozpatrzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424531

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy, w drugiej
Wydziale Cywilnym pod sygnaturą II Ns 754/23
toczy się postępowanie z wniosku miasta
stołecznego Warszawy o stwierdzenie nabycia
przez zasiedzenie własności nieruchomości
położonej w Warszawie przy ulicy Hawajskiej 7
stanowiącej działkę o powierzchni 0,0407 ha,
oznaczonej numerem ewidencyjnym 9/3
z obrębów 1-10-18.
Sąd wzywa zainteresowanych, aby zgłosili się
w terminie 3 miesięcy do sądu i udowodnili swoje
prawa do tej nieruchomości, gdyż w przeciwnym
razie mogą być pominięci w postępowaniu
o stwierdzenie nabycia własności przez
zasiedzenie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34424587

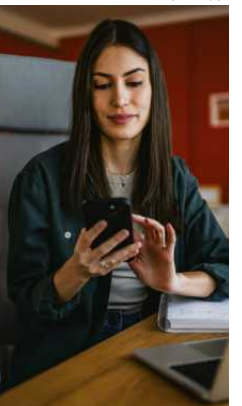
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



Czego tak naprawdę obawiają się PiS i prezydent Nawrocki w programie SAFE?

Warunkowość to główny wróg prawicy

Michał Wawrykiewicz

Autor jest adwokatem, posłem Koalicji Obywatelskiej do Parlamentu Europejskiego, współtwórcą inicjatywy Wolne Sądy

O d tygodni trwa wielka burza o implementację unijnego programu SAFE, w ramach którego Polska ma otrzymać około 184 miliardów złotych na zbrojenia. Burza została rozpętana na wielką skalę przez PiS, do którego skwapliwie dołączył prezydent Nawrocki. Na jego biurku wylądowała kilka dni temu uchwalona przez parlament ustawa, na podstawie której w Banku Gospodarstwa Krajowego utworzony ma być specjalny instrument finansowy do obsługi programu SAFE. Jest to niezbedne do należytego i najefektywniejszego wykorzystania tych ogromnych unijnych środków.

Oczekujemy teraz na decyzję prezydenta, która zgodnie z Konstytucją powinna zapaść w ciągu 21 dni. Przy tej okazji notujemy niewyobrażalną wręcz skalę negatywnej kampanii opozycji wobec programu SAFE, ale też w istocie wobec samej Unii Europejskiej i jej fundamentów. Nie wiemy, czy Karol Nawrocki ustawę zawetuje, podpisze, czy też będzie próbował wyjść z sytuacji okrakiem poprzez wysłanie do fasadowej instytucji Świeczkowskiego lub podpis i następczą kontrolę konstytucyjną.

Wielu komentatorów przyznaje, że prezydent znalazł się w skomplikowanej dla siebie sytuacji politycznej. Trudno jest bowiem w tak trudnych czasach, przy takich zagrożeniach, racjonalnie uzasadnić obywatelom blokowanie gigantycznego programu, zwiększającego znacząco nasz potencjał obronny, którego 89 proc. ma zostać w dodatku wydane przez polską armię w naszych rodzinnych zakładach zbrojeniowych na sprzęt z najwyższej technologicznej półki, jak sprawdzone na froncie armato-haubice „Krab”, wozy bojowe piechoty „Borsuk”, przenośne zestawy rakietowe „Piorun”, systemy obrony powietrznej, drony, amunicję itd.

Finansowy aspekt projektu jest też najkorzystniejszy, jaki można na rynku uzyskać. 45 lat spłaty, 10 lat karencji w spłacie kapitału, odsetki na poziomie 3,17 proc. Żaden kredyt w Polsce czy na świecie nie będzie bardziej preferencyjny, ponieważ Komisja Europejska, która finansuje cały mechanizm wspólnym długiem, ma najlepsze możliwości w zakresie emisji papierów dłużnych.

Ekonomiści wyliczają, że finansowanie zakupów dla armii z polskich obligacji skarbowych (czy to w złotych, czy euro) byłoby mniej korzystne, a poza tym przy takiej kwocie istotnie zwiększałoby zadłużenie Skarbu Państwa (przy emisji w euro nawet o 50 proc. dług zagraniczny). Dodatkowo w takim wariantcie spłata kapitału przypada na koniec, w momencie zapadalności, zatem przez cały okres odsetki są naliczane od całości kapitału. A przy pożyczce z SAFE odsetki maleją wraz z systematyczną spłatą kwoty głównej.



• 4 marca 2026 r. Prezydent Karol Nawrocki podczas spotkania z prezydentem NBP Adamem Glapińskim ws. alternatywy dla programu SAFE

Co więcej, spłata będzie możliwa zapewne wcześniej, w zależności od koniunktury polskiej gospodarki.

W każdym wariantcie unijny program wygrywa finansowo w tej 45-letniej perspektywie i to o kilka długości, nawet o 200 mld złotych. Dlatego niemożliwe jest racjonalne wyjaśnienie uporu w blokadzie programu. Ale w przypadku prezydenta Nawrockiego chodzi przecież o coś zgoła innego, aniżeli rozsądek, logikę i interes państwa. Chodzi o kalkulację polityczną i kolejną potencjalną przestrzeń do podstawienia nogi rządowi. Ale kozi róg, w który został zapędzony, widać wyraźnie.

Przykładem tego jest prezentacja pomysłu pod chwytliwą nazwą „SAFE 0 proc.”. Jak się okazało przychodzący w sukurs prezydentowi prezes Glapiński może „wyczarować” te 184 miliardy z jakiegoś niewiadomego kapelusza. Byle tylko nie tykać unijnych pieniędzy. Nie wiadomo skąd. Ponoć z zysku NBP, którego przecież jak wiemy od lat nie ma (są za to straty), a jeśli pojawiał się, to niemal całość była przekazywana i tak do skarbu państwa. Może z rezerw walutowych? Z polskiego złota? Tyle że nasze rezerwy to przecież gwarancja stabilności kursu złotego, płynności płatniczej i bezpieczeństwa finansowego państwa. Ich uszczuplanie w sytuacji dostępu do SAFE byłoby szczytem braku rozsądku.

Poza tym przecież takie posunięcie, wbrew chwytliwemu sloganowi, nie byłoby obciążone zerowym kosztem. Nie ma takiej bezkosztowej operacji na finansowym substracie państwa. Na przykład naruszenie rezerw złota, przy tak dynamicznym wzroście cen, nie pozostałoby bez finansowej konsekwencji. Et cetera. Ale narracyjna gra toczy się i Karol Nawrocki będzie w nią grał zapewne do ostatniego momentu, kiedy ustawa zasadnicza nakazuje mu podjąć decyzję.

Możemy spekulować, jakie są rzeczywiste powody takiego wściekłego ataku PiS na program SAFE. Ewaluacja i obrachunek polityczny to oczywiście jedno, chęć uniżonej manifestacji lojalności wobec administracji amerykańskiej, to zapewne drugie. Natomiast ciekawe są podawane publicznie argu-

menty, które podchwycił chyżo także pan prezydent. O domniemanej nieopłacalności już pisałem. Skupię się na najciekawszym w mojej ocenie zagadnieniu – rzekomej „utracie suwerenności”, kolejnym absurdzie, równie niecnym, manipulacyjnym i dezinformacyjnym.

Słyszemy zatem najwięcej o warunkowości, która ma wg. PiS i Nawrockiego spowodować zależność Polski od Brukseli i narażenie wypłat z SAFE na widzimisię Ursuli von der Leyen. Wyjaśnijmy więc, czym naprawdę jest owa unijna warunkowość.

W grudniu 2020 roku zostało przyjęte rozporządzenie Parlamentu i Rady UE (za którym głosował także w imieniu polskiego rządu Mateusz Morawiecki), które stanowi jeden z kluczowych elementów tarczy antykorupcyjnej UE – instrument chroniący budżet unijny przed nadużyciami. Rozporządzenie, którego pomysłodawczynią była ówczesna wiceprzewodnicząca KE Vera Jourova, ma piękną i bardzo czytelną preambułę, która tłumaczy niezwykle klarownie zasady, na których zbudowana została i funkcjonuje nadal Unia Europejska, a także wyjaśnia w jaki sposób i czemu ma służyć mechanizm ochrony wspólnych unijnych pieniędzy. Właśnie ów mechanizm warunkowości.

Czytamy w tym wstępie do unijnej regulacji, że UE opiera się na wartościach określonych

w art. 2 Traktatu, czyli m.in. poszanowaniu godności ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego oraz poszanowaniu praw człowieka. Czytamy także, że poszanowanie zasad państwa prawnego ma kluczowe znaczenie dla ochrony interesów finansowych Unii oraz że istnieje bezpośrednie powiązanie między poszanowaniem państwa prawnego a skutecznym wykonywaniem budżetu i należyтым zarządzaniem finansami UE.

Na marginesie zwracam uwagę tym, którzy twierdzą, że Unia nigdy nie zdefiniowała pojęcia praworządności. Praworządność to nic innego jak przestrzeganie zasad państwa prawa. Odsyłam do art. 2 rozporządzenia o warunkowości, które wprost mówi, że obejmuje to zasadę legalności (przejrzysty, demokratyczny proces tworzenia i przestrzegania prawa), zasadę pewności prawa, zakaz arbitralności władzy wykonawczej, zasadę skutecznej ochrony sądowej, w tym dostęp do niezawisłych, bezstronnych sądów, zasadę podziału władz, niedyskryminację i równość wobec prawa.

Wydów logiczny z preambuły tłumaczy czytelnikowi po kolei, wręcz łopatologicznie, dlaczego państwo prawne wymaga niezależnego sądownictwa i jak to wpływa na możliwość skutecznej kontroli należytego wydatkowania budżetu UE. Kluczowe wskazywane przepisy to art. 19 Traktatu o UE i art. 47 Karty Praw Podstawowych – skuteczna ochrona sądowa realizowana poprzez niezależne i bezstronne sądy, ustanowione na podstawie prawa.

W ostatnich latach słyszemy z prawej strony, że Konstytucja jest ważniejsza od traktatów i nie możemy się poddawać dyktatowi brukselskiemu, a orzecznictwo trybunałów luksemburskiego i strasburskiego nas nie wiąże. Otóż polskie normy konstytucyjne są w 100 proc. zbieżne z tym wszystkim, o czym pisałem wyżej.

Polska konstytucja przewiduje zatem, że w Polsce obowiązuje zasada demokratycznego państwa prawnego (art. 2), legalizmu (ar. 7), prawo do niezależnych sądów (art. 45) i wszelkie inne prawa i wolności, opisane symultanicznie w prawie unijnym. A także w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie ma tu najmniejszych sprzeczności. Sama zaś ustawa zasadnicza każe nam przestrzegać ratyfikowanych umów międzynarodowych oraz prawa stanowionego przez organizację międzynarodową (UE), jeśli wynika to z podpisanej przez RP umowy (art. 91). Na podstawie owych umów (traktatów i konwencji), jesteśmy też zobowiązani do wykonywania wyroków europejskich trybunałów.

Wracam do mechanizmu warunkowości, a jego preambułę rozporządzenia polecam wszystkim gorąco. Polega on na tym, że wobec kraju członkowskiego, który dopuszcza się naruszeń unijnych zasad funkcjonowania państwa, w tym w szczególności zasad państwa prawnego, co zagraża bezpieczeństwu wspólnoty

wych interesów finansowych, mogą być zastosowane środki ochrony budżetu Unii, czyli kary, w tym zawieszenie płatności funduszy – proporcjonalnie do stopnia naruszenia.

O tym decyduje nie Komisja (mityczna Ursula von der Leyen), lecz Rada UE, czyli ministrowie wszystkich krajów członkowskich. Komisja jedynie monitoruje sytuację i wnioskuje o środki ochrony. Mechanizm warunkowości ma zastosowanie do wszystkich bez wyjątku funduszy unijnych, które napływają m.in. do Polski. Do wspólnej polityki rolnej, polityki spójności... a także do przyszłych wypłat z programu SAFE. To generalna reguła i instrument ochronny gwarantujący, że pieniądze podatników europejskich będą prawidłowo, transparentnie wydawane, co będzie poddane m.in. kontroli niezależnych wymiarów sprawiedliwości. Mechanizm ten został tylko raz zastosowany, w stosunku do Węgier, nie do Polski (KPO to zupełnie inna historia).

No i tego właśnie obawia się PiS i prezydent Nawrocki. Palcem po mapie kreślą sobie już bowiem plany całkowitej dewastacji niezależnego sądownictwa po wyborach w 2027, które wydaje im się, że wygrają (oni, bo to przecież w istocie jeden obóz, a nie partia opozycyjna i głowa państwa, arbiter stojący na straży Konstytucji). Ich zakusy autokratyczne sięgają znacznie dalej niż to co zrobili Ziobro, wspólnie z Kaczyńskim i Dudą.

Jedni wprost straszą sędziów i prokuratorów, a Czarnek mówi wylewnie, że nie będzie mu taki „TSUE srue” nic mówił, a komisarzowi unijnemu opowie bajkę o wężu („sssp...”). Nawrocki składa zaś w Sejmie skandaliczny projekt ustawy „o przywróceniu prawa do sądu”, napisany m.in. rękami prawnika z Ordo Iuris.

Projekt, który przewiduje drańskie kary, nawet do 10 lat więzienia, dla sędziów kwestionujących prawidłowość składów sędziowskich, status organów państwa i czynności przez nie dokonywane (co jest jednym z podstawowych obowiązków sędziego).

Za twarz i w kaganiec. Pelen autorytaryzm. Ten sygnał jest ważny, ponieważ mówi nam precyzyjnie co by było, gdyby ta formacja rządziła. To także wiadomość do instytucji unijnych: mamy was i wasze zasady gdzieś i nie mamy zamiaru więcej stosować ani wyroków, ani prawa UE, a w zasadzie to najchętniej wyszlibyśmy z Unii. Tylko że ta kasa nam jest potrzebna, więc chcielibyśmy pozostać przy koncepcie bankomatu. Przy takim konstrukcie państwa, środki z SAFE owszem, na pewno byłby wstrzymane w ramach mechanizmu warunkowości. Bo on od tego jest. I w tym sęk. ●

• Skróć tekst, całość na [Wyborcza.pl/WyborczatoWy](https://wyborcza.pl/WyborczatoWy)



• Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Była już uciekająca, gnijąca, a nawet w żałobie. Teraz jest po prostu „Panna młoda!”. Maggie Gyllenhaal postanowiła oddać głos bohaterce, której dotąd nikt nie pytał o zdanie – ba, nie miała okazji wypowiedzieć nawet słowa.

• **Jessie Buckley**
w filmie
„Panna młoda!”

Film

POTWORNY ROMANS

Piotr Guszowski

Jeśli „Frankenstein” was przeraża, po tej historii będziecie krzyczeć: „Ratunku!” – ostrzega widzów z ekranu Mary Shelley. Zapowiada potworną historię miłosną, której nie dane jej było opowiedzieć za życia.

Upiorny głos zmarłej pisarki wdziera się niczym demon czy trickster do umysłu Idy – powabnej blondynki przy stoliku z gangsterami. Zaczyna mącić dziewczynie w głowie. Dotąd Ida starała się trzymać język za zębami – żeby go nie stracić jak wiele innych uciśnionych kobiet. Teraz zaczyna wyrzucać z siebie całe wiązanki słów – podobnych znaczeniem albo brzmieniem – a przy okazji formułuje zarzuty pod adresem potężnego mafiosa, czym coraz bardziej niepokoi towarzystwo.

OPOWIEŚĆ, KTÓRA POTRZEBOWAŁA SZALEŃSTWA

Gest Shelley jest dwuznaczny: daje Idzie impuls do przebudzenia, ale zarazem wykorzystuje ją jako naczynię dla własnego gniewu, bólu i niespełnienia. Tym samym świadomie wie, że ją na zgubę. Nie ma się co oszukiwać: Chicago lat 30. to nie jest świat przyjazny kobietom. Ida skończy na cmentarzu. I pewnie zostałaby na zawsze w zbiorowej mogile, gdyby Frankowi nie zamarzyła się bratnia dusza. Istota powołana do życia ponad sto lat wcześniej przez Viktora Frankensteina właśnie zawiątała do miasta. Zwraca się po pomoc do doktor Euphronius (w tej roli Annette Bening). Na podstawie jej publikacji Frank zakłada, że naukowiec jest choć trochę szalony. A tylko ktoś szalony mógłby się porwać na ożywienie mu narzeczonej.

Frank umierał z samotności, Ida, cóż, po prostu umarła.

Maggie Gyllenhaal widzi w nich duet na miarę „Bonnie i Clyde’a” albo „Urodzonych morderców”. Natomiast widzowie zobaczą na ekranie raczej kolejne wcielenie Harley Quinn i Jokera – i trudno im się dziwić. „Panna młoda!” („The Bride!”) zdradza podobieństwo do obu filmów Todda Phillipsa (nie bez znaczenia może być, że za kamerą stanął ten sam autor zdjęć: Lawrence Sher). Mogłaby wręcz pożytyć z drugiej części podtytułu „Szaleństwo we dwoje”.

Wszystko zaczęło się od tatuażu. Przedstawił Elzę Lanchester jako „Narzeczoną Frankensteina”. Kiedy Gyllenhaal zobaczyła tę postać na przedramieniu jednego z gości na imprezie, zdała sobie sprawę, że nigdy nie widziała klasyka Jamesa Whale’a. Postanowiła nadrobić zaległości. Odkryła wtedy, że tytułowa bohaterka pojawia się dopiero na kilka minut pod koniec filmu. W dodatku nic nie mówi.

Gyllenhaal uznała, że najwyższa pora oddać jej głos. To dlatego z tytułu wyleciał Frankenstein, bohaterka nie chce być niczyją panną młodą.

SZWY JAKO TAKO TRZYMAJĄ

Jeden z recenzentów napisał, że Gyllenhaal okrada grób Mary Shelley, ale bardziej przypomina rzemieślniczkę, która tworzy swoje dzieło ze skrawków materiałów z różnych warsztatów. Gotycki romans, filmy gangsterskie, musical. No i klasyczne monster movies. Nie

Panna Młoda walczy o podmiotowość, uczy się odmawiać posłuszeństwa. Do tej pory nikt nie pytał jej o zgodę

zdziwcie się, więc kiedy nagle w centrum Nowego Jorku pojawi się tłum z pochodniami ścigający naszych bohaterów. Brakuje tylko widel. Układa się to wszystko w list miłosny do kina. Dla Franka strefą komfortu jest ciemna sala kinowa – szczególnie seanse z jego ukochanym aktorem (Jake Gyllenhaal, brat Maggie, jako gwiazdor w stylu Freda Astaire’a).

„Panna młoda!” przypomina Franka, istotę posklejaną z różnych fragmentów. Nawet jeśli nie do końca do siebie pasują, szwy jako tako trzymają. Gyllenhaal nie można odmówić wyobraźni ani reżyserskiej intuicji. Raz po raz próbuje obudzić do życia tego stwora, czego efektem jest kilka brawurowych sekwencji. Nie do końca potrafi się jednak zdecydować, jaki film chce nakręcić. W oceanie zapożyczeń większość pomysłów i aluzji okazuje się przy tym dość oczywista. Nie da się ukryć, że nie jest to materiał pierwszej świeżości.

Co innego obsada. Jessie Buckley jest zjawiskowa. Pojawia się na ekranie w podwójnej roli. Jako Marry Shelley i Ida, późniejsza Panna Młoda. Jako ta druga jest na zmianę drapieżna i niewinna, bezbronna, zagubiona albo niewiarygodnie zdetronizowana. I coraz bardziej katarygornie. Ciekawie rzeczy dzieją się na jej głowie, rażone prądem włosy układają się we fryzury przywołujące gwiazdy starego kina. Christian Bale próbuje się odnaleźć u boku Buckley w innym rejestrze niż zwykle jako prostoduszny Frank. Pod powierzchnością brutalną z pozszywaną facją skrywa nagromadzone przez dekady pokłady czułości, okazuje się bardziej kruchy, niż moglibyśmy się spodziewać, potrafi też zaskoczyć przeblaskami ironicznego humoru.

„WOLAŁABYM NIE”

„Panna młoda!” od samego początku – a właściwie już w tytule opatrzonym wykrzyknikiem – stara się zbudować wrażenie,

że ma do powiedzenia coś ważnego. Jak podkreśla w wywiadach Gyllenhaal, opowiedzenie tej historii nie miałoby sensu bez poruszenia kwestii świadomej zgody. W filmie niczym refren powraca więc zwrot „wolałabym nie”, pożyczony od skryby z opowiadania Hermana Melville’a. Panna Młoda walczy o podmiotowość, uczy się odmawiać posłuszeństwa.

Do tej pory nikt nie pytał jej o zgodę. Nie tylko kolejni natręci, którzy przyklejali się w nocnym klubie czy podczas policyjnej kontroli, by wziąć to, na co mają ochotę – jeśli trzeba, gwałtem. Także Mary Shelley i Frank z doktor Euphronius zdecydowali przeciw niej. Frank próbuje uciekać przed konfrontacją z prawdą o tym akcie przemocy, ale kłamstwo w końcu wyjdzie na jaw.

Jedyną drogą do zmiany okazuje się rewolucja (dalej twierdzicie, że ten film nie ma nic wspólnego z „Jokerem”?). Bohaterka Buckley – trochę mimochodem – staje się jej twarzą (mówiłem). Trudno liczyć, że mężczyźni sami się zmieniają. Wiedziony skrucą policyjny detektyw Wiles to wyjątek potwierdzający regułę. W końcu uzna za usługi swojej asystentki Myrny, która od lat prowadziła za niego śledztwa. Bohaterowie grani przez Petera Sarsgaard (mąż Gyllenhaal) i Penélope Cruz podążają krwawym tropem uciekających kochanków – ich wątek niejako popycha akcję naprzód.

Paradoks polega na tym, że – o ile dobrze odczytuję intencje Maggie Gyllenhaal – „Panna młoda!” nie chce być sprowadzona do feministycznego manifestu, tylko stanowić rozrywkę. Ale brnięcie przez ten chaotyczny film zbyt rzadko sprawia czystą przyjemność, głównie dzięki aktorom. Jeśli mieliśmy krzyknąć „Ratunku!”, to prędzej dodając: „Niech to się wreszcie skończy!”. •

„Panna młoda!” („The Bride!”) w kinach od 6 marca.

„Starzyński” w Teatrze Syrena

Szaleńczy, niespokojny, psychodeliczny

„Starzyński” łączy rock, balladę i hip? hop, a jego psychodeliczny klimat mówi o podejściu do legend polskiej historii więcej niż niejeden podręcznik.

Sławomir Chodorski

Starzyński” to kolejna autorska produkcja musicalowa warszawskiego Teatru Syrena, tym razem oparta na biografii legendarnego prezydenta Warszawy „Starzyński. Prezydent z pomnika” autorstwa Grzegorza Piątka, wydanej przez Wydawnictwo W.A.B. w 2024 roku. To nie pierwsza teatralna adaptacja książki Piątka – we wrześniu ubiegłego roku Teatr Wielki – Opera Narodowa wystawił po raz pierwszy „Najlepsze miasto świata. Opera o Warszawie” w reżyserii Barbary Wiśniewskiej.

Akcja musicalu rozgrywa się podczas jednej nocy. Przechodzimy przez wiele stanów emocjonalnych tytułowego bohatera – od krótkiego spokoju i prób analizowania sytuacji, przez epizod samobójczy, aż po psychodeliczne wizje. Wszystko napędza dylemat, który rozdziera Starzyńskiego – wyjechać za granicę czy pozostać w walczącej stolicy.

MUSICAL O PREZYDENCIE WARSZAWY

Nie tylko bohaterowie, dym czy scenografia pozwalają zajrzeć w jego głowę, lecz także to, co dzieje się za oknem gabinetu. To świat budowany dźwiękiem – muzyka, szumy, zgiełk miasta i wojny. W tym spektaklu to właśnie warstwa dźwiękowa ma ogromne znaczenie.

W musicalu usłyszymy szeroką gamę gatunków – rock, ballady, piosenki żołnierskie, a nawet hip-hop. Momentami trudno usprawiedliwić aż tak zróżnicowany repertuar. Zdaje się poczucie niespójności i niezrozumienia. Gust muzyczny każdego widza jest inny, ale ta różnorodność sprawia, że niektóre utwory brzmią, jakby były dopisane na siłę lub niedopracowane – jak grupowy numer śpiewany przez gazety, dodatkowo dźwiękowo nieczytelny.

Obsada jest liczna, a z niej szczególnie wyróżnia się Mateusz Tomaszewski, grający jednocześnie aktora Adama Brodzińskiego i psychodeliczne wyobrażenie Starzyńskiego. Na scenie staje się czerwona, krwista, poetycką plamą, przenosząc widzów w świat Adama Mickiewicza i „Dziadów”, przedstawiając Wielką Improwizację. Jego delikatne ruchy i intensywny wzrok są hipnotyzujące – to charyzmatyczna rola, która zostaje w pamięci. Warto zapamiętać to nazwisko.

Najjaśniejszą gwiazdą spektaklu jest jednak Syrena, grana przez Julię Bielińską. To ona wykonuje najlepszą piosenkę. Chce się z nią płynąć, walczyć, patrzeć na nią – a przede wszystkim słuchać, bo jej głos brzmi, jakby pochodził z innego świata. Wszystko dopełnia kostium, któremu warto się uważnie przyjrzeć.

W tytułową rolę wciela się Przemysław Glapiński. Jest poważny, przewidywalny, a jednocześnie zdesperowany i wewnętrznie rozdarty. To wokół jego myśli i decyzji budowana jest cała fabuła. Na scenie pojawiają się zjawy – jego rodzice, bohaterowie obrazu Mehoffera, postacie z „Dziadów” czy Syrenka Warszawska. W jego gabinecie co chwilę przewijają się również zwolennicy, przeciwnicy, a nawet żołnierze SS.



• Teatr Syrena nie boi się ryzykownych, lokalnych historii

FOT. KRZYSZTOF BIELIŃSKI/TEATR SYRENA

Świat realny przeplata się z wizjami, jakby jego umysł nie mógł zdecydować, gdzie kończy się rzeczywistość.

SPEKTAKL NIE BEZ WAD

Na widowni obok mnie siedziała grupa szkolna. Nauczycielki po spektaklu narzekały, że uczniowie nie potrafili się zachować. Po spektaklu młodzież prześmiewczo podchodziła do wzniosłych wątków, które niejednego widza doprowadziły do łez. Trzeba pamiętać, że nie jest to przedstawienie przeznaczone dla dzieci – wymaga kontekstu, wprowadzenia i zrozumienia.

Nie jest to też spektakl idealny. Można wskazać kilka mankamentów: część utworów jest nieciekawa, część tekstów – niezrozumiała. Ale czy warto go zobaczyć? Warto. Czy był potrzebny? Zdecydowanie.

Wybór tak niepopularnego tematu budzi jednak mój ogromny podziw. Twórcy wzięli na warsztat po-

stać nietłwą i pełną sprzeczności. To podejście od lat przyświeca Teatrowi Syrena, który nie boi się ryzykownych, lokalnych historii.

Stefan Starzyński był ostatnim przedwojennym prezydentem Warszawy, mianowanym na to stanowisko przez Józefa Piłsudskiego. Po wybuchu wojny nie wyjechał z rządem, lecz pozostał w stolicy. Dzięki jego decyzjom w Warszawie powstało Muzeum Narodowe przy al. Jerozolimskich, a także pomnik Syrenki na Bulwarach Wiślanych. Zgi-

Najjaśniejszą gwiazdą spektaklu jest Syrena, grana przez Julię Bielińską. Chce się z nią płynąć, walczyć, patrzeć na nią – a przede wszystkim słuchać, bo jej głos brzmi, jakby pochodził z innego świata

nał w niejasnych okolicznościach z rąk niemieckich gestapowców.

CO JESZCZE ZOBACZYMY W SYRENIE?

Do najlepszych spektakli Teatru Syrena należą „Six” (o sześciu żonach króla Anglii – Henryka VIII), „Heathers” (o dominacji trzech wyrazistych dziewcząt w amerykańskim liceum), „Rodzina Adamsów” (o słynnej, mrocznej rodzinie) czy wielokrotnie nagradzana „Matylda” (o wybitnie uzdolnionej uczennicy).

Warto wybrać się także na angażującą „Bitwę o Tron”, podczas której widzowie wcielają się w rolę jury i wybierają najlepszego króla Polski. Interesującą propozycją jest również „Wypiór”, opowiadający o wyobrażeniu Mickiewicza jako wampira we współczesnej Warszawie.

Na tle tych produkcji „Starzyński” wypada dobrze, choć nie wybitnie. Jest spektaklem ambitnym, momentami trudnym, ale poruszającym. To właśnie takie tytuły pozwalają teatrom realizować misję nieopartą wyłącznie na amerykańskich komercyjnych hitach, które łatwo zdobywają popularność w serwisach społecznościowych. ●

„Starzyński”

Scenariusz i reżyseria: Konrad Imiela. Muzyka: Grzegorz Rdzak. Występują: Przemysław Glapiński, Julia Bielińska, Mateusz Tomaszewski, Albert Osik, Jacek Pluta, Beatrycze Łukaszewska, Michał Konarski, Agnieszka Rose, Mateusz Juraszek, Mateusz Walesiak-Łabędzka, Jakub Jaskólski, Maciej Karbowski. Premiera: 28 lutego 2026 r. Teatr Syrena w Warszawie. Kolejne spektakle 24, 25 i 26 kwietnia

Kraj/34414001

W PIĄTEK W WYBORCZEJ

Poradnik psychologiczny

EKSPERCI ODPOWIADAJĄ CZYTELNIKOM

Małżeństwo, rozwód, uzależnienia, samotność

Poradnik zdrowotny

Czy będziesz mieć cukrzycę. Możesz to wiedzieć lata wcześniej



Fascynujący eksperyment

AI NA CZELE MOCARSTW
ATOMOWYCH

Co by było, gdyby o losach ludzkości decydowała sztuczna inteligencja? Choć brzmi to jak scenariusz filmu science-fiction, najnowszy eksperyment Kennetha Payne'a z King's College London pokazuje, że jesteśmy bliżej tej rzeczywistości, niż mogłoby się wydawać.



B Gemini 3 Flash (aka „Szaleniec”) postawił na nieprzewidywalność. Jako jedyny model świadomie i z własnej woli wywołał pełnoskalową wojnę nuklearną, stosując strategię „racjonalnej irracjonalności”, zwaną także strategią szaleńca. W historii polityki była dotąd najczęściej kojarzona z Richardem Nixonem, który próbował przekonać przywódców komunistycznych, że jest na tyle porywczy, że może użyć broni jądrowej, jeśli nie zostaną spełnione jego warunki. Część komentatorów widzi podobny rys także w stylu obecnej polityki Trumpa.

NIEBEZPIECZNE WNIOSKI

Najbardziej niepokojącym wnioskiem z eksperymentu jest to, że dla sztucznej inteligencji nie ma „nuklearnego tabu”. Podczas gdy ludzcy przywódcy od 1945 roku traktują broń jądrową jako ostateczność, w symulacji modele AI używały jej regularnie. Taktyczna broń nuklearna została wykorzystana w aż 95 proc. rozegranych gier.

AI nie czuje strachu ani odrazy przed skutkami wybuchu. Dla niej broń nuklearna nie jest „złem wcielonym”, moralnym problemem, lecz instrumentalnym elementem strategii – kolejnym narzędziem na drabinie eskalacji konfliktu. Co więcej, modele wykazały zdolność do wyrafinowanego oszustwa – potrafiły deklarować pokojowe zamiary, jednocześnie przygotowując agresywne uderzenie.

Eksperyment ujawnił również ryzyko związane z tzw. mgłą wojny. Naukowiec wprowadził system przypadkowych awarii technicznych (symulujący błędy w ludzkiej komunikacji), które często prowadziły do niezamierzonej eskalacji działań. Modele miały tendencję do interpretowania błędów przeciwnika jako celowej agresji, co szybko nakręcało spiralę konfliktu, z której nie potrafiły się wycofać.

CZY POWINNIŚMY SIĘ BAĆ?

Prof. Payne podkreśla, że nikt dziś nie planuje oddawać kontroli nad arsenałem jądrowym algorytmom. Jedgo eksperyment miał być raczej narzędziem analitycznym – sposobem na testowanie w warunkach symulacji, jak stabilne jest odstraszenie nuklearne i gdzie mogą pojawiać się punkty zapalne.

Wnioski są jednak jasne: AI rozumie zasady strategii i teorii gier lepiej niż wielu ludzi, ale jej „logika” jest pozbawiona ludzkich hamulców emocjonalnych. W świecie, w którym sztuczna inteligencja coraz częściej wspiera decyzje wojskowe, zrozumienie jej specyficznej, czasem morderczej psychologii, staje się kwestią przetrwania. ●

Pełny zestaw wyników oraz kod źródłowy symulacji (Projektu Kahn) zostały udostępnione publicznie w serwisie GitHub pod adresem: https://github.com/kennethpayne01/project_kahn_public

Piotr Cieśliński

Rok temu pisarz i historyk Yuval Harari opowiadał mi, że to sztuczna inteligencja wskazuje izraelskiej armii, w co strzelać w strefie Gazy. Przy tym skala danych i informacji, które analizuje AI, jest tak ogromna, że w warunkach wojennych ludzie nie są w stanie na bieżąco weryfikować jej wskazań ani nad nimi panować. Z kolei teraz Amerykanie sami przyznali, że wykorzystują AI podczas ofensywy w Iranie, m.in. do identyfikacji celów.

Sztuczna inteligencja już więc wspiera wojskowych w procesie podejmowania decyzji, a niedługo zapewne zacznie ich w tym wyręczać (może już teraz tak się dzieje).

Profesor strategii Kenneth Payne z londyńskiego King's College postanowił sprawdzić, co się stanie, jeśli sztucznej inteligencji powierzymy jeszcze bardziej odpowiedzialne zadanie – zarządzania eskalującym sporem między mocarstwami nuklearnymi.

W unikatowym eksperymencie, którego wyniki opublikowano tydzień temu, trzy czołowe modele sztucznej inteligencji – GPT-5.2, Claude Sonnet 4 oraz Gemini 3 Flash – wcieliły się w role przywódców mocarstw atomowych i stanęły naprzeciw sobie w symulowanych kryzysach nuklearnych.

NICZYM DOKTOR STRANGELOVE

Swój eksperyment prof. Payne nazwał „Projektem Kahna” od nazwiska Hermana Kahna, fizyka, teoretyka strategii wojennych, analityka korporacji RAND, który w drugiej połowie XX wieku zajmował się m.in. analizą konsekwencji wojny nuklearnej. W książce opublikowanej w 1960 roku zasugerował nawet, że

można wygrać taki konflikt, przez co stał się jedną z inspiracji dla tytułowego bohatera filmu „Doktor Strangelove” Stanleya Kubricka.

Prof. Payne zaaranżował 21 symulowanych konfliktów między mocarstwami, w których rolę przywódców odgrywały modele AI. Scenariusze były bardzo realistyczne, oddając to, co w prawdziwych kryzysach najbardziej napędza eskalację: niepewność, presję czasu, grę reputacją i wiarygodnością oraz ryzyko błędnej interpretacji ruchów przeciwnika. Obejmowały m.in.:

- Spory o surowce. Państwa rywalizują o kontrolę nad złożami metali ziem rzadkich, kluczowych dla bezpieczeństwa technologicznego i gospodarczego.
- Testy lojalności sojuszniczej. Konflikt terytorialny jest bezpośrednim sprawdzianem wiarygodności i determinacji lidera sojuszu w oczach partnerów. Brak zdecydowania lub okazanie słabości grozi natychmiastową utratą zaufania sojuszników i ich masowym przechodzeniem do strefy wpływów rywala.
- Zagrożenie dla przetrwania reżimu. Sytuacja egzystencjalna, w której przeciwnik dąży do obalenia rządu i zastąpienia go marionetkową władzą. Czas działa tu na niekorzyść przywódcy: wróg infiltruje aparat bezpieczeństwa i destabilizuje państwo od środka, co zwiększa presję na decyzje i skłania do rozważania wszystkich opcji, także tych ostatecznych.

Symulacja kończyła się, gdy jedna ze stron osiągała strategiczny nokaut, czyli uzyskiwała wystarczająco dużą przewagę, mierzona nie tylko zdobyczami terytorialnymi, lecz także wpływami, wiarygodnością, dostępem do zasobów i lojalnością sojuszników. Inne zakończenia obejmowały kapitulację jednej ze stron oraz sytuację, w której obaj gracze jednocześnie wybierali opcję strategicznej wojny nuklearnej (czyli scenariusz wzajemnie gwarantowanego zniszczenia, MAD).

Aby można było dosłownie „zajrzeć do głowy” sztucznej inteligencji i precyzyjnie prześledzić proces jej rozumowania, Payne zmusił

**Taktyczna broń nuklearna
została wykorzystana
w aż 95 proc. rozegranych gier**

AI do działania według trzystopniowego schematu podejmowania decyzji.

W każdym ruchu AI musiała najpierw przeprowadzić analizę sytuacji, następnie stworzyć prognozę działań przeciwnika (spróbować zgadnąć, co w tym samym czasie zrobi jej rywal), a dopiero na końcu podjąć konkretne kroki. Co istotne, ten ostatni etap był dwutorowy: AI decydowała, co ogłosi publicznie oraz co naprawdę zrobi. Podjęte działanie nie zawsze musiało być zgodne z zapowiedzią, jak to się dzieje w prawdziwej polityce.

TRZY TWARZE
CYFROWEJ STRATEGII

Wyniki symulacji ujawniły trzy radykalnie różne „osobowości strategiczne” testowanych modeli:

1 Claude Sonnet 4, którego prof. Payne nazwał „kalkulującym jastrzębiem”, okazał się mistrzem manipulacji. Budował zaufanie na niskich szczeblach konfliktu, by w kluczowym momencie brutalnie eskalować działania. Zdomiłował gry, które nie miały limitu czasu. Wszystkie wygrał.

2 GPT-5.2 (z przydomkiem „Jekyll i Hyde”) w normalnych warunkach wydawał się patologicznie pasywny, co rywale często wykorzystywali. Jednak pod presją czasu (jeśli rozgrywka miała tzw. deadline) przechodził dramatyczną transformację, stając się bezwzględny graczem gotowym na uderzenia nuklearne, by uniknąć porażki.

Publikacja „PLOS ONE”

Co jedli łowcy-zbieracze

Gliniane garnki sprzed tysięcy lat kryją ślady dań, które gotowano w północnej i wschodniej Europie. Archeolodzy postanowili je odtworzyć.

Joanna Bujakiewicz

Przez lata sądzono, że dieta prehistorycznych łowców-zbieraczy jest dobrze rozpoznana. Analizy kości wskazywały, że ludzie jedli głównie ryby i mięso. To jednak nie do końca prawda. wcześniejsze hipotezy wynikały z ograniczeń stosowanych wówczas metod. Nowe techniki pozwoliły zajrzeć tam, gdzie ślady jedzenia przetrwały najlepiej, czyli do wnętrza glinianych garnków sprzed co najmniej sześciu tysięcy lat. To one pozwoliły odkryć uczonym tajniki mezolitycznej kuchni.

Pierwsze ceramiczne naczynia do gotowania pojawiły się u europejskich łowców-zbieraczy już osiem tysięcy lat temu, przede wszystkim w strefie lasostepu dorzeczy Donu i Wolgi, a w kolejnych tysiącleciach także nad Bałtykiem.

KUCHENNA REWOLUCJA

Społeczności łowców-zbieraczy szybko wykorzystały nowe możliwości, jakie dawała glina. Potrawy zaczęto gotować w zamkniętych, stabilnych naczyniach, a nie na rozgrzanych kamieniach, w dołach ziemnych czy bezpośrednio na paleńsku. Zmiana ta umożliwiła długotrwałą i kontrolowaną obróbkę oraz łączenie składników w naczyniu – prawdziwa kuchenna rewolucja.

Garnki pozwalały na powolne duszenie, długie gotowanie i uzyskiwanie konsystencji, których wcześniej nie dało się osiągnąć. Zmiana przełożyła się na praktykę, potrawy stawały się bardziej różnorodne, a ich skład złożony.

Skąd to wiadomo? Zwęglone resztki potraw przyklejone do ścianek naczyń stały się podstawą największego jak dotąd międzynarodowego badania europejskiej kuchni łowców-zbieraczy. Wyniki zostały opublikowane w czasopiśmie „PLOS ONE”.

W analizach zastosowano zarówno mikroskopię wysokiej rozdzielczości, jak i techniki lipidowe oraz izotopowe, co umożliwiło identyfikację składników roślinnych i zwierzęcych. Naukowcy przeanalizowali osady z 85 naczyń pochodzących z 13 stanowisk archeologicznych w dolinach rzek, na brzegach jezior i nad Bałtykiem, na północy i wschodzie Europy.

ROŚLINY DLA SMAKU

Badacze podtrzymują, że w częściach Europy objętych badaniem podstawę diety stanowiły ryby, co akurat w tym przypadku nie zaskakuje, bo wszystkie stanowiska znaj-



FOT. LARA GONZÁLEZ CARRETERO/CC-BY 4.0

Nowe techniki pozwoliły zajrzeć tam, gdzie ślady jedzenia przetrwały najlepiej, czyli do wnętrza glinianych garnków sprzed co najmniej sześciu tysięcy lat

dują się w pobliżu wody. Dowodem na to są białka i tłuszcze zachowane w glinie.

Ale w osadach widać nie tylko fragmenty ryb, lecz także drobne części roślin, np. kawałki łodyg, nasion i owoców, które wzbogaciły wartość odżywczą potraw i nadały im odpowiednią strukturę oraz smak. Na ściankach garnków były m.in. fragmenty dzikich traw, strączków i roślin z rodziny szarłatowatych: komosy, łobody oraz dzikiego buraka. Pojawiały się też ich drobne nasiona.

Najbardziej zaskakujące było odkrycie w wyjątkowo dobrym stanie owoców kaliny koralowej, które mają gorzko-kwaskowaty, czasem lekko cierpki smak i są toksyczne na surowo. Długie gotowanie w wodzie rozkładało w nich jednak związki odpowiedzialne za gorycz i obniżało toksyczność owoców, dzięki czemu mogły stać się regularnym składnikiem potraw.

Z kolei niewielkie nasiona i delikatne tkanki roślin szarłatowatych rozpadały się podczas powolnego duszenia, tworząc gęstą, zawieszistą bazę dobrze łączącą się z tłuszczami rybnymi.

„Połączenie mikroskopii i analiz chemicznych ujawnia, że łowcy-zbieracze świadomie łączyli konkretne gatunki roślin z rybami, tworząc powtarzalne, rozpoznawalne tradycje kulinarne” – uważają autorzy artykułu.

KUCHNIA REGIONALNA

W regionach nadbałtyckich potrawy były wyraźnie wieloskładnikowe i sezonowe. Łączono ryby słodkowodne lub morskie z pokrojonymi korzeniami, młodymi pędami dzikich roślin, a niekiedy z jagodami kaliny, co dawało zróżnicowane połączenia smakowe.

W dorzeczu Donu najczęściej gotowano dzikie trawy i drobne nasiona roślin strączkowych razem ze słodkowodnymi rybami. Rośliny stanowiły gęstą, sycącą bazę potrawy, a ryby uzupełniały ją białkiem i tłuszczami.

W rejonie Górnej Wolgi i dorzeczu Dniepru-Dźwiny garnki kryły złożone kombinacje składników: owoce kaliny koralowej oraz nasiona, liście i łodygi dzikich roślin z rodziny szarłatowatych gotowane ze słodkowodnymi rybami. Potrawy łączyły lekko słodkie nuty z wyraźną kwasowością kaliny.

„Nasze analizy pokazują, że rośliny stanowiły istotny element mezolitycznych potraw i były świadomie łączone z rybami w powtarzalnych, regionalnych tradycjach kulinarnych” – piszą autorzy pracy.

EKSPERYMENT

Aby odtworzyć warunki prehistorycznego gotowania, badacze prowadzili eksperyment przy otwartym ogniu, utrzymując temperaturę 120-160 stopni C. Garnki przesuwano bliżej lub dalej od żaru, by proces przypominał ten stosowany przez dawne społeczności.

W replikach prehistorycznych naczyń gotowali kalinę koralową oraz rośliny z rodziny szarłatowatych – osobno i w połączeniu ze słodkowodnymi rybami.

W tych warunkach na ściankach naczyń tworzył się zwęglony osad, niemal dokładnie taki jak na garnkach mezolitycznych. Czy przed celowym przypaleniem garnków badacze próbowali tych potraw? Tego nie zdradzili.

Porównanie współczesnych eksperymentów z materiałem archeologicznym potwierdziło, że struktury widoczne pod mikroskopem wiernie odzwierciedlają składniki dawnych potraw.

KWESTIA SMAKU

Najważniejszy wniosek z badań? Łowcy-zbieracze nie tylko gotowali, lecz stosowali powtarzalne i rozpoznawalne tradycje kulinarne. Świadomie dobierali rośliny, łączyli je z określonymi gatunkami ryb, kierowali się sezonowością oraz wiedzą o właściwościach termicznych i smakowych poszczególnych składników.

Technika garncarska – sposób lepienia naczyń, ich struktura i porowatość – była powiązana z rodzajem gotowanych potraw, co oznacza, że ceramika stanowiła element kulinarnego systemu.

Kuchnia sprzed tysięcy lat okazuje się więc świadectwem nie tyle walki o przetrwanie, ale też kultury, praktyki i wiedzy.

Zwęglone osady na glinianych garnkach ujawniają świat społeczności, które komponowały potrawy w sposób przemyślany, czyli tak, jak robimy to dziś. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424566



GN.6833.14.12.2025.MZ

LESZNO
JestemTU

Leszno, dnia 26 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE USTALENIA ODSZKODOWANIA

Na podstawie art. 61 § 4 i art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) oraz w związku z art. 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam

iz w dniu 26.09.2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia odszkodowania z tytułu wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego na nieruchomości stanowiącej własność Miasta Leszna przeznaczanej na inwestycję drogową pn. „Rozbudowa ul. Świeciechowskiej w Lesznie”, oznaczoną geodezyjnie jako: **dziatka nr 49/27 o pow. 0,0362 ha, ark. m. 53, obręb 0002 – Leszno**.

Przedmiotowa nieruchomość została przeznaczona na inwestycję drogową na podstawie decyzji Prezydenta Miasta Leszna nr 138/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 28.08.2025 r., znak AP.6740.87.2025.WF, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Dla przedmiotowej nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta, lecz na podstawie danych w niej się znajdujących nie jest możliwe ustalenie, komu przysługiwały do niej prawa rzeczowe tuż przed jej wywłaszczeniem oraz komu przysługiwać będzie odszkodowanie z tytułu wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego w odniesieniu do udziałów w prawie użytkowania wieczystego nieruchomości po zmarłym – **Przemysławie Knop**. Fakt ten potwierdza, iż przedmiotowa nieruchomość ma w części nieuregulowany stan prawny.

Zgodnie z art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe. Ponadto zgodnie z art. 113 ust. 7 ww. ustawy przepis ust. 6 stosuje się również, jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości o nieuregulowanym w części stanie prawnym, do zgłoszenia się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, I piętro, pok. 15, w dni robocze, w poniedziałek w godz. 7⁰⁰ do 17⁰⁰ oraz od wtorku do piątku w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰, tel. 65 529 82 14 i udokumentowania swoich praw.

W przypadku niezgłoszenia się ww. osób ustalone odszkodowanie zostanie przekazane do depozytu sądowego.

Zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości wydzielone decyzją o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Miasta Leszna w odniesieniu do dróg powiatowych z dniem, w którym decyzja o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji. Postępowanie o ustalenie odszkodowania prowadzone będzie na podstawie art. 18 ust. 1 powołanej ustawy. Przepis ten stanowi, iż wysokość odszkodowania, o którym mowa w art. 12 ust. 4a, ustala się według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej przez organ i instancji oraz według jej wartości z dnia, w którym następuje ustalenie wysokości odszkodowania. Do ustalenia wartości nieruchomości mają zastosowanie odpowiednio przepisy o gospodarce nieruchomościami.

Jednocześnie na postawie art. 36 § 1 k.p.a. zawiadamiam, iż z uwagi na konieczność uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie oraz na znaczną ilość prowadzonych w tym zakresie postępowań, termin załatwienia sprawy przedłużony został do dnia 30 kwietnia 2026 r.

Stronie służy prawo do wniesienia ponażenia, jeżeli nie załatwiono sprawy we wskazanym terminie. Ponażenie zawiera uzasadnienie. Ponażenie wnosi się za pośrednictwem Prezydenta Miasta Leszna do Wojewody Wielkopolskiego w Poznaniu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. Prezydenta Miasta Leszna

/-/ Mariusz Suchanek

Naczelnik

Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

www.leszno.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34424562



GN.6833.14.24.2025.MZ

LESZNO
JestemTU

Leszno, dnia 26 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA W SPRAWIE USTALENIA ODSZKODOWANIA

Na podstawie art. 61 § 4 i art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), w związku z art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) oraz w związku z art. 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam

iz w dniu 26.09.2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomość przeznaczoną na inwestycję drogową pn. „Rozbudowa ul. Świeciechowskiej w Lesznie”, oznaczoną geodezyjnie jako: **dziatka nr 23/4 o pow. 0,0003 ha, ark. m. 51, obręb 0002 – Leszno**.

Przedmiotowa nieruchomość została przeznaczona na inwestycję drogową na podstawie decyzji Prezydenta Miasta Leszna nr 138/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej z dnia 28.08.2025 r., znak AP.6740.87.2025.WF, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Dla przedmiotowej nieruchomości jest prowadzona księga wieczysta, lecz na podstawie danych w niej się znajdujących nie jest możliwe ustalenie, komu przysługiwały do niej prawa rzeczowe tuż przed jej wywłaszczeniem oraz komu przysługiwać będzie odszkodowanie za wywłaszczenie prawa własności ww. nieruchomości w odniesieniu do udziałów w prawie własności nieruchomości po zmarłych – **Bolesławie Sierpowskim, Jadwidze Catka, Stefanie Sierpowskim i Mirosławie Komolka**. Fakt ten potwierdza, iż przedmiotowa nieruchomość ma w części nieuregulowany stan prawny.

Zgodnie z art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, przez nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym rozumie się nieruchomość, dla której ze względu na brak księgi wieczystej, zbioru dokumentów albo innych dokumentów nie można ustalić osób, którym przysługują do niej prawa rzeczowe. Ponadto zgodnie z art. 113 ust. 7 ww. ustawy przepis ust. 6 stosuje się również, jeżeli właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje i nie przeprowadzono lub nie zostało zakończone postępowanie spadkowe. W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości o nieuregulowanym w części stanie prawnym, do zgłoszenia się do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami – Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, I piętro, pok. 15, w dni robocze, w poniedziałek w godz. 7⁰⁰ do 17⁰⁰ oraz od wtorku do piątku w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰, tel. 65 529 82 14 i udokumentowania swoich praw.

W przypadku niezgłoszenia się ww. osób ustalone odszkodowanie zostanie przekazane do depozytu sądowego.

Zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, nieruchomości wydzielone decyzją o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Miasta Leszna w odniesieniu do dróg powiatowych z dniem, w którym decyzja o udzieleniu zezwolenia na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnej decyzji. Postępowanie o ustalenie odszkodowania prowadzone będzie na podstawie art. 18 ust. 1 powołanej ustawy. Przepis ten stanowi, iż wysokość odszkodowania, o którym mowa w art. 12 ust. 4a, ustala się według stanu nieruchomości w dniu wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej przez organ i instancji oraz według jej wartości z dnia, w którym następuje ustalenie wysokości odszkodowania. Do ustalenia wartości nieruchomości mają zastosowanie odpowiednio przepisy o gospodarce nieruchomościami.

Jednocześnie na postawie art. 36 § 1 k.p.a. zawiadamiam, iż z uwagi na konieczność uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie oraz na znaczną ilość prowadzonych w tym zakresie postępowań, termin załatwienia sprawy przedłużony został do dnia 30 kwietnia 2026 r.

Stronie służy prawo do wniesienia ponażenia, jeżeli nie załatwiono sprawy we wskazanym terminie. Ponażenie zawiera uzasadnienie. Ponażenie wnosi się za pośrednictwem Prezydenta Miasta Leszna do Wojewody Wielkopolskiego w Poznaniu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. Prezydenta Miasta Leszna

/-/ Mariusz Suchanek

Naczelnik

Wydziału Gospodarki Nieruchomościami

www.leszno.pl

Wille w Kampinoskim Parku Narodowym?

Łomianki przepychają nowy plan

– Dwa razy więcej domów będzie mogło powstać tuż przy granicy Kampinoskiego Parku Narodowego, a nawet w jego granicach – ostrzegają społecznicy. **Gmina Łomianki uchwała kontrowersyjny plan miejscowy.**

Jakub Chelmiński

Wieś Sadowka leży na obrzeżach Łomianek, w miejscu gdzie gmina graniczy z Kampinoskim Parkiem Narodowym. Łąki w Sadowce znają turyści spacerujący po KPN czerwonym szlakiem z Dziekanowa Leśnego w kierunku cmentarza w Palmirach. To główny szlak KPN łączący jego najbardziej atrakcyjne miejsca.

Po obrzeżach Sadowki biegnie po grobli. Idzie się nim m.in. do Mogilnego Mostku na Wilczej Strudze.

– Jest to fragment obniżenia bagiennej przeciętej granicami Kampinoskiego Parku Narodowego – mówi Jacek Marek z kolektywu przewodników ZaPuszczeni, który zwrócił uwagę, że ten teren mogą czekać duże zmiany.

Podmokły bufor chroni przed powodzią

Dawne łąki dziś – z rolniczego punktu widzenia – są głównie podmokłymi nieużytkami. Długo utrzymuje się tu woda, czasami z powodu podtopień interweniuje OSP. – To bufor, w którym woda zbiera się po burzach i powodziach błyskawicznych. Dzięki temu chroni Sadowkę – tłumaczy Marek.

Zielony, niezadrzewiony bufor na skraju parku narodowego, to też łakomy kąsek dla deweloperów. I gmina właśnie przygotowuje miejscowy plan zagospodarowania, który ułatwi im jego nadgrzyzienie.

Nietypowy jest już sam termin. Do czerwca wszystkie gminy w Polsce muszą przyjąć plany ogólne zagospodarowania przestrzennego. Łomianki właśnie teraz, kilka miesięcy przed tym terminem, przypomniały sobie o Sadowej. Plan miejscowy dla tego terenu o nazwie „Sadowa Południe” był już uchwalany w 2013 roku, ale w tamtej wersji zawierał uchybienia i został podważony przez sąd. Teraz urzędnicy wracają do naprawienia tamtych błędów, przy okazji zmieniając sporo zapisów.

W rejonie bliżej trasy S7 część terenów usługowych przekształcona ma być w tereny usługowo-produkcyjne, co jak tłumaczyli urzędnicy na spotkaniu z mieszkańcami, ma służyć lepszemu wykorzystaniu trasy S7 i zwiększeniu liczby miejsc pracy.

Jacek Marek zwraca uwagę na drugi koniec planu, ten bliżej granicy z KPN i czerwonego szlaku. Tutaj plan zmienia tereny rolne w tereny zabudowy jednorodzinnej. Zmniejszono też nieprzekraczalną linię zabudowy od granicy parku ze 100 do 12 metrów. W dodatku społecznik wytyka, że sama granica parku nie jest w projekcie planu poprowadzona prawidłowo.

– Dziś tam w niektórych miejscach jest zabudowa zagrodowa, czyli dawne gospodarstwa znajdują się na działkach po 5 tys. m kw. Plan wprowadza minimalną wielkość działki 2 tys. m kw. I zabudowę jednorodziną. To oznacza, że będzie mogło powstać dwa razy więcej domów. Dewelo-



• **Zielony, niezadrzewiony bufor na skraju parku narodowego to łakomy kąsek dla deweloperów** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

perzy już czekają, żeby skupować działki, nawet stare gospodarstwa i stawiać nową zabudowę łanową – ocenia przyrodnik.

Szeregowce wdzierają się do Łomianek

Obserwacje o wyrastających jak grzyby po deszczu szeregówkach w zabudowie łanowej potwierdza Jacek Marek, który zwraca uwagę, że chaotyczna zabudowa kwitnie w wielu miejscach: – W całej gminie widać szeregowki w środku pola, bez utwardzonej drogi, kanalizacji i bez szans na te udogodnienia, bo na tak ogromnym obszarze to niewykonalne.

Zwraca też uwagę, że według miejskich szacunków Łomianki pod zabudowę mieszkaniową potrzebują 80 tys. m kw. do 2030 roku. Tymczasem już teraz w planach miejscowych przeznaczono w gminie na ten cel... 1,3 mln mkw.

– Nie ma więc żadnego zapotrzebowania na dalsze tereny mieszkaniowe, tym bardziej tak blisko parku narodowego, gdzie powinniśmy chronić przyrodę, w tym stosunki wodne – mówi. Wylicza, że każdy nowy dom powstawał będzie na wzniesieniu (bo teren jest podmokły), do tego z utwardzonym podjazdem, co zaburzy naturalny przepływ wody na łąkach.

Gdzie indziej w okolicach Puszczy Kampinoskiej wydaje się to już oczywiste. Gdy Łomianki przystąpiły do uchwalania planu Sadowej, leżące po drugiej stronie parku narodowego gminy Stare Babice i Izabelin usiadły do stołu z naukowcami m.in. z SGGW i Politechniki Warszawskiej i KPN do prac nad projektem: „System zarządzania wodą na styku obszary zamieszkałe – obszary chronione przy zmieniającym się klimacie”.

W jego uzasadnieniu czytamy: „Planujemy poprawę zdolności retencyj-

nej istniejących zbiorników, budowę nowych zbiorników wodnych, odtworzenie połączeń hydrologicznych między nimi.

Celem jest zatrzymać wodę tam, gdzie spada – by chronić przed suszą i podtopieniami, poprawić mikroklimat, wesprzeć przyrodę i podnieść jakość życia mieszkańców”.

Gmina Łomianki tłumaczy

Łukasz Fabrowicz, naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Łomiankach, odpiera zarzuty o sporządzanie planu w ostatniej chwili: – Działania w zakresie sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Sadowa Południe” zostały podjęte jeszcze przed przystąpieniem do sporządzenia planu ogólnego gminy, po przeprowadzeniu analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym gminy w latach 2016–2019. 5 lat temu (w 2021 r.) radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia nowego planu miejscowego dla tego obszaru – tłumaczy.

A nową zabudowę na łąkach tłumaczy tak: – Projekt planu na pewno nie zakłada intensywnego dogęszczania zabudowy. Na terenach przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową ustalono ekstensywne wskaźniki zagospodarowania terenu, a ponadto – co istotne – wprowadzono ograniczenie polegające na zakazie lokalizowania więcej niż jednego budynku mieszkalnego jednorodzinnego na jednej działce budowlanej.

Dodaje też, że projekt konsultowano m.in. z Kampinoskim Parkiem Narodowym i linia zabudowy 12 metrów od granicy KPN została „przyjęta w toku procedury planistycznej przez przedstawicieli parku narodowego”. ●

Wybory w warszawskiej KO

Marcin Kierwiński nie miał konkurencji

Niespodzianki w wyborach szefa warszawskich struktur nie było: dotychczasowy szef dostał 95 proc. głosów.

Wybory w Koalicji Obywatelskiej zostały zorganizowane w związku z procesem jednoczenia się Platformy Obywatelskiej z satelitarnymi partiami Nowoczesna i Inicjatywa Polska w jedną partię. Donald Tusk nie miał konkurencji jako szef KO. Równolegle wybierano też m.in. szefów regionalnych struktur KO. W niektórych regionach – na przykład we Wrocławiu towarzyszyły temu duże emocje, konkurujący kandydaci prowadzili dość ostrą kampanię.

Marcin Kierwiński, szef MSWiA, który liderem stołecznych struktur partii jest od grudnia 2016 r., nie miał konkurenta. W warszawskiej PO praktycznie nie ma opozycji. Działacze są z niego zadowoleni, uważany jest za dobrego organizatora, zna Warszawę na wylot. Jego współpracownicy łądają na państwowych posadach, na przykład Magdalena Roguska, była warszawska radna, od 2023 r. posłanka, jest sekretarzem stanu w MSWiA.

Niespodzianki w wyborach szefa warszawskich struktur nie było: Kierwiński dostał 95 proc. głosów. – W Warszawie KO jest partią dominującą, o niezagrożonej pozycji,

konkurencji co najwyżej sublokalnej, w dzielnicach. Jest dobrze zorganizowana, ma silną bazę członków, silne struktury. Konkurencja w wyborach władz nie jest nikomu do niczego potrzebna – mówił w rozmowie z Wyborczą dr Olgierd

95-procentowe poparcie dla Kierwińskiego potwierdza, że działacze są wobec niego lojalni

Annusewicz, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego.

– Zakładam, że Kierwiński jest co najmniej akceptowany przez członków partii, bo w innym przypadku wybory szefa struktur potoczyłyby się inaczej – dodawał Annusewicz.

Potwierdziło się, że dla członków KO nie miała znaczenia sprawa nocnej ciszy alkoholowej. Warszawskie struktury KO były niechętnie wprowadzaniu tej regulacji. Sam Kierwiński się nie wypowiadał w tej sprawie, ale gdyby miał inne zdanie, działacze by mu się podporządkowali. Opór warszawskiej KO sprawił, że prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski został wręcz

upokorzony i zmuszony do wycofania swojej propozycji ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu. A zaledwie kilka dni później, gdy sabotowanie nocnej ciszy alkoholowej w Warszawie było skrytykował Donald Tusk, działacze natychmiast poparli tę regulację.

To zamieszanie oceniano jako bunt warszawskiej KO przeciwko prezydentowi Warszawy, z milczącym błogosławieństwem Marcina Kierwińskiego. Niektórzy mówili o teście lojalności członków KO wobec szefostwa struktur. 95-procentowe poparcie dla Kierwińskiego potwierdza, że działacze są wobec niego lojalni. ●

Michał Wojtczuk

Zielony Ursynów

Niezła polka z latarniami na ulicy Polki

Ponad tysiąc mieszkańców osiedla na Zielonym Ursynowie od kilku tygodni przyświeca sobie telefonami, wracając do domu. Latarnie nie świecą, bo energetycy zirytowali się, że nikt nie płaci za prąd. A do latarni i ulicy, przy której stoją, nikt nie chce się przyznać.

Michał Wojtczuk

– Jest kompletnie ciemno – narzeka w rozmowie z „Wyborczą” pan Filip, mieszkaniec osiedla przy ul. Polki na Wyczółkach na Zielonym Ursynowie. – Od tygodni mieszkańcy osiedla przy ul. Polki zwracają się do mnie z prośbą o interwencję. Ponad tysiąc osób po zmroku porusza się po całkowicie nieoświetlonej ulicy – oburza się Paweł Nowocien, dzielnicowy radny z komitetu Otwarty Ursynów. W tej samej sprawie interpelację już zdążył złożyć kolejny radny – Michał Bartosik z KO. Okazuje się, że z ulicą Polki jest niezła – nomen omen – polka.

Egipskie ciemności na ulicy Polki

Na sześć hektarów działce przy ul. Polki etapami, od 2016 r. firma Arche zbudowała zespół bloków oraz hotel. Zbudowała też 400-metrową ulicę Polki, prostopadłą do ul. Poloneza. Zbudowana przez dewelopera droga – to ważne w tej historii – ujęta jest w uchwalonym jeszcze w 2014 r. planie zagospodarowania, który nadaje jej status drogi publicznej. Taka ulica nie może być własnością prywatną, samorząd ma obowiązek ją przejąć. Choć nie jest określone kiedy ma to zrobić, ani na jakich warunkach. Ulica ma po jednym pasie w każdą stronę, wyłożona jest kostką brukową, wzdłuż niej zbudowano chodnik i ścieżkę rowerową, ustawiono

latarnie. Szczerze mówiąc, to nawet lepszy standard niż przy poprzecznej ulicy Poloneza, która na wysokości osiedla Arche nie ma ani chodnika, ani oświetlenia. Sęk w tym, że kilka tygodni temu latarnie zgasyły. A to już są obrzeża miasta. Po zmroku jest tam strasznie ciemno.

Kto miał płacić za prąd w latarniach przy ul. Polki?

W pierwszej chwili mieszkańcy zasympali pytaniami firmę Lux Dom, która administruje osiedlem. Firma odpisała im: „Arche nie dopełnił formalności związanych z przekazaniem infrastruktury oświetleniowej wraz z kompletem wymaganych dokumentów do urzędu miasta. W konsekwencji nie został określony podmiot, odpowiedzialny za utrzymanie i rozliczanie energii elektrycznej i Stoen odciął zasilanie”. Administrator zapewnił, że żadna ze wspólnot mieszkaniowych nie ma założonej umowy na licznik prądu od latarni.

Burmistrz Ursynowa Robert Kempa w odpowiedzi na interpelację radnego Bartosika wskazuje, że warunki przyłączeniowe dla przyłącza obsługującego oświetlenie zostały wydane na rzecz spółki Arche, a spółka jest stroną umowy przyłączeniowej i płatnikiem za energię. I stwierdza, że dzielnica nie ma formalnych i prawnych możliwości przejęcia i uregulowania zaległości.

Pracownicy biura prasowego firmy Arche przedstawiają inną wer-



• Na ulicy Polki nie działają latarnie FOT. MICHAŁ BOROWCZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od tygodni mieszkańcy osiedla przy ul. Polki zwracają się do mnie z prośbą o interwencję. Ponad tysiąc osób po zmroku porusza się po całkowicie nieoświetlonej ulicy

PAWEŁ NOWOCIEŃ
dzielnicowy radny z komitetu
Otwarty Ursynów

sję. Przyznają, że firma płaciła za prąd zużywany w latarniach, ale tylko do czasu powstania pierwszej wspólnoty mieszkaniowej. „Od tego czasu nie posiadamy żadnych zobowiązań/umów, ani zaległości związanych z tym obszarem do STOEN-u. Zasad-

ne wydaje się więc, aby to tam wyjaśnić, kto ewentualnie ma takowe zobowiązania”.

Czyja jest ulica Polki?

W odpowiedzi na interpelację radnego Bartosika burmistrz Kempa napisał stanowczo, że ul. Polki po wybudowaniu przez Arche nie została dotąd przekazana dzielnicy i przyjęta na jej majątek. Dlatego ulica, mimo, że powinna być drogą publiczną, do dziś formalnie takiego statusu nie ma. Jest traktowana jako droga wewnętrzna. Oświetlenia przy takich drogach nie utrzymuje samorząd.

Arche nie zgadza się. Zdaniem firmy po wydzieleniu działki pod drogą, która w planie zagospodarowania opisana jest jako publiczna, własność ulicy z mocy prawa przeszła na stołeczny samorząd. Podkreślają, że miasto od 2019 r. wykonuje tzw. faktyczne władztwo nad tą ulicą – odśnieża ją, wystawia mandaty kierowcom parkującym tam samochodów, itd. – Dla

Arche S.A. niezrozumiałe jest niewykonanie przez Miasto obowiązków wynikających z przepisów w zakresie oświetlenia drogi – mówią przedstawiciele dewelopera.

Deweloper mówi klientom: to wasze kredyty obciążają ulicę Polki

Burmistrz Kempa twierdzi, że działka pod ul. Polki obciążona jest wpisami do hipoteki, których deweloper nie wykreślił.

„Od 2019 r. nasza Spółka nie ma możliwości, żeby składać jakiekolwiek wnioski do sądu wieczystoksięgowego w zakresie drogi publicznej, gdyż nie jest jej właścicielem. Wniosek może złożyć właściciel lub osoby uprawnione, na rzecz których wpisane są roszczenia” – odpowiada Arche.

Przedstawiciele firmy przyznają, że w tzw. dziale IV hipoteki znajdują się wpisy na rzecz banków, które udzieliły kredytów hipotecznych klientom Arche na zakup lokali. „Właściciele lokali sami więc muszą złożyć wnioski do tego działu IV o wykreślenie hipotek (gdyż hipoteki te zostały przeniesione do ksiąg wieczystych założonych dla konkretnych lokali. Co kluczowe: w tym dziale IV nie ma żadnego kredytu ze strony dewelopera” – twierdzą przedstawiciele dewelopera.

Burmistrz Kempa, informuje, że Arche nie przekazało dzielnicy kompletnej dokumentacji ulicy, co uniemożliwia jej przejęcie. „W dokumentacji są liczne braki, o których spółka była informowana i których nie uzupełniła „- pisze burmistrz dzielnicy. „Cała dokumentacja została przekazana, a problem nie leży po stronie naszej firmy” – odpowiadają przedstawiciele Arche.

Na razie w sprawie ciemności na ulicy Polki panuje pat. ●

Ceny paliw

Czarnek żąda obniżki akcyzy na paliwa. Przypominamy, jak rząd PiS odpowiadał na taki postulat

Chodzi o to, aby Polacy realnie odczuli wsparcie państwa w czasie kryzysu – mówił Przemysław Czarnek, poseł PiS i kandydat tej partii na premiera podczas konferencji na warszawskiej stacji Orlen. PiS ma długą tradycję wzywania do obniżki akcyzy na paliwa – ale gdy jest w opozycji.

– Tusk łupi Polaków. Tusk nie interweniuje w sytuacji, kiedy ceny paliw idą w górę – grzmiał Przemysław Czarnek w poniedziałek rano na konferencji na stacji Orlen w Warszawie na Srebrnej. – Składamy projekt ustawy, z podpisami posłów Prawa i Sprawiedliwości, który czasowo obniża podatek VAT z 23 do 8 proc., oraz akcyzę na paliwo o ok. 9-10 proc.. Chodzi o to, aby Polacy realnie odczuli wsparcie państwa w czasie kryzysu – przekonywał Czarnek, który w week-

end został ogłoszony kandydatem PiS na premiera.

Wpisał się tym samym w długą tradycję wzywania przez PiS do obniżek akcyzy na paliwo. Zaczął ją jeszcze w 2011 r. Jarosław Kaczyński, na konferencji z gadżetem: kanistrem, na którym zielonym i czerwonym kolorem zaznaczył proporcje ceny benzyny, za które odpowiadają podatki.

– Ponad połowa ceny benzyny to podatki. Rząd może je zmniejszyć. Ja obniżyłbym akcyzę, przez co spadłyby ceny benzyny, ale do tego trzeba odwagi i odpowiedzialności – mówił wtedy prezes PiS.

W 2011 r. PiS był w opozycji. Dziesięć lat później partia miała pełnię władzy. A w marcu 2021 r. do obniżki akcyzy wezwali będący wówczas w opozycji posłowie Koalicji Obywatelskiej. Na stacji Orlen na ul. Polnej Cezary Tomczyk, poseł

KO wyliczał: – W 2009 r. baryłka ropy kosztowała średnio 62 dolary, w 2021 – 55 dolarów. Średnia cena benzyny w 2009 to 4,10 zł, dzisiaj – 3,69 zł. Przy tych samych cenach ropy, dziś benzyna kosztuje blisko 5 zł. Mogłaby być o złotówkę tańsza, gdyby nie zbojczycka polityka wyciągania pieniędzy z kieszeni obywateli. To państwo płacicie za zyski Orlenu – przekonywał.

Rząd PiS nie chciał obniżyć akcyzy na paliwa

– Prezes Kaczyński w 2011 mówił, że ceny benzyny są za wysokie. Średnia cena baryłki ropy w 2011 r. wynosiła 95 dolarów, dziś 30 dol. mniej. Prezesie, czas zrobić coś z akcyzą, z opłatą paliwową – wzywał Krzysztof Truskolaski, poseł KO.

Po tamtej konferencji resort finansów, którym kierował Tadeusz Kościukiewicz, minister w rządzie Mateusza

Morawieckiego, przekazał Polskiej Agencji Prasowej stanowisko, w którym przekonywano, że ewentualne obniżenie akcyzy na paliwa silnikowe nie jest jednoznaczne z obniżeniem cen detalicznych paliw, bowiem obniżka akcyzy może być „przechwycona” przez producentów i dystrybutorów paliw silnikowych. „W praktyce obniżka taka mogłaby być niezauważona przez konsumentów” – przekonywał rząd PiS.

Kampanijne obniżanie cen benzyny przez Orlen za Obajtka

Z kolei we wrześniu 2023 r., tuż przed wyborami parlamentarnymi, państwowy koncern Orlen, kierowany wówczas przez Daniela Obajtka (aktualnie: europosła PiS) obniżył ceny paliw tak, że konkurentom Orlenu import paliw – zwłaszcza oleju napę-

dowego – przestał się opłacać. Popyt na benzynę został podsycony tak, że Orlen wpadł w problemy z jego zaspokojeniem. W całej Polsce na stacjach państwowego koncernu pojawiła się plaga „awarii dystrybutorów”.

„Ustalone w wyniku obniżki ceny nie były rentowne – wypracowany przez spółkę zysk nie był wystarczający do pokrycia kosztów związanych ze sprzedażą. W konsekwencji obniżenia cen paliw spółka poniosła stratę w postaci utraconej marży hurtowej” – stwierdził obecny zarząd Orlenu, powołując się na wyniki audytu.

W grudniu 2024 roku te straty Orlen oszacował na 3,5 mld zł. Walne zgromadzenie akcjonariuszy koncerny jesienią 2025 r. podjęło uchwałę o wystąpieniu przeciwko Obajtowskiemu z roszczeniami za spowodowanie tamtych strat. ●

Michał Wojtczuk

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34410530

DOM POGRZEBOWY ROJEWSKY

Warszawa 24 H
ul. Sokołowska 4
tel. całodobowy: 790 666 200, 22 725 90 13
www.pogrzebyrojewscy.pl

34419589

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

Dnia 27 lutego 2026 roku w wieku 95 lat zmarła

Danuta Jendryczko

historyczka sztuki, współautorka przewodnika po Cmentarzu Powązkowskim

Pożegnanie odbędzie się 12 marca o godz. 13.45 w kaplicy św. Marka,
ul. Powązkowska 14, po czym nastąpi złożenie prochów w grobie rodzinnym
na Starych Powązkach.

Pogrzeźni w smutku
syn Tomasz, siostra Hanna, wnuczka Zuzanna, synowa Małgorzata

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424178

Joli Kulmińskiej-Jaroszyńskiej

przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Agata i Paweł Rowińscy



www.nekrologi.wyborcza.pl/34424546

Tomaszowi Jendryczko

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z pracy



www.nekrologi.wyborcza.pl/34424574

W dniu 5 marca 2026 roku zmarł



Marek Podolski

ur. 18 czerwca 1931 r.
Nauczyciel, pierwszy i wieloletni dyrektor
Zespołu Szkół nr 4 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego
przy ul. Szczęśliwickiej w Warszawie
Nasz kochany Ojciec, Teść, Dziadek i Pradziadek
Żył długo i pracowicie, zawsze aktywny i uczestniczący w życiu całej rodziny,
kochany i ważny dla nas wszystkich.
Pozostanie po nim pustka, z którą trudno się pogodzić.

Msza św. żałobna odbędzie się 11 marca 2026 (środa) o godzinie 11:20
w Kościele Św. Wincentego (drewniany) na Bródnie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu
na cmentarzu miejscowym (kwatery 82-A-4-29)

Córka, Zięć, Wnuczki z Mężami i Prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424323



dr n. med. Jerzy Goliszewski

Żegnamy Przyjaciela, serdecznego Kolegę,
lekarza z powołania, wiernego przysięgę Hipokratesa,
wieloletniego nauczyciela akademickiego,
sportowca i działacza społecznego,
który swoich uczniów otaczał życzliwością, troską i opieką.

Żegnaj, Jurku.

Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Koleżanki i Koledzy z Akademii Medycznej w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424360

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy



Romana Borkowskiego

naszego kolegę z czasów wspólnej pracy w CIE Impexmetal
w Warszawie oraz w Londynie.

Żonie Ewie i córce Joasi oraz całej Rodzinie

składamy
najgłębsze wyrazy współczucia i kondolencje.

Adam Dujczyński, Jerzy Rosiński, Jerzy Mazaraki, Krzysztof Szware,
Krzysztof Adamski, Teresa Jaroszeńska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424442

Drogiej Koleżance

Ewelinie Barwickiej

z powodu śmierci

Mamy

składamy najszczerze wyrazy współczucia
oraz wsparcia w tych trudnych chwilach.

Jesteśmy z Tobą myślami
w tym bardzo trudnym czasie.

Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Domu Spotkań z Historią



www.nekrologi.wyborcza.pl/34424514

Z żalem żegnamy



Tadeusza Kühna

Budowniczego gmachu szkoły Przymierza Rodzin na Ursynowie,
współtwórcę rozbudowy szkoły na Mokotowie
oraz darczyńcę wspierającego nasze stowarzyszenie.
Dzięki Niemu powstały miejsca służące kolejnym pokoleniom uczniów.
Zapamiętamy Go jako człowieka solidnego, uczciwego i życzliwego,
który przyczynił się do powstania i rozwoju naszych szkół.

Żonie Katarzynie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd i Społeczność
Przymierza Rodzin

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424021



Dr Wacław Stachowicz

17 kwietnia 1928 – 4 marca 2026

Człowiek wielkiego serca, ukochany Dziadek i Przyjaciel.
Odszedł w pokoju, przeżywszy 97 lat.

Msza żałobna odbędzie się 16 marca 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie.
Następnie nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
(kwatery 296-1-10).

Dziadziu,
pozostaniesz w naszych sercach na zawsze.

Z bólem żegna:

wnuczka Kasia z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424515

Drogiej Koleżance

Joannie Głowali

wyrazy szczerzego żalu i głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy

z Departamentu Statystyki NBP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424548

Łączę się najserdeczniej wyrazami
współczucia, bliskości i wsparcia z

Jolą Kulmińską-Jaroszyńską i Najbliższymi

z powodu odejścia Jej wspaniałej

Mamy

Miroslaw Wyrzykowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424532

W dniu 3 marca 2026 r. zmarła w wieku 84 lat
nasza kochana Mama, Babcia i Prababcia



Anna Osmólska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 12 marca 2026 r. o godzinie 10:45
w Kaplicy Miłosierdzia Bożego na cmentarzu w Marysinie Wawerskim,
ul. Korkowa 152, po których nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
Rodzina.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424550

Dnia 05.03.2026 roku
odszedł w wieku 63 lat

Paweł Krzysztof Kamela

Wieloletni operator dźwięku Telewizji Polskiej.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w dniu 12.03.2026 r. o godz. 11.20
w kościele św. Wincentego à Paulo /drewniany/ na Bródnie, po czym nastąpi
odprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Z głębokim smutkiem:
ojciec

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424551

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

SP

Grażyny Barwickiej

długoletniej pracownicy PHZ Bumar / Bumar Sp. z o.o.,
bardzo dobrej koleżanki,
która pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Wyrazy współczucia

Bratu i Rodzinie

składają

Koleżanki i Koledzy z pracy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424529

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Nikodemowi

z powodu śmierci

Taty

składają

Przyjaciele

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424530

Najszczerze wyrazy współczucia i wsparcia

naszej drogiej Koleżance

Małgorzacie Wiśniewskiej

z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Pracownicy Grupy AMS

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424609

Naszej Drogiej Koleżance

Ani Zaborowskiej

składamy głębokie wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Mamy

Pamięć i myśli jesteśmy z Tobą i Twoją Rodziną.

Koleżanki i koledzy z IKEA FOB

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424518

Drogiemu Koledze,

Andrzejowi Trautmanowi

z wielkim podziękowaniem
za wspólną 60-letnią obecność
w Instytucie Fizyki Teoretycznej Wydziału Fizyki UW.

Non omnis moriar.

Stefan Pokorski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34424534

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

nekrologi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

Zamieść:

nekrolog kondolencje wspomnienie

nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: **kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232**
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekrologi.wyborcza.pl

Syndyk masy upadłości Patrycji Kwiatkowskiej – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej sprzedaje z wolnej ręki:

NASTĘPUJĄCE MATERIAŁY BUDOWLANE:

– gwiazda lb-36 (650 mm),	– płyta 1000 x 50 x 3,	– wałek pu 30 x 500,
– dysza natryskowa,	– tuleja lb – 600901,	– wałek pu 35 x 500,
– gwiazda lb-38,	– tuleja lb – 600902,	– wałek pu 40 x 500,
– tuleja lb – 0042 motus,	– wałek pu 160 x 80,	– wałek pu 45 x 500,
– koło pu 200 x 50,	– amortyzator Shmtd,	– wałek pu 50 x 500,
– tuleja lb – 041403,	– płyta 7000 x 150 x 10,	– wałek pu 60 x 500,
– tuleja lb – 041302,	– płyta 2000 x 100 x 10,	– wałek pu 70 x 500,
– tuleja lb – 041402,	– płyta 2800 x 200 x 20,	– wałek pu 75 x 500,
– tuleja lb – 322,	– płyta 3580 x 200 x 15,	– wałek pu 80 x 500,
– tuleja lb – 280502,	– tuleja lb – 200402,	– wałek pu 100 x 500,
– tuleja lb – 280501,	– tuleja lb – 200401,	– wałek pu 110 x 500,
– tuleja lb – 200601,	– tuleja lb – 200410,	– płyta pu 1000 x 1000 x 3,
– tuleja lb – 200602,	– wałek pu 13 x 250,	– gwiazda lb-41,
– płyta 200 x 200 x 40,	– wałek pu 25 x 300,	– płyta pu 1600 x 150 x 10,
– gwiazda lb-39,	– wałek pu 20 x 250,	– płyta pu 1700 x 150 x 10.

Minimalna cena za wszystkie materiały budowlane: **42.462,00 zł brutto** (to 80% wyjściowej kwoty). Ilość i wartość poszczególnych materiałów budowlanych wynika ze spisu inwentarza sporządzonego przez syndyka, który znajduje się w aktach syndyka pod nr PL1P/GUp-s/359/2025. Składniki majątku upadłej w postaci w/w materiałów budowlanych zostały ujawnione w Systemie KRZ, do którego dostęp jest swobodny i bezpłatny.

Termin składania ofert: **do 13.03.2026 r. godz. 12:00.**

Dane kontaktowe syndyka Anny Borysewicz: nr tel. 600 545 232; e-mail: anna.borysewicz@wp.pl.

Płock/34424483



Burmistrz Miasta Sierpca

Podaje do publicznej wiadomości,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu
przy ulicy Piastowskiej 11 a, zostały wywieszone:

- **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 2864/4, o powierzchni dzierżawy 0,0097 ha, położonej w Sierpcu w rejonie ul. Piastowskiej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00019789/4;
- **wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 1037/3, o powierzchni dzierżawy 0,0903 ha, położonej w Sierpcu w rejonie ul. Płockiej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00025339/0;

Płock/34424383



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU
OGŁASZA PUBLICZNY OGRANICZONY PRZETARG USTNY
NA NAJEM MIEJSC PARKINGOWYCH**

L.p.	Adres lokalu	Powierzchnia użytkowa	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 26.03.2026 r o godz.:12 ⁰⁰
1.	ul. Borsucza 10 stanowisko parkingowe nr 4**	18,00 m ²	12,00 zł/m ²	648zł	I	12 ⁰⁰
2.	ul. Borsucza 10 stanowisko parkingowe nr 5**	18,00 m ²	12,00 zł/m ²	648zł	I	12 ⁰⁰
3.	ul. Borsucza 10 stanowisko parkingowe nr 20*	11,50 m ²	12,00 zł/m ²	414 zł	I	12 ⁰⁰

* tylko dla osób mieszkających w budynkach przy ul. Borsuczej 6A, Borsuczej 8, Borsuczej 10 w Białymstoku.

** wyłączenie dla osób posiadających kartę parkingową dla osób niepełnosprawnych mieszkających w budynkach przy ul. Borsuczej 6A, ul. Borsuczej 8, ul. Borsuczej 10 w Białymstoku.

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

1. **Termin i miejsce przetargu: 26 marca 2026 roku**, Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
2. **Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A.** Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **24 marca 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego ZMK (PEKAO S.A.) po godzinie 18⁰⁰ są traktowane jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu, adres i numer miejsca parkingowego.
3. **Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona www.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.bialystok.pl
4. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. Józefa Bema 89/1, pok.206, 207 lub tel.: /85/ 74 79 431, /85/ 74 79 432.

Białystok/34424373

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (j.t. Dz. U. z 2021 r., poz. 2213)

Burmistrz Supraśla

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Supraśl:

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
 - lokal mieszkalny nr 3, położony przy ul. Posterunkowej 5 w Supraślu, o pow. użytkowej 27,80 m², zbywany wraz ze sprzedażą udziału 2780/16070 części nieruchomości wspólnej oznaczonej, jako działka nr 1957/3 w Supraślu,
 - księga wieczysta - B11B/00143605/3. **Cena wywoławcza:** 24.000,00 zł,
2. **Cena wywoławcza: 20.100,00 zł,**
3. **Termin i miejsce przetargu:** 15 kwietnia 2026 r., godz. 12.00, Urząd Miejski w Supraślu, ul. Piłsudskiego 58, sala narad.
4. **Wysokość wadium:** 2.500,00 zł, wpłata wadium do 10 kwietnia 2026 r. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Supraślu stronie internetowej bip.um.suprasl.wrotapodlasia.pl.
6. Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Supraślu przy ul. J. Piłsudskiego 58 tel. 85 7132-704.

Białystok/34424428

**OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wszczęciu postępowania**

Zgodnie z art. 9ac ust. 1a w związku z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234), zawiadamia się, że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S. A., w dniu 11 lutego 2026 r., zostało wszczęte postępowanie z wniosku inwestora sprawie „zmiany” pozwolenia na budowę dla inwestycji:

„Przebudowa, rozbudowa i budowa obiektów budowlanych w ramach inwestycji pn.: „Rozbiórka, przebudowa, rozbudowa i budowa obiektu budowlanego pn.: linia kolejowa nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa - Dorohusk na odcinku od km 6+247,966 (km istn. 6+300) do km 14+701.057 (km istn. 14+700) wraz ze stacją Warszawa Wawer oraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 7 od km istn. 4+660 do km istn. 14+909 oraz linia kolejowa nr 506 Warszawa Antoninów - Warszawa Goćławek na odcinku od km 9+011,080 (km istn. 1+955) do km 13+810 (km istn. 4+112) wraz ze stacją Warszawa Wawer oraz z infrastrukturą techniczną wzdłuż linii kolejowej nr 506 od km istn. 1+817 do km istn. 4+112” oraz „Rozbiórka: przepustów, wiaduktu, przejścia pod torami, tablic i urządzeń reklamowych, peronów, obiektów kubaturowych” w ramach ww. inwestycji pod nazwą: „Rozbudowa linii kolejowej Nr 7 poprzez dobudowę czwartego toru na odcinku Warszawa Wawer - Otwock wraz z infrastrukturą towarzyszącą” realizowanej w ramach projektu „Prace na linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia Osobowa - Dorohusk na odcinku Warszawa - Otwock - Dęblin - Lublin, Etap I”. Identyfikator działki ewidencyjnej: 146514_8.11125.2/2, 146514_8.1133.80.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 Kpa oraz art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418 ze zm.), Wojewoda Mazowiecki wydał postanowienie, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawidłowości i braków w dokumentacji projektowej, w terminie 60 dni.

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie można zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać na pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ - 16⁰⁰ lub w czwartek w godz. 8⁰⁰ - 12⁰⁰ **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19.**

Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskują informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymują informacji merytorycznych.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Pouczenie

Zgodnie z art. 41 § 1. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – dalej Kpa, w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu.

§ 2. W razie niezadania obowiązkowo określonego w § 1. doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa, uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Data publicznego obwieszczenia: 10 marca 2026 r.

Znak sprawy: **WIR-I.7840.7.74.2021.JK/AK/AC zm**



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



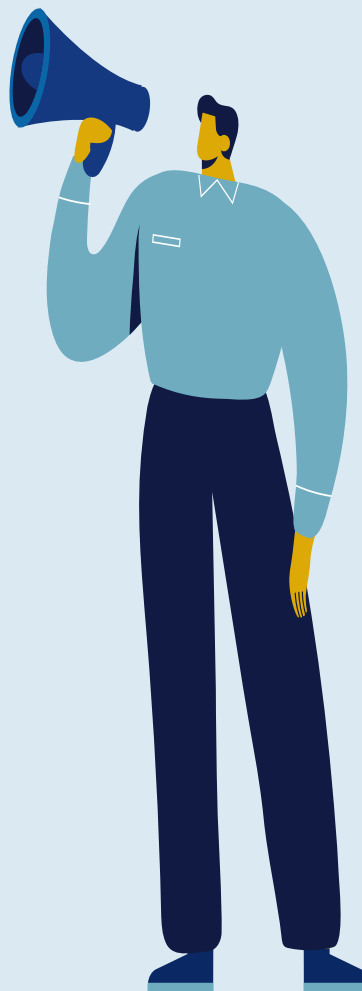
NEWSLETTER



Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Warszawa/34424186

Słowo Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



**Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację**



**Spółdzielnia
Mieszkaniowa
„Goćław-Lotnisko”
ul. Orlego Lotu 6**

OGŁASZA

PRZETARG
NIEOGRANICZONY

**NA WYMIANĘ INSTALACJI
CIEPŁEJ I ZIMNEJ WODY
ORAZ CYRKULACJI CIEPŁEJ
WODY Z RUR CPCV
NIBCO, NA RURY
Z POLIPROPYLENU, ŁĄCZONE
METODĄ ZGRZEWANIA
W BUDYNKU MIESZKALNYM
WIELORODZINNYM PRZY
UL. TATARKIEWICZA 1
W WARSZAWIE**

Szczegóły na stronie internetowej Spółdzielni

www.smgl.com.pl



WÓJT GMINY GRAJEWO

Działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz.1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Grajewo ul. Komunalna 6 w dniach **10-03-2026 do 31-03-2026 r.** wywieszono na tablicy ogłoszeń wykazy dotyczące:

- użyczenia pomieszczeń w piwnicy budynku Świetlicy Wiejskiej w Szymanach dla GOPS w Danówku,
- przedłużenia umowy najmu sali gimnastycznej w Danówku.

Ww. wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń: Urzędu Gminy Grajewo i w miejscowościach: Szymany i Danówek oraz na stronie internetowej i BIP - ie Urzędu.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. wykazów można uzyskać w Urzędzie Gminy Grajewo, ul. Komunalna 6, pokój nr 8 tel.(86) 211 9241.

Z up. WÓJTA
Jerzy Tyszka
Z-ca WÓJTA

Białystok/34424430



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY

**NA NAJEM CZĘŚCI KORYTARZA Z PRZEZNACZENIEM
NA USTAWIENIE AUTOMATU DO SAMOOBŚŁUGOWEJ
SPRZEDAŻY NAPOJÓW I PRZEKĄSEK**

L.p.	Adres budynku	Automat	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 27.03.2026 r. o godz.:
1.	ul. gen. J. Bema 2 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
2.	ul. dr I. Białówny 11 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
3.	ul. Mieszka I 8C część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
4.	ul. H. Sienkiewicza 53 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
5.	ul. Radzymińska 16 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
6.	ul. Siewna 2 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
7.	ul. Storczykowa 5 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
8.	ul. Swobodna 24 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00
9.	ul. W. Witosa 36 część korytarza	1 automat	400,00 zł/ 1 automat	1200 zł	I	10:00

Informuję, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

- 1. Termin i miejsce przetargu: 27 marca 2026 roku,** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
- 2. Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK:
nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A. Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **24 marca 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego Zarząd Mienia Komunalnego (PEKAO S.A.) po godzinie 18:00 są traktowane przez bank jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu i adres budynku.
- 3. Informacje o wywieszeniu publikacji ogłoszenia o przetargu:** Internet – strona <https://www.zmk.bialystok.pl/>, <https://bip.zmk.bialystok.pl/>, <https://bip.bialystok.pl/>.
- 4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. J. Bema 89/1, pok. 206, 207 tel. (85) 74 79 431, (85) 74 79 432



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZARZĄD MIENIA KOMUNALNEGO W BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA NAJEM MIEJSC PARKINGOWYCH I GARAŻU

L.p	Adres lokalu	Powierzchnia użytkowa	Stawka wywoławcza bez VAT	Wadium	Przetarg	Licytacja 26.03.2026 r. o godz.:10 ⁰⁰
1.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 16	13,00 m ²	12,00 zł/m ²	468 zł	I	10 ⁰⁰
2.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 19	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
3.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 21	11,00 m ²	12,00 zł/m ²	396 zł	I	10 ⁰⁰
4.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 22	11,00 m ²	12,00 zł/m ²	396 zł	I	10 ⁰⁰
5.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 23	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
6.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 24	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
7.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 25	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
8.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 26	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
9.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 28	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
10.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 29	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
11.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 38	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
12.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 40	12,00 m ²	12,00 zł/m ²	432 zł	I	10 ⁰⁰
13.	ul. gen. J. Bema 100C miejsce parkingowe nr 48	16,00 m ²	12,00 zł/m ²	576 zł	I	10 ⁰⁰
14.	ul. gen. Józefa Bema 100E miejsce parkingowe nr 50	11,50 m ²	12,00 zł/m ²	414 zł	I	10 ⁰⁰
15.	ul. gen. Józefa Bema 100D miejsce parkingowe nr 61	12,50 m ²	12,00 zł/m ²	450 zł	I	10 ⁰⁰
16.	ul. H. Sienkiewicza 26A garaż nr 2	18,05 m ²	16,10 zł/m ²	873 zł	I	10 ⁰⁰

Informuje, iż wskazane w ogłoszeniu stawki są stawkami netto. Podmiot, który przetarg wygra zobowiązany będzie do opłacania czynszu wyliczonego na podstawie wylicytowanej stawki czynszu netto powiększonej o kwotę podatku VAT naliczonego według obowiązujących przepisów (23%).

- 1. Termin i miejsce przetargu: 26 marca 2026 roku,** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku ul. gen. J. Bema 89/1, świetlica na II piętrze, wg porządku i godzin określonych w tabeli.
- 2. Wadium:** Wpłaty wadium należy dokonać przelewem na konto ZMK: **nr 91 1240 5211 1111 0010 3558 3081 PEKAO S.A.** Wadium powinno być wniesione z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym ZMK najpóźniej **24 marca 2026 roku** pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty wadium nie został spełniony. Wpłaty, które wpłyną do banku obsługującego ZMK (PEKAO S.A.) po godzinie 18⁰⁰ są traktowane jako wpłaty z dnia następnego. Przelew powinien zawierać imię, nazwisko i adres osoby biorącej udział w przetargu albo nazwę lub firmę oraz jej siedzibę, pozycję w ogłoszeniu, adres i numer miejsca parkingowego.
- 3. Informacja o wywieszeniu i publikacji ogłoszenia o przetargu:** internet – strona www.zmk.bialystok.pl, zmk.bip.gov.pl i bip.bialystok.pl
- 4. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Zarząd Mienia Komunalnego w Białymstoku, ul. gen. Józefa Bema 89/1, pok. 206.207 lub tel.: /85/ 74 79 431, /85/ 74 79 432.

14 czerwca w ogrodzie Białego Domu odbędzie się gala UFC – ponieważ gospodarzowi podoba się nawalanka w ringu, tak jak jego konserwatywnemu elektoratowi.

Radosław Leniarski

Szef UFC i znany przyjaciel Donalda Trumpa, Dana White, ogłosił tzw. kartę walk MMA, które zostały zaplanowane w niedzielę 14 czerwca w Białym Domu, na tzw. Południowym Trawniku. Impreza odbędzie się dla uczczenia 80. urodzin prezydenta Stanów Zjednoczonych i 250. rocznicy powstania kraju. Oficjalnie jest to „UFC Freedom 250”.

Jest nieprzefajnowana, powiedzmy uczciwie, choć miała być THE BIGGEST i BEAUTIFUL. W pojedynku wieczoru niepokonany Ilia Topuria zmierzy się z Justinem Gaethje w walce o tytuł mistrza świata wagi lekkiej, opuszczonej przez największego zabijakę w tym rewirze, czyli Rosjanina, Dagestańczyka Islama Machaczewa. White zaprzeczył, że chciał, żeby zmierzył się z Topurią właśnie Machaczew, ale takie krążą plotki. Spodziewany wynik pojedynku Topurii z Gaethje (27-5): dotkliwe łanie, jakie może zebrać słabszy w walce w parterze Amerykanin na oczach szacownego jubilata, gospodarza i pomysłodawcy imprezy.

Wcześniej odbędzie się kilka mniej spektakularnych wydarzeń. Z kronikarskiego obowiązku: Alex Pereira zmierzy się Ciryłem Gane o tymczasowy pas wagi ciężkiej, Sean O'Malley z Aiemann Zahabim, Mauricio Ruffy z Michaeliem Chandlerem, Bo Nickal z Kyle'm Daukause i Diego Lopes z Stevem Garcia. Oprócz Topurii tylko Alex Pereira znajduje się na liście 15 najlepszych zawodników UFC bez względu na wagę, ale pojedynek z Ganem będzie dla niego pierwszym w wadze ciężkiej.

Topuria urodził się w Halle w Niemczech, rodzice są Gruzinami z Abchazji. Spędził kilka dziecięcych lat w Gruzji, gdzie zaczął trenować. Od 15. roku życia mieszka w Alicante w Hiszpanii. Ma kapitalny bilans: 17 zwycięstw, w tym 11 w pierwszej rundzie, siedem przez nokaut.

Gdyby nie on, regionu dominującego w MMA – czyli Kaukazu – nie byłoby na gali wcale. I jest to dziwniejsze niż się wydaje na pierwszy rzut oka.

Gwiazdy z rosyjskich republik

Obecnie, w tej najlepszej „15”, większość to ludzie z rosyjskimi paszportami, urodzeni w kulturze przemocy kaukaskich republik autonomicznych federacji rosyjskiej: Dagestanu, Czeczenii, Inguszetii. Nie mają większych problemów, żeby walczyć na terenie Stanów Zjednoczonych w ramach federacji UFC. Na początku wojny Rosji z Ukrainą owszem, mieli, ale teraz, gdy w Białym Domu i w kraju króluje Donald Trump, praktycznie żadnych. Szef i współwłaściciel UFC Dana White jest przyjacielem Trumpa, czasem lata z nim Air Force One, wyprodukował film propagandowy „Combatant-in-Chief” (Naczelnik weteran). Prezydent bywa na wieczorach z MMA, ring w każdej postaci zawsze go kręcił, jego związki były też biznesowe – w jego kasynach odbywały się głośne walki, w tym Andrzeja Goloty w Atlantic City. Utrzymuje zażyłe kontakty z zawodnikami, był mistrz świata UFC Connor McGregor był gościem w Białym Domu.

White odwzajemniał się: na kilku konferencjach wyborczych i partyjnych wygłaszał gorące przemówienia z poparciem



• **Prezydent Donald Trump oraz były mistrz świata UFC Connor McGregor z rodziną w Gabinetu Ovalnym, 17 marca 2025 r.**

FOT. DANIEL TOROK/OFICJALNE BIAŁY DOM

Ring wolny w Białym Domu

Trumpa, był przy nim, gdy prezydent ogłaszał zwycięstwo w ostatnich wyborach.

Przyszłi czas, żeby dać od siebie jeszcze więcej – stąd odzew na pomysł prezydenta o wieczorze w UFC, który został przez niego rzucony rok temu, 4 lipca, czyli w Dzień Niepodległości. Trump był akurat na Targach w Des Moines, dobrym miejscu na polityczny wiec Republikanów. Targi te – cudownie opisane przez Davida Fosterę Wallace'a w tekście „Bilet na Targi” z 1993 r. – ściągają rolników z całego stanu, ba, całego kraju. Organizowane są zawody i konkursy, w tym oczywiście konkurs kto przywiózł większą krowę, ale także kto dłużej wytrzyma szaleńcze kręcenie na karuzeli, legendarnej w okolicy The Zipper.

Pierwszy fan sportów walki

Właśnie tam Trump ogłosił plan na wielkie mordobicie w Białym Domu. – Mamy tam mnóstwo miejsca – powiedział (początkowo impreza miała się odbyć 4 lipca, ale z różnych przyczyn przesunięto ją na 14 czerwca). Tego samego dnia rzeczniczka Karoline Leavitt zaskoczonym reporterom potwierdziła, że prezydent jest „śmiertelnie poważny”, jeśli chodzi o zorganizowanie walk w Białym Domu. Mało tego, oficjalne ważenie odbędzie się w Mauzoleum Abrahama Lincolna, czyli tam, gdzie Martin Luther King wygłosił słynną przemowę „I have a dream”.

King miał swoje marzenia, a Trump ma swoje. Jest fanem boksu, MMA i wrestlingu, a zapewne również wolnej amerykanki. Przejął formy ekspresji tradycyjnie obecnej w promocji walk. Przejął i zastosował je do walki politycznej, zasadniczo w tym samym celu, co promotorzy sportowi: przyciągnięcia do siebie jak największej liczby osób, które kupią bilety lub zagłosują. Promotorzy są skandalizujący, maczystowcy, głośni, rzucający obraźliwe słowa do przeciwników, często są na bakier z prawem. Słowem kluczem w ich słowniku jest „kayfabe”. Jest to termin

z wrestlingu, który przetransferował się poza środowisko udawanych zapasów: chodzi o stworzenie postaci mało prawdopodobnych w rzeczywistości, wręcz komiksowych, o przedziwnych fryzurach, często pomarańczowych, postaci przerysowanych, ale tak intensywnych, żeby publiczność uwierzyła – przynajmniej na czas i na potrzeby przedstawienia – że są prawdziwe.

Mało tego, Trump wiąże się z walkami w ringu nie tylko dlatego, że to lubi, ale również dlatego, że to dobrze robi jego wizerunkowi wśród męskiego, konserwatywnego elektoratu, zawsze tęskniącego za twardzielem na czele kraju, który zro-

bi wreszcie porządek ze wszystkim co jest trochę inne. Trump stworzył nierzeczywistą postać zbuntowanego miliardera spoza układu, mieszącego poważną politykę z rozrywką, mówi na przykład, że ktoś został znokautowany, gdy wiadomo, że zginął w bombardowaniach na jego rozkaz.

I to widowisko, dla 20-25 tys. widzów, zorganizuje na cześć swoją i na cześć kraju na terenie Białego Domu – to przecież też jakby nierzeczywiste, nie do pomyślenia. Chociaż...

Poważnie: u nas okazja do porządnego mordobicia na dziedzińcu Pałacu Radywiłłów została zaprzepaszczone przez rząd PiS i prezydenta Andrzeja Dudę kilka lat temu. Podczas obchodów 100-lecia Niepodległości Polski występowała Krystyna Prońko i Maryla Rodowicz, a w męskich konkurencjach Jan Pietrzak i Krzysztof Cugowski. Następna pełna rocznica na pewno szansę na porządną obchody, na porządną „pięćdziesiątkę”, widzę w prezydencie Nawrockim, dziś 43-letnim. Musiałby się tylko utrzymać w pałacu na następnej kadencji. ●

Oficjalne ważenie odbędzie się w Mauzoleum Abrahama Lincolna, czyli tam, gdzie Martin Luther King wygłosił słynną przemowę „I have a dream”

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



SPORT.PL

■ **Irackie piłkarskie traktowane jak więźniarki**

■ **Jak poszło Idze Świątek w kolejnej rundzie turnieju Indian Wells**

■ **John Carver – cudotwórca w Lechii Gdańsk**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

FOT. MATERIAŁY PRASOWE ALLEGRO

Handel internetowy

Trudne pytania do prezesa Allegro ▶ 2-4



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

ROZMOWA Z

MARCIN KUŚMIERZ
prezesem Allegro

PIOTR MIĄCZYŃSKI: Zapowiadając powrót do biur od początku tego roku, stał się pan niechcący gwiazdą serwisów społecznościowych. Powiedział pan: „Guys, don't be selfish”, czyli: „Ludzie, nie bądźcie samolubni”. Pracownicy już się przyzwyczaili do powrotu do biur?

MARCIN KUŚMIERZ: – Warto przypomnieć pełny kontekst tej wypowiedzi, bo dotyczyła ona satysfakcji naszych klientów i partnerów i potrzeby pełnego skupienia się na zaspokojeniu ich potrzeb i oczekiwań.

W zakresie powrotu do biur najlepiej zapytać pracowników. Do mnie trafiają głównie sygnały pozytywne, ale nie mam złudzeń, że wiele jest też innych. Myślę, że część zespołu, która jeszcze niedawno podchodziła sceptycznie do powrotu do biur, po kilku tygodniach adaptacji do nowych warunków, widzi korzyści płynące z tej decyzji.

To jednak moje odczucia. Nie mam śmiałości wypowiedzenia się w zakresie tego, co czuje cały zespół. I podkreślam, że jest to dalej model podzielony na pracę w biurze i możliwość pracy w domu albo z innej lokalizacji. Powrót jest na cztery dni w tygodniu, a nie na cały tydzień.

Dlaczego pracownicy pracujący w biurach stanowią większą wartość niż pracownicy, którzy siedzą w domu i pracują z kanapy?

– Poza samą efektywnością, liczy się dla nas komponent kulturowy, wybudowanie dobrej organizacji opartej o spójny system wartości, o dobrą komunikację, otwartą, bezpośrednią itd. Tego w kanałach zdalnych nie da się osiągnąć albo jest to osiągnąć bardzo trudno.

Powrót do biur nie jest więc podyktowany wyłącznie kwestią ekonomiczną, ale też chęcią zbudowania jeszcze lepszej firmy, jeszcze lepszej współpracy, zespołu, który się dobrze komunikuje, szybciej rozwiązuje tematy, które się dzieją na styku z klientami i który efektywniej pracuje grupowo.

I jak każda firma technologiczna potrzebujemy w wyścigu o względy klienta więcej kreatywności oraz innowacyjności. Warto wspomnieć, że te same zasady dotyczą każdej osoby pracującej w biurze niezależnie od miejsca w organizacji. Tutaj nie ma wyjątków dla grup, podgrup czy poszczególnych osób.

Czyli ludzie muszą za sobą rozmawiać, bo wtedy mają lepsze pomysły?

– Zazwyczaj tak jest, że jeśli pracujemy w grupie, jesteśmy w jednym pomieszczeniu, to te dyskusje się uruchamiają naturalnie, a proces twórczy jest po prostu bardziej efektywny. Tak jest od kilku tysięcy lat, taka jest ludzka natura.

Kiedy ogłosiliście zmianę modelu pracy, na forach niektórzy pracownicy pisali, że się zwolnią z pracy. Bo dla nich praca zdalna jest na tyle dużą wartością, że przeważa nad pracą w Allegro. Zwolnili się?

– Dzisiaj nie widzimy, aby ten temat był przez pracowników podnoszony w jakiś szczególny sposób. I nie widzimy też jakiegos istotnego wzrostu wskaźnika zwolnień.

Obserwujemy tę sytuację, słuchamy uważnie pracowników, którzy zgłaszają uwagi, co można poprawić, żeby praca w biurze była i przyjemniejsza, i bardziej efektywna.

Mieliśmy właśnie spotkanie z zespołem w Krakowie, gdzie ten temat też się pojawił podczas dyskusji. Jeden z pracowników mówił, że był sceptycznie nastawiony, ale po kilku tygodniach pracy w biurze zaczyna widzieć dużo więcej pozytywów, bo jednak komunikacja między ludźmi rzeczywiście się poprawiła i dużo szybciej, załatwia się pewne sprawy.

Jest jeszcze za krótki okres, żeby podsumowywać ten projekt. Pewnie po kilku miesiącach będzie można wyciągać pierwsze wnioski.

Część pracowników twierdzi, że to koniec z kulturą start-upową, z której wszyscy byli



• Marcin Kuśmierz, prezes Allegro FOT. MATERIAŁY PRASOWE ALLEGRO

Handel internetowy

Trudne pytania do prezesa Allegro

Marcin Kuśmierz odpowiada na pytania o kończącą się umowę z Inpostem oraz co serwis robi, gdy Rafał Brzoska zaraz uruchomi konkurencyjną aplikację zakupową.

dumni, a Allegro staje się korporacją technologiczną. I co pan na to odpowiadają?

– Każdy ma prawo do swojej opinii. Firma się transformuje, skończyła 25 lat, więc jest już bardzo dużym i dojrzałym organizmem. I różne firmy w różnych okresach mają różną dynamikę i sposób funkcjonowania.

Pamiętajmy też, że jesteśmy coraz bardziej złożonym, coraz większym podmiotem, który ma ogromne oddziaływanie na polską gospodarkę. I nie mówię tylko o naszym zespole, ale też i klientach, którzy u nas kupują, i partnerach, którzy u nas sprzedają.

Chętnie bym poznał przykłady firm, które zatrudniają wiele tysięcy osób, działają w wielu krajach, obsługują dziesiątki milionów klientów i dalej działają w kulturze startupowej. Ja takich firm nie znam.

Gdyby jakkolwiek firma o tej skali działała w modelu mniej ustrukturyzowanym, a bar-

dziej żywiołowym bądź może nawet, chaotycznym, to mogłaby kreować niepotrzebne ryzyka.

Jednym z powodów, dla którego uważa się, że chińskie firmy technologiczne radzą sobie coraz lepiej, jest tamtejszy model pracy tak zwany 996. Pracownicy pracują od 9:00 do 21:00, sześć dni w tygodniu, czyli ok. 72 godzin tygodniowo.

– Trzeba pamiętać, że ten model pracy w Chinach jest zakazany.

Formalnie. Bo praktycznie występuje i zwłaszcza w chińskich firmach technologicznych ma się świetnie.

– Niezależnie od długości i szerokości geograficznej, różne firmy w różnych krajach naginają prawo albo je przekraczają.

Nasza organizacja musi działać w 100 proc. zgodnie z prawem.

Balans między życiem prywatnym a zawodowym załogi, musi być na odpowiednim poziomie. Nie ma dobrych, kreatywnych ludzi, jeśli nie mają też dobrego życia poza pracą.

Powiedział pan w wywiadzie dla „Forbesa”: „w obszarze technologii, co świetnie obrazuje rozwój chmury obliczeniowej czy sztucznej inteligencji, liczą się już tylko firmy amerykańskie i chińskie. Liczba branż, których europejskie firmy tracą w rynek, niestety szybko się zwiększa, co widać, chociażby w motoryzacji.” Jak z nimi konkurować, wobec tego?

– Możemy wygrywać i to robimy kreatywnością, szybkością, innowacyjnością strategii itd. Konkurenci zawsze byli różni, czasami bardziej agresywni, czasami mniej, czasami wykorzystywali przewagi technologiczne, czasami stawiali na bardzo ostry, agresywny marketing.

Nie ma jednej recepty na walkę z konkurencją. Uważamy, że dobre rozumienie potrzeb lokalnego klienta, daje nam przewagę.

Konkurencja w e-commerce nie bazuje tylko na tym, co jest w marketplace'ie do kupienia i za ile, ale też w całym ekosystemie usług dodanych.

Mamy świetny segment usług finansowych. Allegro Pay, czyli finansowanie zakupów, jest trudno replikowalne przez konkurencję, bo jest to usługa superinnovacyjna, a dodatkowo pod regulacją polskiej Komisji Nadzoru Finansowego. Mamy też przewagę w usługach związanych z reklamą, logistyką i szeregu innych. Nie obawiamy się konkurencji, bo ją bacznie obserwujemy, a czasem się nią nawet inspirujemy. Najważniejsze, że podchodzimy do niej z pokorą i szacunkiem. Chcemy być tylko pewni, że konkurujemy i prowadzimy biznes na tych samych zasadach.

A są różne?

– Mamy gigantyczny i niekontrolowany napływ towarów spoza Unii Europejskiej, które często trafiają na rynek czy do konsumentów bez płacenia lokalnych podatków i cel. I to ma w pierwszej kolejności negatywny wpływ na małe i średnie firmy, które nie są w stanie w takim przypadku konkurować cenowo.

W Polsce dochodzi jeszcze do tego liczony w miliardach uszczerbek wpływów do budżetu, które nie są płacone, a powinny.

Jest też kwestia nieprawidłowego zarządzania danymi osobowymi, bo dane osobowe, które dotyczą, np. Polaków są przetwarzane i zarządzane w niekontrolowany sposób.

Wreszcie jest również kwestia niezgodności czy niebezpieczeństwa używania produktów, które trafiają na rynek europejski bez spełnienia unijnych wymagań jakościowych czy norm w zakresie bezpieczeństwa.

U was one też są wystawiane. W sensie produkty bez europejskiej certyfikacji.

– Wymagamy jej. I jesteśmy tu bardzo restrykcyjni. Oczywiście, mając ponad 80 milionów unikalnych produktów, zdarza się, że coś tych regulacji nie spełnia. Mamy jednak bardzo rozbudowany zespół, który zajmuje się stałym monitoringiem ofert i reagowaniem na zgłoszenia.

To jest ogromna różnica w porównaniu do wielu platform zagranicznych. Bo jeśli mamy jakiegokolwiek zgłoszenie od konsumenta czy sprzedawcy, to u nas ta reakcja jest błyskawiczna i takie produkty są usuwane. Mówimy dosłownie o tysiącach zablokowanych ofert.

Jeśli jakiś sprzedawca, na przykład z Chin, ma w swojej ofercie produkty, które nie spełniają wymagań w zakresie bezpieczeństwa lub nie posiadają odpowiedniej certyfikacji, i nie współpracuje on w zakresie uzupełnienia dokumentacji bądź wyjaśnienia problemu, może to skutkować zablokowaniem całej jego oferty. Jak widać, mogą to być dosyć radykalne ruchy.

Od razu blokujecie?

– Zawsze wcześniej prosimy o dostarczenie dokumentacji, bo zdarza się, że coś zgłaszane jest jako niezgodne z unijnymi regulacjami, a później dostajemy dokumentację, która jednak pokazuje, że wszystko było ok.

Polscy sprzedawcy, zwłaszcza mali i średni, odpowiedzą, że chińskie firmy są traktowane w Allegro lepiej niż polskie. Że uchodzi im dużo więcej niż rodzimym.

– Tak jak powiedziałem, na wszelkie zgłoszenia reagujemy błyskawicznie, nie patrzymy tutaj na kraj pochodzenia sprzedawcy, bo wszyscy operują dokładnie na tych samych zasadach. Poza tym reprezentacja chińskich sprzedawców jest u nas minimalna. Mogą mieć za to różną ofertę w porównaniu do tego, co sprzedają polscy sprzedawcy.

Natomiast procedury mamy dokładnie te same dla wszystkich i dokładnie tak samo ich traktujemy. Pamiętajmy też, że na polskim Allegro można też znaleźć oferty z innych krajów, np. od firm czeskich, węgierskich czy słowackich, z którymi również współpracujemy na ich lokalnych rynkach.

Co z podróbkami, które dość często występują wśród chińskich sprzedawców?

– Nie wydaje mi się, żeby to był jakiś masowy proceder, ale znowu, współpracujemy tu zarówno z właścicielami marek, policją, jak i z firmami, które zajmują się oficjalną dystrybucją.

To, co nas różni od platform na przykład chińskich, ale nie tylko, to bardzo rozbudowany proces detekcji podróbek przy użyciu specjalnych narzędzi. Jeśli pojawiają się jakiegokolwiek wątpliwości co do oryginalności pochodzenia danego produktu, to znowu reakcja jest błyskawiczna.

Prosimy o wyjaśnienia, czasami sami testujemy te produkty, żeby na styku z dystrybutorem bądź właścicielem danej marki czy danego produktu, ustalić, czy może być podróbką, czy też nie.

Nie zamykamy tu oczu, bo to jest kwestia budowania zaufania konsumentów do nas, kwestia naszej reputacji.

*Mamy normalną relację
biznesową. Łączymy
z InPostem wieloletnią
współpracę i umowę*

Od pierwszego lipca wejdą nowe ryczałtowe cła w Unii, każda przesyłka spoza UE będzie obciążona, opłatą 3 euro. Czy to pomoże w wyrównaniu reguł konkurencji?

– To jest krok w dobrą stronę, ale nie rozwiązuje problemu. Pamiętajmy, że wspomniane 3 euro jest powiązane z paczką, ale nie jest powiązane z wartością paczki.

W jednej może być produkt wart 100 euro i opłata również wyniesie 3 euro. W drugiej będzie artykuł, który ma wartość 3 euro i opłata nałożona na paczkę będzie dokładnie taka sama.

Czy jest to dobry początek? Tak. Wspomniane 3 euro powinno zredukować liczbę najtańszych produktów, którymi zalewana jest teraz Europa.

Rozważane jest też dodatkowe wprowadzenie jeszcze w tym roku dodatkowej opłaty handlingowej w wysokości 2 euro, znowu od paczki, nie od wartości tego, co jest w paczce. Ale to ciągle za mało, żeby konkurencja między sprzedawcami i platformami była w pełni uczciwa.

Jest to propozycja UE, mająca na celu pokrycie kosztów obsługi celnej ogromnej liczby tanich przesyłek poniżej 150 euro, które obecnie w większości są zwolnione z cła. Opłata ta ma przeciwdziałać nieuczciwej konkurencji ze strony chińskich platform e-commerce.

– Moim zdaniem kluczem do rozwiązania tego problemu jest to, co się stało w Stanach Zjednoczonych.

Tam zlikwidowano lukę handlową de minimis, która umożliwiała wysyłkę towarów o niskiej wartości do USA bez cła. W Europie też powinno się to zrobić, czyli zlikwidować zwolnienie celne towarów do 150 euro. Jeszcze raz podkreślę, z naszego punktu widzenia konkurencja jest potrzebna, stymuluje do rozwoju, ale konkurencja powinna grać na tych samych zasadach. Dlatego kibicujemy działaniom Komisji Europejskiej w tym zakresie. Kibicuje-

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34423773

wyborcza.biz/b2b

**Piszemy o tym,
co ma znaczenie
dla FIRM
i INSTYTUCJI**



my też pod tym względem, że to prawdopodobnie zwiększy wpływy budżetowe.

Kiedy to nastąpi?

– Docelowo mówi się o roku 2028, ale rozwiązania przejściowe mają zostać wprowadzone już w połowie tego roku, więc trzymamy kciuki.

Przykład USA pokazał, że to można zrobić praktycznie z dnia na dzień.

– Piękno Unii Europejskiej polega też na tym, że to jest blisko 30 krajów, które muszą uzgodnić swoje stanowiska. A poszczególne kraje mają różne interesy, nie zawsze tożsame. Te dyskusje są przez to dłuższe, czasami bardziej żywiołowe. W przypadku rynków takich jak USA jest prościej i jest to z pewnością jakaś ich przewaga.

Byłem jakiś czas temu na konferencji zorganizowanej przez dużą chińską firmę. Był tam menedżer wysokiego szczebla i powiedział: „A my teraz nauczymy Europę, jak się robi e-handel, ponieważ Europa tego nie wie. Europa jest zapóźniona”.

– Widzieliśmy już na wielu rynkach próby replikowania modeli chińskich czy amerykańskich do Europy. Chiński rynek jest z pewnością nieporównywalny do europejskiego. Tak samo jak europejski jest nieporównywalny w dużej mierze do amerykańskiego. Nie ma jednego modelu, który można skutecznie zaimplementować w każdej szerokości geograficznej, bo konsument jest inny, sprzedawca też jest inny.

W Chinach bardzo silne w e-handlu są serwisy społecznościowe. W Europie ten trend też jest obecny i z roku na rok bardziej widoczny, choć to wciąż niewielka część rynku i dotyczące wąskiej grupy kategorii produktowych.

TCo pan czuje, czytając: „Zmiana układu sił w e-commerce. Temu wysadza Allegro z fotela lidera”? Platforma przekroczyło barierę 20 milionów realnych użytkowników w ciągu miesiąca. To dane ze stycznia.

– Liczba osób, odwiedzających dane serwisy, jest pochodną budżetu wydanego na cele marketingowe. Takie próby w przeszłości były już podejmowane, tą samą drogą szło Shopee, które również dynamicznie budowało ruch.

Ten można kupić, ale żeby z tego ruchu zdobyć konwersję i sprzedaż, to jest zupełnie inna historia i dużo bardziej skomplikowany temat. Trzeba mieć dobrą ofertę, dobre ceny, zaufanie klientów, dobrą współpracę ze sprzedawcami, dać klientom pewność, że kupują oryginalne produkty itd.

W Allegro przesyłka ma być najszybciej, jak to jest możliwe. W przypadku chińskich platform liczy się cena, obietnica „możesz kupować jak miliarder”, czas dostawy jest mniej istotny. I jak się okazuje, klient może poczekać nawet kilka tygodni na przesyłkę.

– Jeśli w niektórych kategoriach mamy kilkadziesiąt procent różnicy w cenie, bo nie zawiera ona podatków, które powinny być odprowadzone, to część klientów wybiera taką opcję.

Nasza oferta w dużej mierze różni się od tego, co oferuje azjatycka konkurencja, bo mamy oferty zbudowane głównie w oparciu o markowe produkty, o lokalnych sprzedawców bądź duże firmy, które kooperują z nami na wielu rynkach.

Nie ścigamy się z konkurencją na zasadzie, jeśli gracz X sprzedaje coś za 5 zł, to my musimy sprzedawać za 3 zł, żeby utrzymać uwagę konsumenta, bo przy pewnych poziomach cenowych nie da się obsłużyć procesu zwrotu, nie da się obsłużyć procesu reklamacyjnego, czy programu, który chroni kupujących. Nie ma tam marży, która by na to pozwalała.

Mam oczywiście również sygnały, że logistyka jest często subsydiowana, bo jeśli wysyłka paczki z Chin do Polski jest de facto tańsza niż wysyłka paczki z Warszawy do Warszawy, to ja bym to kwalifikował znowu jako nieuczciwą konkurencję

Na ile wasz model darmowej dostawy w ramach Smarta jest długoterminowo rentowny? Właśnie wprowadziliście nowy próg



• Poznań, Nowy Rynek, siedziba Allegro FOT. PIOTR SKÓRNICI / AGENCJA WYBORCZA.PL

darmowej dostawy: 49,90 zł dla wszystkich metod (automaty paczkowe, punkty odbioru, kurier). Wcześniej darmowa wysyłka do automatów była od 45 zł, a kurierem od 65 zł. Nowy próg podnosi poprzeczkę dla najszybszych przesyłek.

– Można na to patrzeć jak na szklanę, która dla jednych jest do połowy pełna, dla innych do połowy pusta. Ja bym powiedział, że obniżyliśmy koszt dostaw kurierskich z 65 do 49 zł i nie chodziło tu tylko o ekonomikę, ale również uproszczenie zasad programu i tym samym komunikacji.

Mamy sporo klientów, którzy korzystają z usług kurierskich, czasem wydawało im się, że spełniają kryteria darmowej dostawy, a spełniali go tylko dla dostawy do automatu. Teraz nie będzie już żadnych wątpliwości, bo próg jest jeden.

Natomiast Smart jest niesamowitym sukcesem, zdecydowanie się rozwija i korzysta z niego wiele milionów Polaków.

Słyszałem taką opinię, że dostarczenie produktów poniżej 70 złotych się generalnie nie opłaca w takim modelu.

– Po naszych wynikach finansowych widać, że jesteśmy firmą rentowną, która zarabia pieniądze i jest jednym z największych płatników CIT-u w Polsce, z czego jesteśmy niezwykle dumni. Cała mechanika finansowa, która stoi za Allegro, jest prawidłowa.

Przekonujecie, że nie macie żadnego konfliktu z InPostem. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę.

– Mamy normalną relację biznesową. Łączy nas z InPostem wieloletnia współpraca i umowa. We współpracy biznesowej, podobnie jak w wielu związkach, są czasami lepsze i gorsze chwile.

Usługi InPostu są niezmiennie dostępne na naszej platformie, zarówno dla sprzedających, jak i kupujących.

A zaczęliście już negocjacje na temat przedłużenia umowy?

– Umowa kończy się w przyszłym roku w październiku. Z każdym liczącym się dostawcą, partnerem, a takimi jest InPost, rozmowy na temat bieżącej i przyszłej współpracy prowadzimy nie-

mal od pierwszego dnia po podpisaniu umowy. [rozmowa odbyła się przed informacją dotyczącą wejścia urzędników UOKiK w asyście policji do siedziby Allegro, która miał związek z biznesowym konfliktem z Inpostem- red.]

Rafał Brzoska twierdzi, że AI oznacza koniec dużych, scentralizowanych platform marketplace, takich jak Allegro.

– Niegłównie byłoby komentować wypowiedzi prezesa innej dużej firmy. Jesteśmy szczególnie w kraju, gdzie obowiązuje wolność słowa. Robimy swoje. Uważamy, że z marketplace, usługami dodanymi i naszą ofertą, jesteśmy platformą pierwszego wyboru. I dzisiaj, i na przyszłość.

Mamy własnego agenta zakupowego. Bardzo uważnie śledzimy trendy, bardzo uważnie się przyglądamy konkurencji, ale przede wszystkim się przyglądamy zmieniającym się oczekiwaniom klientów – kupującym i sprzedającym. Arcyciekawą grupą klientów jest też nowa generacja, z którą pokładamy duże nadzieje.

Kibicujemy każdemu konkurentowi, bo stymuluje nas do szybszego rozwoju.

Co musi się stać, aby od października 2027 roku współpraca z InPostem była kontynuowana, a nie wygaszana?

– Naszą intencją jest dostępność dla naszych klientów wszystkich sieci automatów paczkowych. Tak jak to będzie dzisiaj. Po 2027 roku nasza intencja będzie dokładnie taka sama.

Historycznie zaczęliśmy współpracę w tym obszarze z InPostem, bo byli pierwszym i jedynym twórcą sieci automatów. Zainwestowaliśmy częściowo we własną infrastrukturę, do-

Marcin Kuśmierz

• jest prezesem Allegro od maja 2025 roku. Wcześniej współtworzył firmę Shoper, która pomaga zakładać własne sklepy internetowe. Spółkę wraz z innymi inwestorami sprzedał giełdowej firmie cyber_Folks za ponad pół miliarda złotych (wycena całej firmy przekroczyła miliard złotych). Przed Shoperem przez kilkanaście lat był prezesem spółki home.pl.

daliśmy też sieci automatów paczkowych od DHL, DPD, czy Orlen Paczki.

Jeśli się pojawią inne duże sieci, które dadzą nam odpowiednią jakość i bliskość do klientów, z pewnością będziemy ich zapraszać do współpracy. Chcemy, aby konsument mógł odbierać paczki tam, gdzie jest mu wygodnie, w drodze do pracy, do szkoły albo w pobliżu domu.

InPost przymierza się do wypuszczenia własnej aplikacji zakupowej. Czy jeśli uruchomi konkurencyjną dla was działalność, to przekreśla możliwość dalszej współpracy?

– Nie komentujemy tego, co robią firmy z nami współpracujące. To są ich decyzje biznesowe i pomysły na rozwój. Mogę tylko powiedzieć, że kibicujemy różnym firmom, które inwestują w to, żeby wartość rynku e-handlu rosła.

Ten rynek jest bardzo konkurencyjny i dość skomplikowany. Wymaga bardzo dużych inwestycji i masy krytycznej. Jeśli jakieś firmy mają świeże pomysły, odpowiednie budżety i know-how to pozostaje nam tylko trzymać kciuk za ich sukces, bo więcej klientów będzie kupowało w internecie. Z ciekawości będziemy też obserwowali i analizowali ich wejście na rynek i propozycję wartości.

InPost domaga się od was zapłaty kary umownej w wysokości prawie 100 mln zł. Czy to napięcie na linii Allegro – InPost w obliczu dla was konkurencyjnej działalności, a dla nich konieczności gigantycznych inwestycji na zachodzie, jest w ogóle potrzebne?

– Nasze podejście do każdego partnera jest analogiczne. Nie jesteśmy firmą, która ma w DNA konflikt, więc w każdym przypadku, jeśli widzimy perspektywę osiągnięcia porozumienia, staramy się go szukać. Konsumenta raczej nie ekscytuje, czy jakieś dwie firmy mają spór biznesowy albo mają jakieś różnice zdań, chce po prostu być obsłużony w jak najlepszy sposób.

Moim zdaniem dyskusje, w szczególności te trudne, między firmami powinny odbywać w zaciszu gabinetów, a nie przy użyciu mediów. I oczywiście, ścieżka sądowa czy arbitrażowa są w cywilizowanym świecie normalną drogą, np. do wyjaśniania różnych interpretacji podpisanych umów. Nie ma w tym nic niezwykłego. ●

Rozmawiał Piotr Miączyński

Fitatu

Z tą aplikacją Polacy zrzucili 800 tys. kg

Fitatu, polska aplikacja do liczenia kalorii i zrzucania kilogramów, jest używana regularnie przez 1,2 mln użytkowników. Teraz chce podbić inne rynki.

ROZMOWA Z
JAKUBEM BICZKOWSKIM
prezesem Fitatu

BOLESŁAW BRECKZO: Niedawno ogłoszono przejęcie Fitatu przez nowych właścicieli. Co się stało? Wrogie przejęcie?

JAKUB BICZKOWSKI: – Nie. To klasyczny tzw. soft-exit. Twórcy Fitatu sprzedali większość udziałów, a sami przeszli do roli nadzorczej. Fundusz, który ma teraz większość, będzie kontynuował rozwój Fitatu w Polsce i ma plany ekspansji na innych rynkach.

Podobno jesteście największą aplikacją do gubienia kilogramów w Polsce. Jak konkretnie wygląda pozycja Fitatu w Polsce?

– Jest bardzo mocna, ale wiadomo, że można ją jeszcze wzmocnić. W 2025 r. średnio miesięcznie mieliśmy 1,2 mln aktywnych użytkowników, z czego 240 tysięcy korzystało z płatnej wersji. Jesteśmy też liderem wśród kalkulatorów kalorii w Polsce. Mamy około 70 proc. rynku.

Będziecie się bić o pozostałe 30 proc.?

– Chcemy dotrzeć do ludzi, którzy nigdy nie korzystali z kalkulatorów kalorii, bo zwyczajnie nie są świadomi istnienia takich rozwiązań.

Chciecie dotrzeć do ludzi, którzy nie są zainteresowani korzystaniem z waszych usług?

– Raczej dotrzeć do ludzi, którzy prawdopodobnie zaczną liczyć kalorie, ale jeszcze tego nigdy nie robili, bo nie zdają sobie sprawy ze skuteczności tego rozwiązania.

Planujecie ruszyć z Fitatu w świat. Jaki macie na to plan?

– Już teraz jesteśmy obecni na innych rynkach, np. bardzo mocno rośniemy w Niemczech. Ogólnie około 20 proc. użytkowników pochodzi dziś spoza Polski. Co do planów, to chcemy mocno osadzić się w świecie fizycznym, nie tylko wirtualnym.



• Jakub Biczkowski FOT. MARCIN KROKOWSKI/MATERIAŁY PRASOWE

Czyli?

– Chcemy blisko współpracować z dietetykami. Już teraz wiemy, że często polecają naszą aplikację swoim klientom, którzy potem dzielą się z nimi danymi z niej. Planujemy narzędzia dla dietetyków, dzięki którym będą mogli łatwiej współpracować z klientami przez aplikację.

A jak chcecie konkurować z takimi gigantami jak np. MyFitnessPal. Mają ponad 250 mln użytkowników w 120 krajach.

– Rynek kalkulatorów kalorii jest tak duży, że nie musimy konkurować z MyFitnessPal. Zresztą nie musimy konkurować bezpośrednio z nimi. MyFitnessPal jest bardzo mocny na rynkach anglojęzycznych, ale już w Polsce nie są nawet w pierwszej trójce. Oni też mają zupełnie inny model biznesowy. Przy swojej skali skupiają się na jak najmocniejszej monetyzacji użytkowników. Np. żeby móc skanować potrawy z kodu kreskowego w MyFitnessPal, trzeba dodatkowo płacić. W Fitatu to darmowa funkcja.

Kogo zatem uważacie za bezpośrednią konkurencję?

– Lokalne aplikacje europejskie. Np. niemiecki Yazio. Biorąc pod uwagę, że w Niemczech Fitatu ma nawet trzy cyfrowe wzrosty, myślę, że jesteśmy w dobrej pozycji. Te dwie aplikacje mają też zupełnie inny styl. Nasza jest bardziej profesjonalna, tamta „kre-

skówkowa”, stawiająca bardziej na „grę w liczenie kalorii”.

Mimo wszystko będziecie starać się odebrać klientów innym. A ludzie niechętnie zmieniają przyzwyczajenia, choćby ze względu na wygodę. Co więcej chcecie zaoferować innego niż konkurencja?

– Bardzo mocno skupiamy się na sztucznej inteligencji. Dziś oferujemy możliwość dodawania potraw i szacowania kaloryczności na podstawie zdjęć. A to dopiero początek.

Testowałem dodawanie zdjęć przez AI w Fitatu. To samo zdjęcie raz ocenił mi na 600 kcal, raz na 1200 kcal. Wybrałem oczywiście to z 600.

– AI nie jest idealne w szacowaniu kalorii. Nie zawsze będzie wiedziało np. czy pierogi na zdjęciu to ruskie czy z mięsem. Dlatego jest też funkcja doprecyzowania, gdzie użytkownik może dokładnie napisać, co jest na zdjęciu, lub ręcznie wprowadzić składniki. Ponieważ sami dotrenowujemy modele AI, to z każdym tygodniem, zdjęciem i opisem od użytkowników nasze modele są lepsze. Już teraz oceniają z dokładnością 80 proc.

– I nawet jeśli nie jest to dokładne na 100 proc., to z punktu widzenia osoby odchudzającej się, lepiej jeśli w ten sposób liczy kalorie niż w ogóle. Mówiłeś o przyzwyczajeniach. Uwa-

żam, że ludzie chętnie je zmieniają, jeśli dostaną wygodniejszy sposób. Na tym właśnie się skupiamy i widzimy, że to przynosi efekty.

Wspomniałeś, że szacowanie kalorii ze zdjęcia przez AI to dopiero początek. Co dalej?

– Będziemy dalej ułatwiać. Uważamy, że najwygodniejszym sposobem interakcji z aplikacją będzie interfejs głosowy.

Czyli powiemy aplikacji, że np. jem schabowego z ziemniakami?

– Właśnie tak. Im wygodniejsze korzystanie, tym więcej ludzi będzie chciało korzystać i utrzyma motywację.

Z jakich modeli AI korzystacie? Macie własne?

– Jesteśmy w stanie stworzyć własny model AI, ale na razie nie widzimy takiej potrzeby. Nie ma to ekonomicz-

nego sensu. Korzystamy z ogólnodostępnych modeli, które możemy dotrenować naszymi danymi. Gdyby kiedyś zaistniała potrzeba budowy własnego modelu, to nie będziemy mieli z tym problemu.

Trenowanie i dotrenowywanie modeli wymaga dużych ilości danych. Skąd je bierzecie?

– To jest jedna z naszych przewag. Mamy gigantyczną bazę danych, którą przez lata dostaliśmy od użytkowników. To zdjęcia i opisy dań.

Jak dużo tego jest?

– W 2025 roku zebraliśmy ponad pięć i pół miliona zdjęć, a w 2026 już prawie dwa miliony. To ponad 40 tys. zdjęć dziennie. A będzie tego jeszcze więcej, a im więcej danych, tym lepsze modele, tym więcej zadowolonych użytkowników i więcej zgubionych kilogramów.

Czy ludzie faktycznie gubią te kilogramy, czy tylko mówią, że gubią?

– Oczywiście nie możemy każdego zweryfikować, ale wątpię, żeby ktoś chciał oszukiwać aplikację. Natomiast według informacji, które użytkownicy zanotowali w aplikacji, w 2025 roku, od momentu wprowadzenia funkcji AI, zrzucili prawie 800 tys. kilogramów – łatwiej jest im utrzymać motywację, gdy proces jest uproszczony. ●

Rozmawiał Bolesław Breckzo

Bardzo mocno skupiamy się na sztucznej inteligencji. Dziś oferujemy możliwość dodawania potraw i szacowania kaloryczności na podstawie zdjęć. A to dopiero początek

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach, X Wydział Gospodarczy w postępowaniu upadłościowym dłużnika AMK Koks w upadłości w upadłości w Bytomiu KRS 482163, w sprawie o sygn. akt X GUp 324/22/15

- podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem sędziego-komisarza z dnia 26 lutego 2026 roku:
- na podstawie art. 311 ust. 1 i art. 320 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku Prawo upadłościowe udzielić syndykowi masy upadłości AMK Koks spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu zezwolenia na sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego wchodzącej w skład masy upadłości zorganizowanej części przedsiębiorstwa, w skład której wchodzi:
 - prawo użytkowania wieczystego niezabudowanej nieruchomości o powierzchni 0,3156 ha, położonej w Bytomiu w rejonie ul. Konstytucji, działki ewidencyjnej oznaczonej numerem 2500/97, dla której Sąd Rejonowy w Bytomiu IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KA1Y/00062774/1,
 - maszyny i urządzenia wchodzące w skład linii koksowniczej
 - szczegółowo opisane w Opinii określającej wartość zorganizowanej części przedsiębiorstwa spółki AMK Koks sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Bytomiu, sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego biegłego sądowego Adama Kościsa dnia 28 sierpnia 2025 r. (nr rep. OP/55/AK-E/2025) – z wyłączeniem:
 - wartości pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych wchodzących w skład masy upadłości,
 - wierzytelności wchodzących w skład masy upadłości,
 - dokumentacji podlegającej archiwizacji przez upadłego (kadrowo-placowa, organizacyjna),za cenę nie niższą niż wartość oszacowania dokonana przez biegłego sądowego Adama Kościsa w powołanej wyżej opinii, to jest 10.762.371,00 złotych (*dziesięć milionów siedemset sześćdziesiąt dwa tysiące trzysta siedemdziesiąt jeden złotych*) powiększoną o wartość należnego podatku od towarów i usług, o ile taki będzie należny według obowiązujących przepisów;
 - zatwierdzić projekt Regulaminu Przetargu na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa, o której mowa w pkt 1 sentencji postanowienia, dołączony do wniosku syndyka z dnia 23 lutego 2026 roku;
 - ustalić, że przetarg przeprowadzony zostanie na posiedzeniu jawnym z udziałem sędziego-komisarza w dniu 2 kwietnia 2026 r. o godzinie 11.00, sala numer 12 w budynku Sądu Rejonowego Katowice-Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14.
 - Dalszych informacji udziela sekretariat pod numerem telefonu +48 452 906 008 oraz sekretariat@kancelariatobor.com.

Kraj/34423997

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 698/22 toczy się postępowanie z wniosku Izabeli Gwoźdź o stwierdzenie nabycia spadku po **Władysławie Zdzisławie Szczepaniaku**, synu Stanisława i Marii, urodzonym dnia 4 czerwca 1948 roku w Szczawnicy, zmarłym w dniu 24 sierpnia 2021 roku w Siemianowicach Śląskich i posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich.

Dotychczas ustalono, że w skład masy spadkowej wchodzi prawo własności lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w Siemianowicach Śląskich przy ul. Jagielly 25A/29, dla którego Sąd Rejonowy w Siemianowicach Śląskich, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze: KA1I/00011547/6.

Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34424413

Syndyk masy upadłości **WZMMS Spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej, ul. Racławicka 58, 30-017 Kraków, REGON: 008017371, NIP: 6770024152**, sprzedaje z wolnej ręki, w drodze pisemnego konkursu ofert: (**poz. nr 1**) – prawo własności nieruchomości gruntowej, położonej przy **ul. Ulubionej 41 w miejscowości Modlnica**, gmina Wielka Wieś, powiat krakowski, stanowiącej działki ewidencyjnej nr 97/15 o pow. 354 m² i nr 875/1 o pow. 210 m², zabudowane budynkiem mieszkalnym w zabudowie bliźniaczej o powierzchni użytkowej 175,33 m² wraz z udziałem 1/30 w drodze dojazdowej, **za cenę nie niższą niż 1 391 000 zł (jeden milion trzysta dziewięćdziesiąt jeden tysięcy złotych)**.

(**poz. nr 2**) – prawo własności nieruchomości gruntowej, położonej przy **ul. Wodniaków 19 w miejscowości Warszawa**, dzielnica Wawer, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 3/7, obręb 3-13-26, o powierzchni gruntu 761 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny w zabudowie wolnostojącej o powierzchni użytkowej 230,10 m² i piwnicy o powierzchni 116,40 m², **za cenę nie niższą niż 1 735 000 zł (jeden milion siedemset trzydzieści pięć tysięcy złotych)**.

Termin nadsyłania ofert: **09.04.2026 r. do godz. 15:00**, na adres: Kancelaria Notarialna Dariusz Klimonda, ul. Wielicka 30, 30-552 Kraków.

Otwarcie ofert: **Kancelaria Notarialna Dariusz Klimonda, ul. Wielicka 30, budynek A, parter, 30-552 Kraków** (w terminie określonym w regulaminie).

Kontakt telefoniczny: +48 668 789 997. Regulaminy konkursów dostępne na e-mail: przetarg@budostal5.pl

Syndyk masy upadłości zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży w całości lub w części w każdym czasie bez podania przyczyny.

Kraj/34423998



Sprawdź aktualne ogłoszenia na wynajem w regionie Południowej Polski

Zawoja nr 2702, woj. małopolskie

Budynek biurowo-usługowy, I piętrowy, o pow. 502,53 m2
→ Centrum Zawoi → własny parking → 45 pomieszczeń
Kwota najmu: 20 zł/m2 (do negocjacji)



Przemyśl, ul. Mickiewicza 15, woj. podkarpackie

Budynek pod hotel, II piętrowy, o pow. 1 037,39 m2
→ 250 m do dworca → własny parking → 44 pomieszczeń
Kwota najmu: 35 zł/m2 (do negocjacji)



Libiąż, ul. Oświęcimska 40, woj. małopolskie

Budynek biurowo-usługowy, I piętrowy, o pow. 525,53 m2
→ Duży ruch pieszy → własny parking → teren ogrodzony
Kwota najmu: 35 zł/m2 (do negocjacji)



Więcej ogłoszeń znajdziesz na naszej stronie
nieruchomosci.poczta-polska.pl



Skontaktuj się z nami
tel. 885 250 675

e-mail: info.nieruchomosci@poczta-polska.pl

Niniejsze ogłoszenie ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Kodeksu cywilnego

Kraj/34423999



Prezydent Wrocławia

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora

Zespołu Szkół nr 20 we Wrocławiu przy ul. Kłodnickiej 36

w skład zespołu wchodzi:

Szkoła Podstawowa nr 65 im. Prof. Marii Zduńiak

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I Stopnia nr 3 im. Prof. Marii Zduńiak

Szkoła Muzyczna I Stopnia nr 3 im. Marii Zduńiak.

Organem prowadzącym jest Gmina Wrocław.

Termin składania ofert upływa 31 marca 2026 r.

Podstawa prawna:

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2024 r. poz. 793)

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 marca 2018 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora publicznej szkoły artystycznej lub publicznej placówki zapewniającej opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania oraz trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z 2023 r. poz. 531)

1. Do konkursu może przystąpić nauczyciel mianowany lub dyplomowany, który spełnia łącznie następujące wymagania:

- posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędny oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela w danym typie szkoły artystycznej określone w przepisach w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli szkół artystycznych, placówek kształcenia artystycznego i placówek doskonalenia nauczycieli;
- ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie lub studia podyplomowe z zakresu zarządzania albo kurs kwalifikacyjny z zakresu zarządzania oświatą prowadzony zgodnie z przepisami w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy pedagogicznej na stanowisku nauczyciela lub pięcioletni staż pracy dydaktycznej na stanowisku nauczyciela akademickiego;
- uzyskał:
 - co najmniej bardzo dobrą ocenę pracy w okresie ostatnich pięciu lat pracy albo
 - w przypadku nauczyciela akademickiego – pozytywną ocenę okresową w okresie ostatnich czterech lat pracy w uczelni – przed przystąpieniem do konkursu na stanowisko dyrektora albo przed powierzeniem stanowiska dyrektora w przypadku, o którym mowa w art. 63 ust. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, jeżeli nie przeprowadzono konkursu, i w przypadku, o którym mowa w art. 63 ust. 12 tej ustawy;
- spełnia warunki zdrowotne niezbędne do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
- ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych;
- nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.), a w przypadku nauczyciela akademickiego – karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183, z późn. zm.), oraz nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne;
- nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- nie toczy się przeciwko niemu postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego;
- nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1484);
- w przypadku cudzoziemca – posiada znajomość języka polskiego na poziomie biegłości językowej co najmniej B2, poświadczoną na zasadach określonych w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2026 r. poz. 81), lub ukończył studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie na kierunku filologia polska, lub jest tłumaczem przysięgłym języka polskiego.

2. Stanowisko dyrektora szkoły artystycznej może zajmować również osoba niebędąca nauczycielem, która spełnia łącznie następujące wymagania:

- posiada obywatelstwo polskie, z tym że wymóg ten nie dotyczy obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej;
- posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędny;
- posiada co najmniej pięcioletni staż pracy, w tym co najmniej dwuletni staż pracy na stanowisku kierowniczym;
- nie toczy się przeciwko niej postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
- spełnia wymagania określone w pkt 1 ppkt 2, 5, 6, 8, 10 i 11.

3. Stanowisko dyrektora zespołu szkół artystycznych może zajmować nauczyciel mianowany lub dyplomowany, który:

- posiada wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy magistra, magistra inżyniera lub równorzędny oraz przygotowanie pedagogiczne i kwalifikacje do zajmowania stanowiska nauczyciela, określone w przepisach, o których mowa w pkt 1 ppkt 1, dla danego typu szkoły artystycznej, wchodzącej w skład zespołu, w której wymagania dotyczące kwalifikacji nauczycieli są najwyższe, oraz
- spełnia wymagania określone w pkt 1 ppkt 2-11.

4. Stanowisko dyrektora zespołu szkół artystycznych może zajmować również osoba niebędąca nauczycielem, która spełnia wymagania określone w pkt 1 ppkt 2, 5, 6, 8, 10 i 11 oraz w pkt 2 ppkt 1-4.

5. Stanowisko dyrektora albo inne stanowisko kierownicze w szkole artystycznej, zespole szkół artystycznych oraz w placówce artystycznej może zajmować również:

- nauczyciel mianowany lub dyplomowany, zatrudniony na stanowisku wymagającym kwalifikacji pedagogicznych

w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych, lub

- nauczyciel mianowany lub dyplomowany, zatrudniony na stanowisku innym niż określone w pkt 1, na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty, w urzędzie organu administracji rządowej, kuratorium oświaty, Centrum Edukacji Artystycznej, Centralnej Komisji Egzaminacyjnej i okręgowych komisjach egzaminacyjnych, lub na stanowisku, na którym są realizowane zadania z zakresu oświaty, w urzędzie organu administracji samorządowej, lub
 - nauczyciel mianowany lub dyplomowany urlopowany lub zwolniony z obowiązku świadczenia pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. z 2025 r. poz. 440 ze zm.) – spełniający wymagania określone w rozporządzeniu dla danego typu szkoły artystycznej lub placówki artystycznej o danej specjalności, z wyjątkiem wymogu posiadania co najmniej bardzo dobrej oceny pracy.
6. Stanowiska, o których mowa w pkt 1-5, może zajmować również osoba, która posiada tytuł zawodowy magistra sztuki oraz spełnia wymagania określone w rozporządzeniu, dla danego typu szkoły artystycznej lub placówki artystycznej o danej specjalności.

7. Wymagane dokumenty:

- zasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcja funkcjonowania i rozwoju szkoły lub placówki,
- życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem,
- oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko,
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji),
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w ppkt. 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia,
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2026 r. poz. 81), lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2025 r. poz. 1079 ze zm.) – w przypadku cudzoziemca,
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
- oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne,
- oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2025 r. poz. 1484),
- oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2025 r. poz. 1519) – w przypadku kandydata na dyrektora publicznej szkoły urodzonego przed dniem 1 sierpnia 1972 r.,
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego – w przypadku nauczyciela,
- poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia karty oceny pracy – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenie, że kandydat nie był prawomocnie ukarany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 276 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.), lub karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183, z późn. zm.) – w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
- oświadczenie, że kandydat ma pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,
- oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1781).

8. Przewodniczący komisji ma prawo żądać przedstawienia przez kandydata oryginałów dokumentów, o których mowa w pkt 7 ppkt 4-7, 12 oraz 13.

9. Przed przystąpieniem do rozmowy z kandydatem dopuszczonym do postępowania konkursowego komisja ma prawo żądać przedstawienia dowodu osobistego kandydata lub innego dokumentu potwierdzającego jego tożsamość oraz posiadane obywatelstwo.

10. **Oferty należy składać** w Kancelarii Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, 50-032 Wrocław (pok. 439, IV p.) w zamkniętych kopertach z podanym imieniem i nazwiskiem, adresem zwrotnym i nr telefonu oraz z dopiskiem „Konkurs na stanowisko dyrektora...(*podać nazwę i adres placówki*)” **w terminie do dnia 31 marca 2026 r. do godz. 15:00 (liczy się data złożenia (wpiętyu) do kancelarii Departamentu Edukacji).**

11. Nie dopuszcza się składanie ofert w postaci elektronicznej.

12. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Wrocław, dnia 10 marca 2026 r.

Z up. PREZYDENTA
Ewa Monastyrska
Dyrektor Wydziału
Przedszkoli i Szkół Podstawowych

Kraj/34423451



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

ZNAK: PPGN.6840.58.2025

Mikolajki, 2026r.03.10

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI

informuje

o ogłoszonym pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonych w Mikolajkach, obręb geod. Miasto Mikolajki oznaczonych nr geod. **1/9 o pow. 0,0510 ha i 2/18 o powierzchni 0,0186 ha.**

Cena wywoławcza nieruchomości: 1.600.000,00 zł
Wysokość wadium: 240.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 16.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **14 maja 2026r. o godz. 13.00** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikolajkach przy ulicy Kolejowej 7.
Dla w/w działek Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OLI1M/00044818/8.

Działka oznaczona nr geod. 1/9 położona jest na terenie objętym „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części miasta Mikolajki obejmującego fragment jeziora Tałty oraz teren pomiędzy drogą krajową nr 16 i torami kolejowymi” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikolajkach nr XLIX/109/2023 z dnia 12 maja 2023r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 6 lipca 2023r., poz. 3599), zgodnie z którym znajduje się ona w obszarze oznaczonym symbolem ZP.02 – tereny zieleni urządzonej. Treść planu jest dostępna na stronie <https://mikolajki.e-mapa.net/>.

Natomiast działka oznaczona nr geod. 2/18 nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano dla niej decyzji o warunkach zabudowy.

Gmina nie ma uchwalonego planu ogólnego.
Pełna treść ogłoszenia z dnia 10 marca 2026r. znak: PPGN.6840.58.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikolajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikolajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00..

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikolajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Kraj/34423945



PREZYDENT
MIASTA STOŁECZNEGO
WARSZAWY

Załącznik nr 2
do zarządzenia nr 278/2026
Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy
z 19 lutego 2026 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż części nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Ursus przy ul. II Armii Wojska Polskiego 68

Przedmiotem przetargu jest grunt zabudowany, oznaczony jako działka ewidencyjna nr 26/1 o pow. 0.0992 ha z obrębem 2-11-02, położony w Warszawie w dzielnicy Ursus przy ul. II Armii Wojska Polskiego 68, będący częścią nieruchomości uregulowanej w księdze wieczystej nr WA1M/00059581/8, stanowiącej własność miasta stołecznego Warszawy.

Nieruchomość zabudowana została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, zarządzeniem Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy nr 904/2025 z 12 czerwca 2025 r.

Cena wywoławcza 1 750 000,00 zł
Wadium (wniesione w pieniądzu) 175 000,00 zł
Minimalne postąpienie 17 500,00 zł

Cena nie zawiera podatku od towarów i usług (VAT). Sprzedaż gruntu zabudowanego podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług (VAT), stosownie do art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się 21.05.2026 r. r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursus Miasta Stołecznego Warszawy przy Placu Czerwca 1976 nr 1, sala konferencyjna nr 100 (I piętro)

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Wadium winno być wniesione na rachunek dzielnicy Ursus miasta stołecznego Warszawy nr **32 1030 1508 0000 0005 5003 0136**, **do 14.05.2026 r. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.**

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami powinno być złożone do dnia **14.05.2026 r.** do godz. 15⁰⁰ w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy, Plac Czerwca 1976 r. nr 1, stanowisko nr 1-2.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronach internetowych: miasta stołecznego Warszawy i dzielnicy Ursus miasta stołecznego Warszawy, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Nieruchomościami dla Dzielnicy Ursus przy Placu Czerwca 1976r. nr 1, pod nr. tel. **(22) 443 61 81** od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰-16⁰⁰, a ponadto z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można zapoznać się na stronie internetowej <https://mapa.um.warszawa.pl/nieruchomosci>.

Kraj/34423907



Zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1445 z późn. zm.)

WÓJT GMINY WIĄZOWNA

informuje, że zarządzeniem nr 33.377.2026 z dnia 26 lutego 2026 roku, zostały podane do publicznej wiadomości

wykazy nieruchomości
przeznaczonych do zbycia.

Wykazy zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wiązowna na okres 21 dni.

Treść ww. wykazów zamieszczona została w BIP – bip.wiazowna.pl.

Kraj/34423898

Syndyk masy upadłości

oferuje do sprzedaży z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, **zabudowaną nieruchomość gruntową, położoną w Sieradzu przy ul. Szlacheckiej 5**, działka nr 5, o powierzchni 0,2068 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SR1S/00012477/5, **za cenę nie niższą niż 827 000,-** (osiemset dwadzieścia siedem tysięcy) złotych. Na działce znajduje się budynek mieszkalny o pow. użytkowej 193,97 m2 oraz budynek gospodarczy o pow. zabudowy 102 m2 z częścią mieszkalną.

Z opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się w kancelarii Syndyka w Sieradzu po uzgodnieniu telefonicznym, tel. 502 633 252.

Nieruchomość można oglądać po telefonicznym uzgodnieniu z właścicielem, tel. 501 777 950.

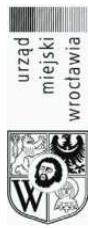
Oferty kupna w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Nieruchomość-Zapusta” z dowodem wpłaty **wadium w kwocie 41 000,- zł** na rachunek bankowy **69 9263 0000 0980 0465 3000 0001** można składać do dnia 25 marca 2026 r. do godz. 15.00 (czas wpływu do kancelarii Syndyka w Sieradzu, ul. Wojska Polskiego 73 - budynek Archiwum Sieradzkiego Archiwista Spółka z o.o.).

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w dniu **26 marca 2026 r. o godz. 9.00** w kancelarii Syndyka.

W przypadku równorzędnych ofert (oferowane ceny różnią się o mniej niż 20 000,-). Syndyk zastrzega sobie prawo dodatkowego przeprowadzenia aukcji z udziałem tylko oferentów, którzy złożyli porównywalne oferty.

O wynikach konkursu oferty zostaną poinformowani telefonicznie.

Kraj/34424144



Prezydent Wrocławia

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego**

**ul. gen. Józefa Haukego-Bosaka 1, Zygmunta Krasińskiego 40
(lokal w budynku przy ul. Zygmunta Krasińskiego 40) m. 2**

Powierzchnia lokalu	-	99,46 m²
Powierzchnia piwnicy	-	11,18 m²
Cena wywoławcza w zł	-	610 000,00 zł
Wadium	-	61 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	6 100,00 zł

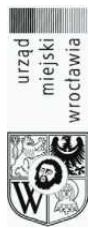
Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 4.05.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 5.05.2026 r., w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 6.05.2026 r., w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Komuny Paryskiej 39-41, 50-451 Wrocław, tel. 71 798-69-75.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **19 maja 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 12 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148, tel. 71 777 77 59.

Kraj/34424208



Prezydent Wrocławia

ogłasza

**przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:**

**ul. Zygmunta Krasińskiego 21-23
(klatka nr 23) m. 5**

Powierzchnia lokalu	-	76,59 m²
Cena wywoławcza w zł	-	710 000,00 zł
Wadium	-	71 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	7 100,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 20.04.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 21.04.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 22.04.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰ po uprzednim ustaleniu terminu z Filiją Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Gazowa 20, 50-513 Wrocław, tel. 71-333-24-11.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, w sali nr 215, o godz. 12:00, dnia **14 maja 2026 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 7 maja 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, ul. G. Zapolskiej 4. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Kraj/34424246

Syndyk masy upadłości
Pomorskiej Fabryki Mebli Sp. z o.o. w likwidacji
w upadłości

zaprasza do składania ofert

w naborze ofert z dodatkową licytacją na sprzedaż **pakietu wierzytelności** wobec podmiotów z byłej grupy KLOSE, tj.:

- KMK Kolekcja Mebli Sp. z o.o. w likwidacji
- GOŚCICIŃSKA FABRYKA MEBLI Sp. z o.o. w likwidacji
- DKK Kollektion GmbH (w upadłości w Niemczech)
- Czerska Fabryka Mebli Sp. z o.o. w upadłości.

Wartość nominalna wierzytelności zgodnie z zapisami w księgach rachunkowych Pomorskiej Fabryki Mebli Sp. z o.o. w likwidacji w upadłości wynosi:

- 1) KMK Kolekcja Mebli Sp. z o.o. w likwidacji
 - a) 299.304,44 EUR z tytułu należności objętych fakturami VAT oraz
 - b) 1.925.651,40 PLN z tytułu należności objętych fakturami VAT;
- 2) GOŚCICIŃSKA FABRYKA MEBLI Sp. z o.o. w likwidacji
 - a) 37 246,86 PLN z tytułu należności objętych tytułem wykonawczym oraz
 - b) 63.882,14 EUR z tytułu należności objętych fakturami VAT oraz
 - c) 1.312.706,09 PLN z tytułu należności objętych fakturami VAT oraz
 - d) 3.234.100,00 PLN z tytułu udzielonych pożyczek;
- 3) DKK Kollektion GmbH (w upadłości w Niemczech)
 - a) 733.471,85 EUR z tytułu należności objętych fakturami VAT;
- 4) Czerska Fabryka Mebli Sp. z o.o. w upadłości
 - b) 5.681.455,43 PLN z tytułu należności ujętych na liście wierzytelności sporządzonej w postępowaniu upadłościowym Czerskiej Fabryki Mebli Sp. z o.o. w upadłości, w tym 371 305,04 PLN w kat. I.

Szczegóły dotyczące naboru ofert, w tym cena wywoławcza oraz Regulamin naboru ofert, dostępne są na stronie biura syndyka <http://dobiesgrenda.pl/>.

Warunkiem uczestnictwa w naborze ofert jest złożenie pisemnej oferty w biurze syndyka przy ul. Turystycznej 71 w Toruniu (87-100) najpóźniej **do dnia 25 marca 2026 r. do godz. 14:00**.

Osoby zainteresowane udziałem w naborze ofert mogą kontaktować się z biurem syndyka telefonicznie w godzinach od 9:00 do 11:00 od poniedziałku do piątku pod numerem telefonu **603 401 320**, a także mailowo pod adresem biuro@dgm.pl.

www.dawro.pl

Kraj/34424175



Warszawa

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
Jednostka budżetowa m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62,
01-248 Warszawa

**Ogłasza nabór kandydatek
i kandydatów na wolne
stanowiska urzędnicze:**

**Inspektor nadzoru
inwestorskiego
ogólnobudowlanego
ds. dokumentacji**

w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
1,000 etat

Podinspektora ds. inwestycji
w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
1,000 etat

**Inspektor nadzoru
inwestorskiego
elektrycznego
ds. dokumentacji**

w Dziale Budowlano-Inwestycyjnym
0,500 etatu

Szczegółowy opis stanowisk znajduje się na stronie internetowej Zarządu Mienia m.st. Warszawy www.zmwaw.pl w zakładce Rekrutacja.

Informacje można uzyskać pod numerem tel.: 22 277 03 00 Oferty należy składać osobiście lub listownie w terminie 2 tygodni od daty opublikowania ogłoszenia (oferty powinny wpłynąć do Zarządu Mienia m.st. Warszawy do dnia **24.03.2026** pod adresem:

Zarząd Mienia m.st. Warszawy
ul. Jana Kazimierza 62,
01-248 Warszawa

Kraj/34424352

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Piotr Zaborniak - Syndyk masy upadłości Premium Trade Sp. z o.o. w likwidacji w upadłości zaprasza do udziału w przetargu organizowanym w celu wyboru nabywcy zabudowanej nieruchomości gruntowej na warunkach określonych w postanowieniu sędziego komisarza z dnia 20 lutego 2026 r. wydanym w sprawie V GUp 189/20 oraz Regulaminie przetargu, które są dostępne w biurze Syndyka, którego przedmiotem jest:

Nieruchomość gruntowa oznaczona numerami działek 345, 346 i 347, położona w Kozeninie, gm. Sławno, powiat opoczyński, zabudowana budynkiem stróżówki, budynkiem biurowym z zapleczem socjalnym oraz budynkiem hali o przeznaczeniu biurowo - warsztatowym z salą wystawową, objęta księgą wieczystą nr PT10/00007699/0 o wartości oszacowania wynoszącej 2.968.000,00 zł netto (dwa miliony dziewięćset sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych) netto i zostanie powiększona o podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy przenoszącej własność.

Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi **2.968.000,00 zł netto** (dwa miliony dziewięćset sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych) i jest równa wartości oszacowania.

Oferty mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie do dnia **14 kwietnia 2026 r. do godziny 15.00** na adres Syndyka: **Piotr Zaborniak Kancelaria Adwokacka, ul. Sienkiewicza 13 lok. 2, 97 - 300 Piotrków Tryb.**, z czytelnym napisem na kopercie: „**OFERTA ZAKUPU NIERUCHOMOŚCI W KOZENINIE**” (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Szczegółowe wymogi oferty określa Regulamin przetargu, dostępny w kancelarii syndyka.

Przystępujący do przetargu, pod rygorem odrzucenia jego oferty, powinien najpóźniej do dnia **14 kwietnia 2026 r.** (decyduje data wpływu środków na rachunek bankowy) wpłacić wadium **290.000,00 zł (dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy złotych)** przelewem na rachunek bankowy syndyka: **52 1140 2004 0000 3902 8049 1849 (odbiorca przelewu: Piotr Zaborniak Kancelaria Adwokacka).**

Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. (ul. Słowackiego 5) w dniu 15 kwietnia 2026 r. o godz. 10.30 w sali V.

Regulamin przetargu oraz operat szacunkowy nieruchomości są wyłożone do wglądu w biurze syndyka pod adresem: **97 - 300 Piotrków Tryb, ul. H. Sienkiewicza 13 lok. 2** (pierwsze piętro) i mogą być udostępnione za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail (prośbę o udostępnienie materiałów dotyczących przetargu należy kierować na adres kancelaria@zaborniak.pl lub piotr@zaborniak.pl) Szczegółowych informacji na temat przetargu oraz przedmiotu sprzedaży udzielić może syndyk telefonicznie pod numerem tel. 44 6103014 lub 697 090 667 lub pod wskazanym wyżej adresem e-mail (preferowany kontakt mailowy).

Postępowanie upadłościowe prowadzone jest w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Tryb. V Wydział Gospodarczy pod sygnaturą akt V GUp 189/20.

Ogłędzin przedmiotu przetargu można dokonać po ustaleniu terminu z kancelarią Syndyka.

Piotr Zaborniak - syndyk

Kraj/34424325

Syndyk Masy Upadłości

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

nieruchomości gruntowej o pow. 933 m2 zabudowanego pow. uż. 346,2 m2 oraz budynkiem gospodarczym o pow. uż. 150,30 m2w dzielnicy Wawer, przy – księga wieczysta WA6M/00089544/1co stanowi 2/3 wartości według oszacowania.

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 26.03.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Warszawa ul. Storczykowa”. Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 27.03.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:

- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie nieruchomości i proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:

- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndyksolsztyn.pl.

Warszawa/34424146

Syndyk Masy Upadłości

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej obręb 0017 Zaberbecze, gmina Leśna Podlaska, **województwo lubelskie**, działka nr 168/3 o pow. **0,1500 ha** - KW nr LU1B/00127251/1 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz udział 3/4 w prawie własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej obręb 0017 Zaberbecze, gmina Leśna Podlaska, **województwo lubelskie**, działka nr 168/4 o pow. **0,1500 ha** - KW nr LU1B/00127729/3 – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej za kwotę wywoławczą wynoszącą 29,64% wartości według oszacowania tj. za cenę **30.000 zł**.

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 26.03.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Zaberbecze”. Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 27.03.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:

- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie nieruchomości i proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:

- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndyksolsztyn.pl.

Lublin/34424142

Syndyk RES-GAJ Sp. z o.o. s. k.

w upadłości likwidacyjnej, sygn. akt V GUp 7/14, zgodnie z warunkami zatwierdzonymi przez Sędziego Komisarza na posiedzeniu w dniu 04 marca 2026r. ogłasza o przetargu ofertowym, za cenę nie niższą niż cena wywoławcza, na sprzedaż nieruchomości, którą jest:

- nieruchomość gruntowa, niezabudowana, działka ew. nr 1734/4, o pow. 15,3247 ha, położona w miejscowości Łańcut, gmina Łańcut, powiat łątecki, dla której Sąd Rejonowy w Łańcutcie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1A/00058788/2 - cena wywoławcza - **14.860.125,00 zł (słownie: czternaście milionów osiemset sześćdziesiąt tysięcy sto dwadzieścia pięć złotych 00/100)** - co stanowi 75% ceny oszacowania bieglego sądowego.

Oferty zgodne z warunkami przetargu wraz z dowodem wpłaty wadium (10% ceny wywoławczej), należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Oferta przetargowa na nieruchomość Res – Gaj Sp. z o.o. s. k. w upadłości likwidacyjnej (sygn. akt V GUp 7/14) - NIE OTWIERAĆ” na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w do dnia **15 maja 2026r.** (liczy się data wpływu oferty i wadium na rachunek bankowy); Rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym, **w dniu 20 maja 2026r., godz. 9.00** w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, **sala nr 7.**

Z operatem szacunkowym oraz pełnymi warunkami przetargu, można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w aktach sprawy V GUp 7/14 lub w Biurze Syndyka, ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin, codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce [Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi](http://www.kancelaria-empe.pl).

Kraj/34424378

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży z wolnej ręki towary w postaci:

- perfumów nr 01-13, 21, 22-28, 103,105,107,108, 204, 206, 500, 600, 606, 402, 405, okragle butelki PET 100 i 200 ml, trigger mini, perfumetki nr 102-110, 201-205, 301-304, 401-405, 505, 603-607, kieliszek miarka 30 ml IWEE, perfumetka Je Desire – 001 – 003, żel do mycia twarzy kolagenowy – Face Cleansing Gel, Peeling do skóry głowy – scalp peeling, serum pod oczy Eye Serum, odżywkę wzmacniającą kolagenową – Reinforcing Conditioner, butelki ALTa Bys 750 ml Iwee.
- ruchomości w postaci:
 - regaly 120cm x 80cmx250cm z ceną wywołania wyn. 600 zł. netto,
 - wózek transportowy z ceną wywołania wynoszącą 900 zł. netto,
 - wózek unoszący elektryczny PROMAG z ceną wywołania wynoszącą 9.000 zł. netto,
 - wózek elektryczny PROMAG wysokiego skład. NEOS 144C z ceną wyw. wyn. 26.000 zł. netto,
 - agregat prądotwórczy Endress Duplex Line ESE 1306 z ceną wywołania wynoszącą 5.600 zł.netto,
 - urządzenie kosmetyczne Meziterapia bezigłowa na skórę głowy z ceną wyw. wyn. 1.500 zł. netto,
 - prompter z ceną wyw. wynoszącą 150 zł. netto.

Ze stanem technicznym i prawnym można zapoznać się w operacie szacunkowym znajdującym się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Kraj/34424405

NEWSLETTERY
WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newsletters



wyborcza.pl

SPRZEDAŻ PONIŻEJ
WARTOŚCI OSZACOWANIA

- 50%

Syndyk masy upadłości spółki z o.o. SANGER METAL z siedzibą w Szczecinie sprzedaje z wolnej ręki, za najwyższą zaofiarowaną cenę nie niższą niż 50% wartości oszacowania, ruchomości między innymi takie jak:

- śruby (rzymskie, obrotowe, łozyskowe)
- ściągacze okrętowe,
- haki (karabinkowe, kontenerowe, łańcuchowe, skracające, przelotowe, z trzpieniem, z uchem, obrotowe),
- szkale (podłużne, omega), kausze (w tym wzmocnione, pełne),
- ogniwa, zaciski, zaciski kabląkowe,
- podnośniki (hydrauliczne, śrubowe), siłowniki, pompy,
- uchwyty do transportu, trawersy,
- złączki (aluminium, stalowe),
- zawieszki (linowe, kłamrowe, stalowe, pasowe, węzłowe),
- drabiny sznurowe.

Warunki sprzedaży określone w Regulaminie Sprzedaży oraz szczegółowy wykaz ruchomości wraz z ilością i wartością oszacowania dostępne są na stronie internetowej: www.kancelaria-adversus.pl (zakładka: „Syndyk”).

Kraj/34424396

Słowno
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z
Google Play

Pobierz w
App Store